

PRZYJAZN



NR 10-11
PAŹDZIERNIK
LISTOPAD 1947



T R E Ś Ć N U M E R U

H. ŚWIĄTKOWSKI — REWOLUCJA PAŹ-
DZIERNIKOWA, ZWIĄZEK RADZIECKI
A NARÓD POLSKI . A. WENDEL—LENIN
— TWÓRCA PAŹDZIERNIKA . R. P. —
LENIN W PORONINIE . M. MINKOWSKI
— JÓZEF STAŁIN . J. REED — DZIESIĘĆ
DNI, KTÓRE WSTRZĄSNĘŁY ŚWIATEM
(FRAGMENTY) . W. MAJAKOWSKI —
DOBRCZE (FRAGMENT VI) PRZEŁOŻYŁ
A. SANDAUER . K. M. — W. MAJAKOW-
SKI — POETA REWOLUCJI . I. EREN-
BURG — NASZE ZWYCIĘSTWO . K. SI-
MONOW — NA ZACHÓD (PRZEKŁAD
M. KIERCZYŃSKIEJ) . J. LIDER—ARMIA
RADZIECKA . M. G. — ZOJA KOSMODE-
MIAŃSKA . M. TICHONOW — NIZAMI .
J. MERECKI — POTĘGA GOSPODARCA
ZW. RADZIECKIEGO . A. BIEZYMIEN-
SKIJ — DNIESTROJ (PRZEKŁAD J.
TUWIMA) . J. HURWIC — 30 LAT NAUKI
RADZIECKIEJ . B. BRUNICZ — ZSRR —
ZWIĄZEK WOLNYCH NARODÓW .
OBROŃCA POKOJU . Z. WIERZBICKI —
LENINO . L. RUBACH — 30 LAT KINE-
MATOGRAFII RADZIECKIEJ . L. R. —
I. ERENBURG W POLSCE . Z ŻYCIA
ZWIĄZKU RADZIECKIEGO . ZE WSPO-
MNIEN REPATRIANTKI . WSPÓLPRACA .
PIERWSZY KRAJOWY ZJAZD TOWARZY-
STWA . Z ŻAŁOBNEJ KARTY . WŚRÓD
PRZYJACIÓŁ ZSRR . KRONIKA TOWA-
RZYSTWA.

PRZYJAZŃ

ORGAN TOWARZYSTWA PRZYJAZNI POLSKO-RADZIECKIEJ



Nr. 10-11 (XX-XXI)

Warszawa - Październik - Listopad

Rok II

ciw 9084

1917

1947



7.XI.

Zwycięstwo Rewolucji Październikowej oznacza gruntowny przełom w historii ludzkości, gruntowny przełom w losach dziejowych kapitalizmu światowego, gruntowny przełom w ruchu wyzwolenicznym proletariatu światowego,

gruntowny przełom w sposobach walki i formach organizacji, w życiu codziennym i tradycjach, w kulturze i ideologii mas wyzyskiwanych całego świata.

JÓZEF STALIN

HENRYK ŚWIĄTKOWSKI

REWOLUCJA PAŹDZIERNIKOWA – ZWIĄZEK RADZIECKI A NARÓD POLSKI

Wielka Październikowa Rewolucja Rosyjska stanowi przełom w dziejach świata i cywilizacji ludzkiej. Otworzyła ona bowiem nowy okres społeczeństw wyzwolonych lub wyzwalających się od wyzysku człowieka przez człowieka, narodu przez naród.

Wielka Rewolucja Rosyjska, obalając panowanie klasy obszarników i kapitalistów, dokonała na obszarze b. cesarstwa rosyjskiego głębokiego przewrotu nie tylko w dziedzinie stosunków gospodarczych i społecznych, ale również w ideologii ludności pracującej. Obalając ustrój kapitalistyczny, Rewolucja Październikowa stworzyła warunki dla rozwoju nowej socjalistycznej kultury.

To co powiedziałem wyżej, wypadało powiedzieć gwoli obiektywnej prawdzie historycznej — mimo, iż Polska będąc w innych warunkach dziejowych, obrała sobie własną odmienną drogę ustrojową — ustrój demokracji ludowej, stanowiący państwo ludowe, nie będące ani demokracją radziecką, ani też „demokracją” liberalno-kapitalistyczną typu zachodnio-europejskiego.

I. Związek wolnych narodów

Związek Radziecki — to pierwszy w świecie kraj, który rozwiązał zagadnienie narodowościowe w duchu równouprawnienia i przyjaźni między narodami. Związek Radziecki pierwszy w dziejach świata zniósł ucisk narodowościowy, w praktyce obalił i odrzucił utrzymywany przez świat kapitalistyczny przesąd o „niepełnej wartości” tzw. opóźnionych narodów, uciśnionych narodów kolonii. Niemiecka ideologia hitlerowska w najbardziej reakcyjnej i cynicznej formie głosiła tę „teorię niepełnej wartości” (niższości) innych narodów. „Teoria” ta i dziś pokutuje w państwach kolonialnych i monopolistyczno-kapitalistycznych. Podnoszą głowy, aktywizują się rzeszycy „teorii rasowej” w Stanach Zjednoczonych A. P. i Wielkiej Brytanii. I dziś nie brak pretendentów do „kierowania światem”, uzasadniających swe roszczenia propagandą o „wyższej dojrzałości” ich narodu w stosunku do innych narodów, w szczególności narodów kolonialnych.

Trzydzieści lat temu, Wielka Październikowa Rewolucja Rosyjska, zerwała kajdany ucisku narodowościowego, wyzwoliła wszystkie bez wyjątku uciśnione narody b. cesarstwa rosyjskiego

i odsłoniła przed nimi szerokie perspektywy swobodnego rozwoju.

Wielonarodowe państwo radzieckie pokazało światu, że można osiągnąć dobrowolne zjednoczenie równouprawnionych narodów w jednej zgodnej rodzinie. Wzajemne zaufanie i równouprawnienie, zgodne współzycie i braterska współpraca narodów jest wielkim historycznym osiągnięciem polityki narodowościowej ZSRR.

Ta polityka narodowościowa, poparta trzydziestoletnim doświadczeniem i pozytywnymi wynikami, stawia Związek Radziecki w roli największego rzecznika przyjaźni i współpracy narodów słowiańskich i wszystkich miłujących wolność narodów.

Druga wojna światowa naocznie wykazała, jaką straszliwą klęską skończyć się muszą imperialistyczne plany podbicia wolnych narodów, bez względu na to, jakie hasła głoszą te plany.

Już w czasie drugiej wojny światowej, z całą jaskrawością i mocą ujawniła się słabość kolonialnego systemu, nietrwałość kolonialnych imperiów oraz obudziła się świadomość narodowa mas ludowych kolonii, które nie chcą żyć pod jarzmem obcym (Indonezja, Indochiny, Indie, Syria, Liban itd.). Tym bardziej beznadziejne są rachuby międzynarodowych klik kapitału monopolistycznego na to, że uda im się rozszerzyć granice kolonialnego wyzysku i zakuć w kajdany niewoli dolarowej nowe kraje i narody.

Związek Radziecki jest najbardziej konsekwentnym przeciwnikiem wszelkich form i rodza-

ORĘDZIE PIOTROGRODZKIEJ RADY DELEGATÓW ROBOTNICZYCH I ŻOŁNIERSKICH DO NARODU POLSKIEGO Z DNIA 27.III.1917 ROKU:

„Carat, który w ciągu stu lat dławił zarówno naród polski, jak i rosyjski, został obalony wspólnymi siłami proletariatu i wojska. Zawiadając naród polski o tym zwycięstwie wolności nad wszechrosyjskim żandarmem, Piotrogradzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich oświadcza, że demokracja Rosji stoi na stanowisku uznania samookreślenia politycznego narodów i oznajmia, że Polska ma prawo do całkowitej niepodległości pod względem państwowo-międzynarodowym”.



№ 145
17. I - 18

1000

ДЕКРЕТЪ

объ охранѣ предметовъ старины и искусства, принадлежащихъ
Польскому Народу.

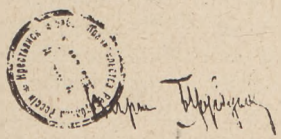
Принимая во вниманіе, что въ западныхъ и сѣверо-западныхъ губерніяхъ Россійской Республики, во многихъ городахъ и усадьбахъ лицъ польской національности, находятся предметы, имѣющие исключительную художественную или историческую цѣнность для польскаго народа, причемъ большинство этихъ предметовъ было вывезено изъ Польши во время отступленія русскихъ войскъ и ранъ Советъ Народныхъ Комиссаровъ для возвращенія этихъ предметовъ въ полной сохранности всему польскому народу - постановляетъ и для руководства подлежащихъ революціонныхъ властей объявляетъ слѣдующее:

1. Предметы старины и искусства, библиотеки, архивы, картины и вообще музейные предметы, гдѣ-бы они не находились принимаются, какъ національная собственность польскаго народа, подъ охрану власти Рабочаго и Крестьянскаго Правительства въ лицѣ Комиссаріата по Польскимъ дѣламъ и Общества Охраненія Древностей до поры передачи польскимъ народнымъ музеямъ.

2. На всѣ предметы составляются акты, причемъ акты о добровольной передачѣ польскимъ музеямъ древнейшихъ предметовъ, находящихся въ польскихъ усадьбахъ, подписываютъ собственноручно владѣлецъ усадьбы или имъ на то уполномоченное лицо. Актъ составляется въ двухъ экземплярахъ: одинъ изъ нихъ хранится въ Польскомъ Комиссаріатѣ при Советѣ Народныхъ Комиссаровъ, другой въ Петроградскомъ Отдѣлѣ Польскаго Общества Охраненія Древностей /официальнаго представительства въ Россіи польскихъ художественныхъ и историческихъ обществ./

3. Кроме актовъ составляется точная опись передаваемыхъ предметовъ въ 4-хъ экземплярахъ, причемъ одинъ экземпляръ остается у владѣльца, другой - въ Комиссаріатѣ по польскимъ дѣламъ, третій - у Комиссара районнаго по охранѣ памятниковъ старины или въ бюро ближайшаго исполнительнаго органа совѣта военнослужащихъ поляковъ, четвертый - въ Правленіи "Общества Охраненія Древностей" въ Петроградѣ.

Председатель Советъ Народныхъ Комиссаровъ Вл. Ульяновъ /Ленинъ,
Народный Комиссаръ по Исполненію А. В. Дунаевскій.



Fotokopia dekretu o ochronie dzieł sztuki należących do
narodu polskiego

lu pogłębienia więzów przyjaźni polsko-radzieckiej — przez głębokie uświadomienie społeczeństwu polskiemu znaczenia Wielkiej Październikowej Rewolucji dla wszystkich narodów świata, w szczególności dla Narodu Polskiego.

Faktem jest bowiem bezspornym, że pierwsze uznanie prawa Polski do niepodległości nastąpiło ze strony radzieckiej. W ten sposób Wielka Rosyjska Rewolucja Październikowa stała się przesłanką do niepodległości Polski. Rewolucja ta obaliła dotychczasowy porządek Europy, którego integralną częścią składową było uznanie grabieży i rozczłonkowanie żywego ciała Polski. Zasadniczą tezą bolszewików w sprawach narodowościowych była stara maksyma marksistowska: „Nie może być wolny naród, który uciska inne narody”.

Lenin był szczerym przyjacielem Polski. W ciągu całej swej działalności politycznej Lenin wykazywał głębokie zainteresowanie dla walki narodu polskiego o wolność i niepodległość. Lenin twierdził, że bez zwycięstwa rewolucji proletariackiej w Rosji, wojna nie doprowadzi do niepodległości Polski, a co najwyżej spowodować może nowy podział Polski między państwami wojującymi: Lenin głosił: „Wolność Polski nie jest możliwa bez wolności Rosji”.

Toteż 29 sierpnia 1918 r., gdy Polska była jeszcze pod niemieckimi rządami Beselera, wydany został podpisany przez Lenina dekret Rady Komisarzy Ludowych o skasowaniu aktów zabórczych i podziałowych w stosunku do Polski. Art. 3 tego dekretu brzmi:

„Wszystkie traktaty i akty, zawarte przez rząd b. Cesarstwa Rosyjskiego z rządami Królestwa Pruskiego i Cesarstwa Austro-Węgierskiego, dotyczące rozbiorów Polski, ze względu, na ich sprzeczność z zasadą samookreślenia narodów i rewolucyjną świadomością prawną (prawosoznaniem) narodu rosyjskiego, który uznał, że naród polski posiada nieodbieralne (nieotjemlemoje) prawo do niepodległości i zjednoczenia, — znosi się bezpowrotnie”.

Z DEKLARACJI RADZIECKIEJ W CZASIE
PERTRAKTACJI POKOJOWYCH Z NIEMCAMI
W BRZEŚCIU DNIA 12 STYCZNIA
1918 ROKU:

„Z tego faktu, że ziemie okupowane wchodziły w skład dawnego Imperium Rosyjskiego — Rząd Rosyjski nie wyciąga żadnych wniosków, które nakładałyby na ludność tych ziem jakiegokolwiek obowiązki państwowo-prawne w stosunku do Republiki Rosyjskiej.

Stare granice dawnego Imperium Rosyjskiego, granice stworzone przez przemoc i zbrodnie wobec narodów, a w szczególności wobec narodu polskiego, obalone zostały wraz z caratem.

Nowe granice braterskiego związku narodów Republiki Rosyjskiej z narodami, które zechcą wyjść poza jej rubieży, powinny być określone przez nieskrępowaną decyzję tych narodów”.

jów kolonialnego ucisku. Jest też najbardziej stanowczym obrońcą suwerenności nie tylko własnej, ale i innych narodów.

Trzydzieści lat istnienia i wspaniałego rozwoju sił twórczych Związku Radzieckiego, jego historyczne zwycięstwo nad faszystowskimi Niemcami i imperialistyczną Japonią, są niewątpliwym dowodem niezwykłej mocy i trwałości radzieckiego społecznego i gospodarczego ustroju i radzieckiej kultury.

2. Rewolucja Październikowa, a niepodległość
Polski.

Trzydziestolecie istnienia Związku Radzieckiego uczymy w Polsce nader uroczystie—w ce-





Kuzniecow. — Sztab rewolucji.

3. Przyjaźń polsko-radziecka krzepnie

W walce przeciwko faszystowskim niemieckim najeźdźcom, którzy po podbiciu ogniem i mieczem Polski, napadli na ziemie Związku Radzieckiego, uwypukliła się, jak nigdy przed tym, historyczna wspólność interesów Polski i Związku Radzieckiego. W przedwojennej kapitalistyczno-szlacheckiej Polsce naród nie był gospodarzem kraju. Ówczesni władcy sanacyjno-ozonowi Polski uczynili z niej narzędzie imperialistyczne mocarstw, dla których wygodna była nieprzyjaźń Polski i ZSRR. Imperializm niemiecki traktował Polskę, jako „korytarz” dla swego pochodu na wschód. W ciągu ćwierćwiecza dwukrotnie Polska stała się ofiarą agresji ze strony imperializmu niemieckiego. Bezrozumna polityka dawnych władców Polski doprowadziła kraj do katastrofy.

Związek Radziecki, walcząc przeciwko hitlerowskiemu Niemcom, podał rękę z braterską pomocą narodowi polskiemu. pomógł mu zrzucić jarzmo niemiecko-faszystowskiej niewoli. Naród polski radykalnie zerwał z błędami przeszłości, buduje nową demokratyczną Polskę, a za podstawę swojej polityki zagranicznej przyjął przyjaźń z potężnym Związkiem Radzieckim. To dążenie narodu polskiego do utwierdzenia sojuszu i przyjaźni z wielkim wschodnim sąsiadem, spotkało się z przychylnym oddźwiękiem wśród narodów ZSRR i znalazło wyraz w historycznej umowie z 21 kwietnia 1945 r. o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy między ZSRR a Rzeczypospolitą Polską, która to umowa stanowi „gwarancję niezawisłości nowej demokratycznej Polski, gwarancję jej potęgi, jej rozkwitu” (J. Stalin).

W ciągu dwóch i pół lat od czasu zawarcia umowy o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy, Polska nie tylko przeprowadziła postępowe i celowe reformy społeczne

i umocniła swoje położenie wewnętrzne. W tym okresie znacznie wzmocniło się międzynarodowe znaczenie Polski. Po raz pierwszy w historii naród polski w ramach niepodległego państwa zjednoczył odwieczne swe ziemie. Polska może prowadzić i prowadzi niezależną samodzielną politykę zagraniczną. W konsekwencji z ogniska imperialistycznych intryg, jakim Polska była w przeszłości, stała się ona jednym z trwałych bastionów pokoju.

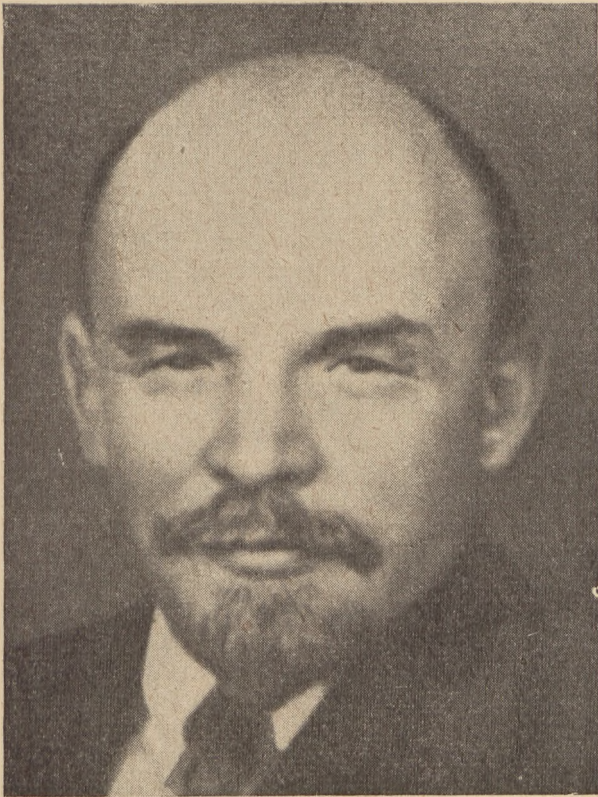
Świat miał okazję wielokrotnie przekonać się, że Związek Radziecki, walcząc konsekwentnie o pokój i bezpieczeństwo, broniąc demokratycznych zasad powojennego urządzenia świata, niezmiennie i stale podtrzymuje prawne żądania państw, szczególnie pokrzywdzonych przez agresję niemiecką. Tego rodzaju poparcie ze strony Związku Radzieckiego jest szczególnie cenne obecnie, kiedy coraz częściej ze strony czynników imperialistycznych widać próby nacisku na poszkodowane państwa, przy czym wykorzystuje się ich trudności, będące wynikiem niesłychanych ofiar, poniesionych z powodu agresji. Nie jest tajemnicą, że tego rodzaju próby czynione były również w stosunku do Polski. Były też próby i innego rodzaju. Nie zapomnimy próby zakwestionowania naszych granic zachodnich, mimo, że granice te ostatecznie ustalone zostały decyzjami krymskiej i poczdamskiej konferencji trzech wielkich mocarstw. W tych wszystkich wypadkach naród polski uzyskał pełne poparcie swoich słusznym i żywotnym interesów ze strony Związku Radzieckiego.

Współpraca polityczna, gospodarcza i kulturalna między Polską a ZSRR jest realnym dowodem wysiłku obu państw, zmierzającego nie tylko do umocnienia wzajemnych przyjaznych stosunków, ale również do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa.

Henryk Świątkowski



LENIN – TWÓRCA PAŹDZIERNIKA



Oto upływa już 30 lat od tych wielkich dni listopada 1917 roku, w których gniew ludu rosyjskiego wybuchł świętym płomieniem walki przeciwko tyranii carskiej, przeciwko znieprawionemu ustrojowi, opartemu na ucisku i krzyw-

dzie społecznej, na wyzysku i szowinizmie narodowym.

Revolucja ta wybiega oczywiście daleko poza listopad 1917 r. i daleko poza pokolenie, które ją stworzyło i nie szczędziło swej ofiarnej i bohaterskiej krwi dla jej dzieła.

30 lat — to życie jednego pokolenia. I choć w ciągu tego czasokresu różnorodni fałszywi prorocy widzieli już dziesiątki razy upadek Rewolucji, dziś święci ona niewątpliwy triumf, triumf tym większy, iż Związek Radziecki ze śmiertelnych zmagają z hitleryzmem wyszedł sam nie tylko obronną ręką, ale ma bezsporną zasługę w dziele uratowania ludzkości od hitlerowskiej dziczy.

Wielka Francuska Rewolucja stanowi dziś dorobek całej ludzkości, która w bojownikach Francji końca XVIII stulecia widzi nieugiętych szermierzy postępu.

Analogia Wielkiej Francuskiej Rewolucji XVIII stulecia z Wielką Październikową Rewolucją XX stulecia nasuwa się o tyle, iż obie one stanowią wielki krok naprzód w rozwoju społecznym ludzkości.

Lecz jest też rzeczą oczywistą, iż analogia ta nie wystarczy dla właściwej oceny Rosyjskiej Rewolucji. Sens historyczny Październikowej Rewolucji jest o tyle głębszy, iż postawiła sobie niezwykle śmiało zadanie zbudowania nowego społeczeństwa bez antagonizmów socjalnych, bez przywilejów i bez skłóconych ze sobą warstw społecznych.

Jeśli są nazwiska, symbolizujące wielkie historyczne wydarzenia, to symbolem Październikowej Rewolucji, jej trudów i pracy, jej wzlotów i patosu, był **Włodzimierz Lenin**.



Obraz Brodskiego. — Lenin w 1917 r.

Najbliższy przyjaciel Lenina, kontynuator jego wielkiego dzieła Józef Stalin, nazwał Lenina „największym człowiekiem naszych czasów”. Wielkość jego była na miarę tych czasów, w których żył i tworzył swe dzieło.

Wybitny pisarz rosyjski Maksym Gorkij, mówiąc o przemówieniach Lenina, stwierdza, iż przemówienia te wywierały zawsze „fizyczne wrażenia nieodpartej prawdy”.

Robotnicy petersburscy i niepetersburscy mówili po prostu, że Lenin jest prosty, jak sama prawda.

Droga Lenina była jasno wytknięta od czasu, kiedy jako 17-letni student Uniwersytetu Kazńskiego stał się duszą rewolucyjnych kół młodzieży robotniczej i studenckiej w większych ośrodkach wielkiego państwa carów.

Młody Lenin na dziesiątki lat przed zwycięstwem Rewolucji w proroczej wizji widzi nie tylko obalenie znieprawionego caratu, ale i drogę, wiodącą do celu — rewolucyjny sojusz robotników i chłopów rosyjskich.

Robotnik Babuszkin z dumą mówił o swym wielkim nauczycielu, twierdząc, że „robotnicy zachwycali się rozumem naszego wykładowcy”.

Dobrą opinię wydał też wielkości Lenina jeszcze w 1900 r. katowski pułkownik carskiej żandarmerii Zubatow, twierdząc z pasją, że „w rewolucji nie ma większego człowieka niż Lenin”.

Lenin był nie tylko geniuszem myśli, ale i tytanem czynu.

Będąc w Rosji, na wolności, w konspiracji, czy w więzieniach, czy na zesłaniu, bądź też na emigracji, żył pragnieniami swego narodu i prowadził go do wielkich przeznaczeń.

Tętnił ożywczą wiarą w lepsze jutro Rosji.

Nie było zapewne człowieka-społecznika, który by już za swego życia widział tyle owoców swego niestrudzonego wysiłku i swej pracy.

Rewolucjonista Lenin był wielkim patriotą rosyjskim. Biczując zacofanie i zgniliznę carskiej Rosji, widział w perspektywie promienniejszą przyszłość swego dzielnego, żywotnego, pracowitego i kochającego wolność narodu. W jednym ze swych artykułów stwierdza Lenin: — „Nas najbardziej boli, gdy widzimy i czujemy, jakim gwałtem, uciskowi i szykanom poddają naszą piękną ojczyznę carscy oprawcy, szlachta i kapitaliści”.

Rosyjski poeta nazwał Lenina najbardziej ludzkim człowiekiem ze wszystkich ludzi, którzy przeszli przez kulę ziemską.

W istocie Lenin wysuwał hasła najprostsze, był otuchą i nadzieją ludzi ciemionych i bitych, a dążących do wyzwolenia.

Lenin jest bliski Polsce nie tylko ze względu na rolę Rewolucji Październikowej dla dzieła wyzwolenia Polski, ale i dlatego, że ruch rewolucyjny rozsadził mury carskiej Rosji, więzienia narodów, będącego także więzieniem dla Polski.

Bliski jest Lenin w Polsce ludziom od młota i pługa i od książki.

Bliski jest Polsce dlatego, że w zakresie zagadnień narodowościowych był Lenin wielkim humanistą, głoszącym w czasach carskiej niewoli postępową zasadę samookreślenia narodów. „Nie może być wolny naród, który uciska inne narody”. Tę zasadę głosił Lenin i w swych teoretycznych dociekaniach i w praktycznej, codziennej rewolucyjnej działalności.

Dlatego w 1905 r. mówi Lenin z uznaniem o bohaterskim proletariacie Polski, „naigrawa-



Brodski. — Lenin w Smolnym

LENIN W PORONINIE

(Wspomnienie z minionych dni)



Lenin przemawia z auta pancernego

jącym się z bezsilnej złości swych wrogów". Dlatego w okresie imperialistycznej wojny lat 1914 — 1918, przewidując nieuchronną klęskę carskiej Rosji, zapowiada Lenin wyzwolenie i odrodzenie państwowego bytu szeregu narodów, a przede wszystkim polskiego narodu.

Te zasady leżą także u podstaw ogłoszonego w dniu 15 listopada 1917 r. dekretu, proklamującego prawo narodów Rosji do swobodnego samookreślenia aż do całkowitego oddzielenia się i utworzenia samodzielnego państwa, a następnie dekretu Rady Komisarzy Ludowych z dn. 29 sierpnia 1918 r., uznającego niepodległość Polski, nim kraj nasz jeszcze zmartwychwstał.

Dziś, gdy Zw. Radziecki, kierowany przez wielkiego następcę Lenina, Józefa Stalina, wykazuje na każdym kroku najżyczliwszy szacunek do Polski, postać Lenina jest nam szczególnie bliska.

Lipiec 1914 roku. W zacisznym kąciaku u podnóża Tatr, w Poroninie, osiadło na okres wakacyjny kilku inteligentów krakowskich. Zdała od ruchu, który wtedy ożywiał Zakopane, rozrzucony na znacznej przestrzeni Poronina, zażywali oni wczasów—wpatrzeni w rwące wody Dunajca lub wyruszali w góry na wycieczki.

Jedną z nielicznych atrakcji Poronina, który żył swym odrębnym życiem, była gromadka Rosjan, która osiadła w domku góralskim na pograniczu Poronina i Czarnego Dunajca. Zmuszeni żyć poza granicami swej ojczyzny, znaleźli w tym zacisznym kąciaku Polski upragniony spokój i korzystali w całej pełni z tej swobody. Codziennie rano i popołudniu grupy tych Rosjan widziano nad brzegami Dunajca, pogrążone w żywych dysputach.

Przywódcą ich był mężczyzna w sile wieku o charakterystycznych, mocnych rysach, znamionujących wielką siłę woli. Niemal codziennie rano na rowerze, przybrany w strój sportowy, z plecakiem na ramieniu, podążał on do centrum Poronina, gdzie zatrzymywał się w urzędzie pocztowym. Był to główny punkt, wiążący nas ze światem. Niezależnie od tego, Poronin był głównym dostawcą wszystkiego, czego było potrzeba do życia. Tam również w sklepie Singera nabywali wczasowicze produkty żywnościowe.

Nic dziwnego, że w tym punkcie koncentrowała się cała inteligencja, która osiadła tego lata wzdłuż Dunajca, od Zakopanego po Czarny Dunajec. Tam też spotkałem jedną z dawnych koleżanek z Uniwersytetu Krakowskiego, z którą nawiązałem rozmowę. W pewnym momencie przesunęła się przed nami znana mi już poprzednio postać Rosjanina, który co dnia przejeżdżał koło naszego domku.

— Oto Lenin... szepnęła mi towarzyszka.

Z mimowolnym wzruszeniem spoglądaliśmy na postać znanego całej młodzieży polskiej, która studiowała zagranicą, wielkiego działacza rewolucyjnej Rosji.

Zsiadłszy z roweru podążył, mimo grup rozmawiających osób, ku urzędowi pocztowemu.

Rzecz z namienna, iż ten urząd i sprawy z nim związane, miały także stanowić pewien łącznik między domkami, w których mieszkaliśmy. Poczta z Poronina docierała tylko do granicy Czarnego Dunajca, a ostatnim domkiem, który leżał na pograniczu, była moja siedziba. Toteż całą korespondencję dla Lenina zostawiał bosi listonosz poroniński u mnie, a ja odsyłałem ją następnie do domku, zajmowanego przez Rosjan. Wywiązała się stąd nić pewnej sympatii, której wyrazem była wymiana ukłonów na codziennych przechadzkach nad Dunajcem.

Ciszę i spokój życia w Poroninie przerwała jak grom wiadomość o tragedii w Serajewie. Zamach na arcyksięcia i następcę tronu austriackiego wywołał i w tym zakątku silne wrażenie. Wypadki następowały po sobie w szybkim tempie. Korespondencja wzrosła, do Lenina przychodziły rów-



niez telegramy. Nastrój wojenny ogarniał całe społeczeństwo polskie. Ultimatum Austrii zapowiadało nieuniknioną już wojnę.

Z końcem lipca wezwany depeszą do Krakowa powróciłem z urlopu do pracy na stanowisku sekretarza redakcji „Nowej Reformy”. Rodzina moja pozostała jednak nadal w Poroninie.

Austria wprowadziła od pierwszych dni wojny bardzo surową cenzurę listów i korespondencji. Aby utrzymać kontakt z całą rodziną, listy i gazety oddawałem w Krakowie codziennie konduktorowi pociągu zakopiańskiego, który przekazywał je kierownikowi poczty w Poroninie. Były to... jak się okazało, jedyne gazety, które tą drogą docierały do Poronina. Nic dziwnego, że przy okienku pocztowym koncentrowało się całe tamtejsze życie.

Tam też żona moja zastała pewnego dnia Lenina, pogrążonego w lekturze naszych gazet. Krótkie wyjaśnienia, utrzymane w miłym, serdecznym tonie, zakończyły się tym, że pocztmistrz miał stale dawać do dyspozycji Lenina

przesyłane przeze mnie gazety. I tak też było. Dzięki temu, aż do chwili aresztowania przez władzę austriackie, korzystał z tego jedyne łącznika ze światem.

Na interwencję poety, Jana Kasprowicza, i artysty malarza, Włodzimierza Tetmajera, Lenin został zwolniony z więzienia w Nowym Targu i pozwolono mu udać się do Szwajcarii.

* * *

Przeszły lata wojny, które zmieniły mapę ówczesnych granic politycznych. W parę lat później odwiedziłem miły zakątek w Poroninie i wówczas udałem się również do domku góralskiego, który swego czasu zajmował Lenin. Właścicielka domu, góralka, zapytana co się stało z książkami i pismami Lenina, które miały pozostać w skrzyni na strychu, odpowiedziała mi, że przyjechała komisja z Rosji, która wszystkie te papiery zabrała ze sobą. Podobno była to misja profesora Haleckiego.

R. P.

MAKSYMILIAN MINKOWSKI

JÓZEF STALIN



W. Lenin i J. Stalin w Gorkach latem 1922 r.

Narody radzieckie nazywają STALINA swym wodzem i ojcem, przyjacielem i nauczycielem. Konstytucję zwycięskiego socjalizmu

nazwano Konstytucją Stalinowską. Było to wyrazem uznania narodów radzieckich dla jej faktycznego twórcy, wyrazem głębokiej wdzięczności dla organizatora socjalistycznego budownictwa.

Imię STALINA jest dziś sztandarem walki o niepodzielny pokój i rzeczywistą wolność dla wszystkich narodów świata. Jest sztandarem walki o niezakłamaną demokrację i sprawiedliwość społeczną, o postęp i lepsze jutro ludzkości.

Dla nas szczególną wagę posiada to, że JÓZEF STALIN jest wypróbowanym i konsekwentnym przyjacielem narodu polskiego. Pamiętamy, że potwierdził wielokrotnie dążenie ZSRR do odbudowy silnej i niepodległej Polski; że był zwycięskim wodzem Armii-Wyzwolicielki; że zrzekł się długu wojennego, bo „za krew się nie płaci”; że broni zdecydowanie naszych granic zachodnich; że okazuje nam pomoc zawsze, gdy tylko tej pomocy pilnie potrzebujemy.

Myśl o tym, że STALIN i jego narody stoją dziś na straży pokoju, że wielki pogromca hitleryzmu i bohaterowie spod Leningradu i Stalingradu stanowią awangardę sił dążących do pokrzyżowania planów wojennych nowych pretendentów do panowania nad światem—dodaje nam wszystkim pewności w zwycięstwo słusznej sprawy.

JÓZEF STALIN jest istotnie genialnym mężem stanu i wodzem wojskowym, który przeraża wszystkie postacie, działające w dzisiejszej dobie historycznej. Jego wskazania i przewidywania znajdują zawsze potwierdzenie w rozwoju wydarzeń, jego słowo nigdy nie mija się z czynem.



Takiego przywódcę posiadać może tylko sprawa słuszna i sprawiedliwa.

* * *

Józef Dżugaszwili-Stalin urodził się 21 grudnia 1879 r. w mieście Gori, dawnej gub. Tyfliskiej. Ojciec jego — włościanin gruziński Wissarion Dżugaszwili, rodem ze wsi Didi-Liło, z zawodu szewc; w ostatnich latach życia był robotnikiem fabryki obuwia w Tyflisie. Matka — Katarzyna Geladze, pochodziła z rodziny pańszczyźnianego chłopca wsi Gambareuli.

W r. 1894 Stalin ukończył szkołę duchowną w Gori i w tym samym roku stał się elewem prawosławnego seminarium duchownego w Tyflisie. Tutaj 15-letni Stalin zawiera pierwszą znajomość z dziełami Marksa, Engelsa i Lenina. W wieku lat 17-tu stoi już na czele marksistowskich kółek samokształceniowych w seminarium.

Wybitnego młodzieńca pociąga jednak praktyczna działalność rewolucyjna, walka z wyzyskiem kapitalistycznym i carskim despotyzmem. Jesienią 1898 r. Stalin staje się członkiem tyfliskiej organizacji Rosyjskiej Socjalno-Demokratycznej Robotniczej Partii (RSDRP). Pracuje wiele nad pogłębieniem swej wiedzy, studiując dzieła filozoficzne, ekonomię polityczną, historię i nauki przyrodnicze, pochłania utwory klasyków literatury pięknej. Staje się wykształconym marksistą, który i w latach późniejszych, pochłonięty aktywną działalnością rewolucyjną, nie zaprzestawał nigdy pracy naukowej i teoretycznej.

Tyflis, Batum, Baku — konferencje partyjne, demonstracje polityczne, masowe akcje strajkowe w obronie praw robotniczych. Ich organizatorem i duszą jest Stalin. Na wiosnę 1902 r. zostaje aresztowany przez żandarmów carskich i po całorocznym pobycie w więzieniu, zesłany do Wschodniej Syberii (wieś Nowa Uda, gub. Irkuckiej). Tutaj otrzymuje pierwszy list Lenina. 5 stycznia 1904 r. Stalin ucieka i po miesiącu staje znów do walki rewolucyjnej. Prowadzi jednocześnie aktywną walkę ideologiczną z wypaczeniami myśli partyjnej, z oportunizmem, anarchizmem i dywersją nacjonalistyczno-burżuazyjną w ruchu robotniczym. W maju 1905 r. ukazuje się głośna broszura Stalina p. t. „Krótko o różnicach zdań w Partii”, która zaliczana jest do wybitnych utworów rozwijającej się myśli bolszewickiej.

W tym samym roku, w grudniu, Stalin jako delegat bolszewickich organizacji zakaukaskich bierze udział w Wszechrosyjskiej konferencji bolszewików w Tammerforsie (Finlandia). Na tej konferencji po raz pierwszy spotkali się Lenin i Stalin.

Po porażce rewolucji 1905 r. Stalin z niesłabnącą energią i oddaniem kontynuuje swą działalność. Pod kierownictwem Lenina staje do walki o zachowanie i wzmocnienie nielegalnej partii rewolucyjnej, o realizację taktyki bolszewickiej w nowych warunkach. W latach 1906 — 1907 pisze Stalin poważną pracę teoretyczną „Anarchizm czy socjalizm?”, kieruje pracą organizacji partyjnej i głośnymi strajkami robot-

ników-naftowców w Baku oraz nielegalnymi i legalnymi wydawnictwami partii.

W r. 1908 — znowu areszt i zesłanie na północ, do Solwyczegodska. Kolejna ucieczka i powrót do działalności partyjnej w Baku. Powtarza się to w 1910 r. Po roku Stalin wyjeżdża nielegalnie z Północy do Petersburga, dokąd wzywa go Partia. Przyjmuje tu wybitny udział w walkach ideologicznych z mieńszewikami i trockistami. Wkrótce jednak następuje czwarty skolei areszt i zesłanie — tym razem do gub. Wołogodskiej. Tutaj z polecenia Lenina do Stalina przybywa Sergo Ordżonikidze, informując go o wynikach Konferencji Praskiej, na której ukonstytuowała się odrębna partia bolszewików.



I. W. Stalin
(Fotografia z okresu Rewolucji)

W lutym 1912 r. partia organizuje czwartą z rzędu ucieczkę Stalina z zesłania. Zgodnie z propozycją Lenina, Stalin staje na czele Biura Krajowego Partii.

Petersburski okres działalności Stalina wypełnia — obok pracy organizacyjnej — redagowanie legalnej codziennej „Prawdy” oraz kierowanie pracami frakcji bolszewików w Dumie Państwowej. Współpracują z nim Swierdłow i Motow. W tym okresie zacieśnia się łączność Stalina z Leninem, którego też dwukrotnie odwiedza nielegalnie w Krakowie. W czasie pobytu zagranicą pisze Stalin swą znaną pracę teoretyczną „Marksizm i zagadnienie narodowościowe”, która spotkała się z wysoką oceną Lenina. Praca Stalina stanowiła doniosły dokument programowy międzynarodowego ruchu robotniczego.



go i weszła do skarbnicy teoretycznej myśli marksistowskiej.

Późniejszą swą działalnością państwową po Rewolucji Październikowej w charakterze Komisarza Ludowego dla Spraw Narodowościowych — i później jeszcze w charakterze sternika radzieckiej nawy państwowej — Stalin dowiódł, jak głęboko i ściśle łączy się teoria marksizmu z polityką rewolucyjnej władzy robotniczej, z praktyczną działalnością genialnych wodzów proletariatu.

Lata pierwszej wojny światowej Stalin spędza znowu na zesłaniu w dalekim Turuchańskim kraju, w bliskim sąsiedztwie z kołem podbiegunowym. Jest tym razem pilnie strzeżony przez żandarmów. Po Rewolucji Lutowej Stalin zrywa się z miejsca — wie, że zbliżają się czasy i cele, którym życie poświęcił. W drodze do Piotrogradu śle przebywającemu w Szwajcarii Leninowi telegram powitalny. Był to jakby sygnał porozumiewawczy dwóch genialnych wodzów rewolucji: wielkiego nauczyciela i wielkiego ucznia. W połowie marca 1917 r. Stalin staje w rewolucyjnym Piotrogradzie.

Decyzją Komitetu Centralnego Partii, Stalin obejmuje przewodnictwo Centrum Partyjnego, które przygotowuje i przeprowadza zwycięskie powstanie zbrojne. Rewolucja Socjalistyczna zwycięża, wkrótce jednak walki klasowe rozgorzały z nową siłą.

Szczególnie doniosłą rolę odegrał Stalin w okresie wojny domowej. Był on głównym pomocnikiem i oporą Lenina w dziele budownictwa i umocnienia Armii Czerwonej, w organizacji i kierownictwie obroną młodej Republiki Radzieckiej przed rodzimą kontrrewolucją i obcym imperializmem.

Wszędzie, gdzie na frontach ważyły się losy Rewolucji Socjalistycznej, tam Lenin i Komitet Centralny Partii kierowali Stalinem. Obrona Carycyna — Front Ukraiński przeciwko Niemcom i petlurowcom; — Front Wschodni przeciwko Kołczakowi; — obrona Piotrogradu i likwidacja pochodu Judenicza — Front Południowy przeciwko Denikinowi. Zwycięstwa odniesione na tych decydujących frontach związane są nierozdzielnie z imieniem Stalina. Był on twórcą ważniejszych planów strategicznych Armii Czerwonej już w tym okresie, kierował osobiście wieloma decydującymi operacjami wojennymi.

Następuje trudny okres odbudowy kraju zniszczonego doszczętnie latami wojny imperialistycznej i wojny domowej. Na tle trudności powstają tarcia wewnątrz partii. Teraz znów, wciąż w ścisłym porozumieniu i jedności z Leninem, zwalcza Stalin antypartyjne ugrupowania, broni marksistowskiej linii partii i jedności jej szeregów. W r. 1922 na wniosek Lenina zostaje wybrany przez plenum Komitetu Centralnego, generalnym sekretarzem partii, na którym to stanowisku pozostaje nieprzerwanie już od 25 lat.

Gdy z końcem 1921 r. na skutek odniesionej rany Lenin zapada na zdrowiu i zmuszony jest coraz częściej usuwać się od kierownictwa partią, zastępuje go w tej pracy Stalin. Po śmierci wielkiego wodza Rewolucji Październikowej

Lenina w styczniu 1924 r. cały ciężar kierownictwa partią i państwem spada na barki Stalina.

Historyczną zasługą Stalina w tym przełomowym okresie była obrona leninowskiej linii partii przed jej wypaczeniem, w pierwszym rządzie



Józef Stalin rozmawia z inicjatorem stachanowskiego ruchu w rolnictwie M. Deszczenką.

przed zakusami trockizmu, który dążył do stworzenia w kraju warunków dla restauracji kapitalizmu. Doniosłą rolę spełniły w tym dziele wydane w r. 1924 prace teoretyczne Stalina („O podstawach Leninizmu” oraz „Rewolucja Październikowa a taktyka rosyjskich komunistów”).

Usunąwszy z drogi partii te przeszkody, Stalin opracowuje plan socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, plan przebudowy całej gospodarki radzieckiej na fundamentach współczesnej techniki. Chodziło o gigantyczne zadanie przekształcenia kraju rolniczego — o szczególnie zacofanej strukturze rolnictwa — w kraj wysoko uprzemysłowiony, w kraj wielkiego i zmechanizowanego rolnictwa, gospodarczo samodzielny i niezależny. Rozwiązanie tych zadań, tak doniosłe w swych skutkach dla mas ludowych, miało osiągnąć i cel podstawowy — radykalne zwiększenie siły obronnej państwa radzieckiego. Stalin otwarcie stawiał sprawę: „Albo tego dokonamy — mówił — albo zostaniemy zgnieceni...”

Stalin nie tylko opracował plany pięcioletek, ale, co więcej, kierował bezpośrednio z podziwu godną i niewyczerpaną energią, ze stalową konsekwencją, realizacją tych planów. Czynił wszystko dla maksymalnej mobilizacji w tym celu twórczych sił klasy robotniczej i mas chłopskich. Z genialną przecznością przewidział, że





Widok dawnego Smolnego Instytutu w Piotrogradzie, w którym w dniach Rewolucji Październikowej znajdowała się Rada Piotrogradzka i Centralny Komitet Partii Bolszewickiej.

historia postawiła krótkie terminy dla realizacji nakreślonych przez partię planów, że wytrzymanie naprężonego tempa rozwoju gospodarczego, przyspieszonego tempa pracy milionów ludzi radzieckich — jest kwestią istnienia pierwszego państwa socjalistycznego, sprawą postępu ludzkości.

O tym, że Stalin przewidywał to wszystko słusznie i że zadania przezeń wytyczone zostały z powodzeniem przez wielki naród wykonane — o tym po wojnie z hitleryzmem, po zwycięstwie socjalizmu nad faszyzmem, przekonali się wszyscy.

Wódza narodu radzieckiego, wódza, który wyrósł z mas ludowych, którego myśl i słowo coraz to większej nabierają wagi dla współczesności, cechuje najgłębsza łączność z ludem — i ujmująca skromność osobista.

Odpowiadając na powitania w dniu swego 50-lecia, Stalin pisał: „... życzenia i powinszowania odnoszę na dobro wielkiej partii klasy robotniczej, która zrodziła mnie i wychowała zgodnie ze swym obliczem...” W rozmowie z pisarzem Emilem Ludwigiem w r. 1938 Stalin oznajmił: „Co do mnie, to jestem tylko uczniem Lenina i celem moim — być godnym jego uczniem”. Godnego ucznia wielkiego Lenina członkowie partii komunistycznej określają tymi słowami: — Stalin to dzisiejszy Lenin.

Najbliższy współpracownik Józefa Stalina minister Wiaczesław Mołotow, tak mówił o wodzu narodów radzieckich w XXVIII rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej:

„Jest to szczęściem naszym, że, poprzez trudne lata wojny Armię Czerwoną i naród radziecki prowadził naprzód mądry i wypróbowany wódz Związku Radzieckiego — wielki Stalin.

Z imieniem Generalissimusa Stalina do dziejów naszego kraju i do historii całego świata wejda chlubne zwycięstwa naszej armii.

Pod kierunkiem Stalina, wielkiego wódza i organizatora, podjęliśmy obecnie pokojowe budownictwo, mając na celu osiągnięcie prawdziwego rozkwitu sił społeczeństwa socjalistycznego i spełnienie najlepszych nadziei naszych przyjaciół na szerokim świecie”.

Przyjaciele polscy ZSRR mają niezachwianą pewność co do spełnienia ich najlepszych nadziei. Nadziei związanych z rozkwitem sił i rosnącą potęgą państwa socjalistycznego — naszego szlachetnego sojusznika, obrońcy pokoju, demokracji i suwerenności narodów, sojusznika, któremu przewodzi JÓZEF STALIN.

Maksymilian Minkowski



DZIESIĘĆ DNI, KTÓRE WSTRZĄSNĘŁY ŚWIATEM

(FRAGMENTY)

W środę, 7 listopada, wstałem bardzo późno. Gdy wychodziłem na Newski, wystrzał armatni z twierdzy Petropawłowskiej oznajmiał godzinę dwunastą. Dzień był chłodny, wilgoć wisiła w powietrzu. Przed zamkniętymi wrotami Banku Państwa stało kilku żołnierzy, uzbrojonych w karabiny z bagnetami.

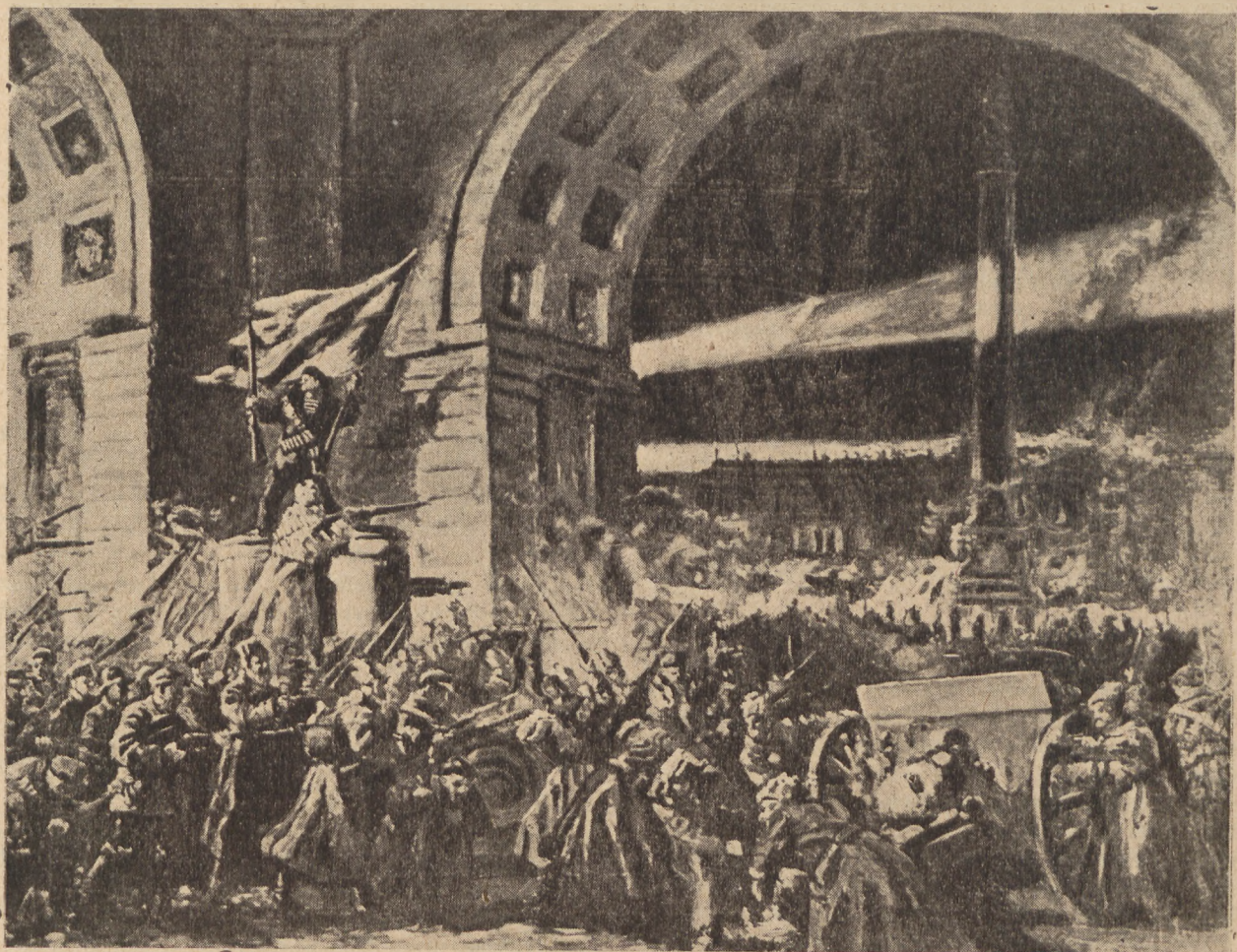
„Po czyjej stronie jesteście?” zapytałem. „Po stronie rządu?”

„Nie ma już rządu”, — odpowiedział jeden z uśmiechem. — „Sława Bogu!”. To było wszystko, co mogłem z niego wydostać...

Tramwaje jeździły jak zwykle; na każdym występie, którego można się było uchwycić, wisieli pasażerowie. Sklepy były otwarte i wyda-

Od Piotrogradzkiej Rady Miejskiej.

Rada Miejska podaje do wiadomości obywateli, że na nadzwyczajnym posiedzeniu 6 listopada (24 października) został przez nią utworzony Komitet Bezpieczeństwa Publicznego, złożony z członków Rady centralnej i Rad okręgowych oraz przedstawicieli rewolucyjnych demokratycznych organizacji: Centralnego Komitetu Wykonawczego Sowietów Robotniczych i Żołnierskich Delegatów, Wszechrosyjskiego Komitetu Wykonawczego Delegatów Chłopskich, Organizacji Armii, Centroflotu, Piotrogradzkiego Sowietu Robotniczych i Żołnierskich Delegatów, Rady Związków Zawodowych i inn. Członkowie Komitetu Bezpieczeństwa Pu-



Z dni Rewolucji Październikowej. Obraz malarza P. Sokołowa-Skały
„Szturm Pałacu Zimowego”

wało się nawet, że tłumy mają spokojniejszy wygląd, niż poprzedniego dnia. Mury zakwitły w nocy nowymi odezwaniami przeciwko powstaniu. Zwracały się one do chłopów, żołnierzy na froncie, robotników w Piotrogradzie. Jedna z nich głosiła:

blicznego dyżurują w gmachu Rady Miejskiej. Telefony Nr. Nr. 15-40, 223-77, 138-36.

7 listopada (25 października) 1917 r.

Wtedy jeszcze nie zdawałem sobie sprawy, że to było ze strony Rady Miejskiej wypowiedzeniem wojny bolszewikom.





Czerwiec roku 1917. Demonstracja robotników w Piotrogradzie zaatakowana została przez wojska Rządu Tymczasowego

Kupiłem numer „Raboczij Put”. Wydawać się mogło, że jest to jedyna gazeta, którą można dostać. Nieco później zapłaciłem jakiemuś żołnierzowi pięćdziesiąt kopiejek za „używany” — „Dzień”. Bolszewicka gazeta, wydrukowana na ogromnych arkuszach w zdobytej drukarni pisma „Ruskaja Wola”, miała ogromny nagłówek:

„Cała władza Sowiecom Robotników, Żołnierzom i Chłopów! Pokoju! Chleba! Ziemi!”

„Dzień” zamieścił fragmentaryczne sprawozdania z burzliwej ubiegłej nocy. Bolszewicy zdobyli centralę telefoniczną, dworzec Bałtycki, biuro telegraficzne... Podchorążowie z Peterhofu nie mogą się dostać do Piotrogradu, kozaicy są niezdecydowani, paru ministrów aresztowano; komendanta milicji miejskiej, Mejera, zastrzelono; aresztowania, kontraresztowania, potyczki między patrolami żołnierskimi, podchorążymi i czerwoną gwardią.

Na rogu Morskiej spotkałem kapitana Gomburga, mieńszewika-oborońca. Był on sekretarzem sekcji wojskowej swojej partii. Gdy go zapytałem, czy powstanie już się rzeczywiście zaczęło, odpowiedział, wzruszając ramionami ze znużeniem:

„Czort znajet! Zresztą, może bolszewikom uda się pochwycić władzę, ale nie potrafią jej utrzymać dłużej, niż trzy dni. Nie mają ludzi, którzy mogliby rządzić państwem. Może to nawet i lepiej — dać im spróbować. To ich skończy...”

Hotel wojskowy na placu Św. Izaaka był strzeżony przez uzbrojonych marynarzy. W wstribulu znajdowało się kilku przystojnych młodych oficerów. Spacerowali po korytarzach,

szepecząc między sobą. Marynarze nie wypuszczali ich z hotelu...

Nagle na ulicy rozległ się ostry huk wystrzału i zaczęła się gęsta strzelanina. Wybiegłem z hotelu. Dokoła pałacu Marińskiego, gdzie umieszczała się Rada Republiki Rosyjskiej, działo się coś niezwykłego. Szeroki plac przecięty był szeregiem żołnierzy, stojących wzdłuż przekątnej. Trzymali karabiny w pogotowiu i patrzyli na dach hotelu.

„Prowokacja! Strzelają do nas!” — krzyknął jeden z nich, podczas gdy inni pobiegli ku wejściu.

Przy zachodnim rogu pałacu stał duży samochód pancerny, na którym powiewała czerwona chorągiew. Na jednym z jego boków widniał świeży czerwony napis: S. R. S. D.” (Sowieci Robotników i Solskich Deputatów). Wszystkie karabiny maszynowe miały skierowane na Sobór Św. Izaaka. U wylotu nowej ulicy piętrzyła się barykada. Skrzynie, beczki, jakiś stary materac, wagon tramwajowy... Wybrzeże Mojki było zabarykadowane stosami belek. Krótkie kloce z pobliskiego składu drzewa ułożono wzdłuż budynku, tworząc prowizoryczne przedpiersie...

„Czy tu będzie jakaś walka?” — zapytałem.

„Prędko, prędko”, — odpowiedział żołnierz nerwowo. „Uciekajcie towarzyszu, bo wam się co przytrafi. Oni nadejdą z tamtej strony”, — wskazał budynek Admiralicji.

„Kto nadejdzie?”

„Tego bratku, nie mogę powiedzieć”, — rzekł żołnierz i splunął.

Przed wejściem do pałacu stał tłum żołnierzy



i marynarzy. Jakiś marynarz opowiadał o końcu Rady Republiki Rosyjskiej.

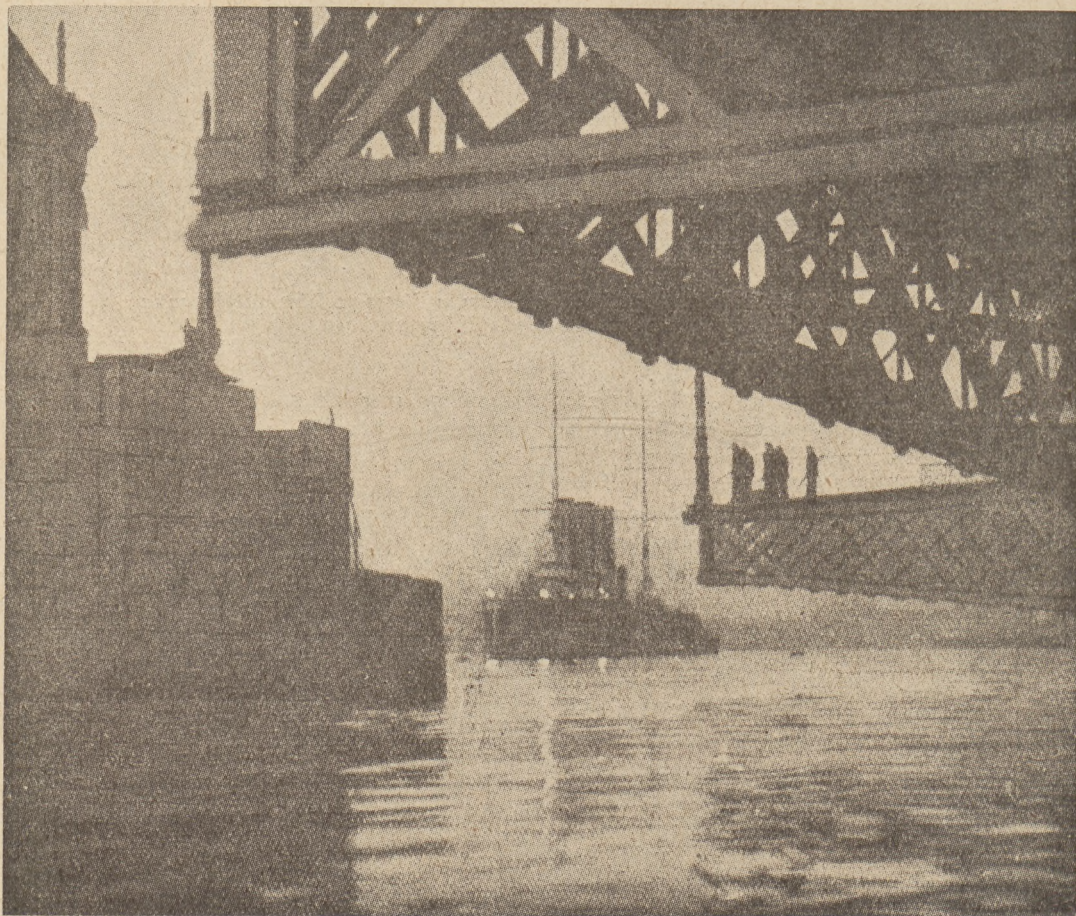
„Weszliśmy tam“, — powiedział „i obstawiliśmy wszystkie drzwi swoimi. Wszedłem na górę i podszedłem do kontrrewolucjonisty korniłowca, który siedział na krześle przewodniczącego. Już po waszej radzie! — powiadam do niego. Uciekaj zaraz do domu!”

Wszyscy się śmieli. Wymachując plikiem dokumentów, zdołałem jakoś dotrzeć do drzwi galerii prasowej. Tutaj zatrzymał mnie olbrzymi, uśmiechnięty marynarz. Gdy mu pokazałem swoją przepustkę, rzekł tylko: „Gdybyście nawet byli samym świętym Michałem, towarzyszu, to też bym was nie przepuścił”. Poprzez szklane drzwi zauważyłem zdenerwowaną twarz i gesty-

„Wasze wysokoprewoschoditelstwo“, — zaczął mamrotać, używając formy starego regimenu, — „wchodzenie do pałacu jest jak najsurowiej zakazane... ja nie mam prawa...”

— — — — —
Wtorek rano. Cóż to się stało? Dopiero dwa dni temu dokoła Piotrogradu włączyły się bezcelowo bandy, pozbawione przywódców. Nie miały żywności, artylerii, ani też jakiegokolwiek planu działania. Jakim cudem zdeorganizowane masy niektórych czerwogwardzistów i żołnierzy zamieniły się w karną armię, posłuszną obranemu przez nią dowództwu i umiejącą stawić opór, a nawet pokonywać artylerię i kawalerię kozacką?

W niedzielę, w nocy, komisarze Wojskowego



Krążownik „Aurora”

kulujące ręce zamkniętego tam francuskiego korespondenta...

Naprzeciw mnie stał niewysoki mężczyzna o siwych wąsach, w mundurze generalskim. Otoczony był gromadką żołnierzy. Twarz miał bardzo czerwoną.

„Jestem generał Aleksiejew!” — wołał. „Jako wasz zwierzchnik i członek Rady Republiki rozkazuję, byście mnie przepuścili!” Wartownik z zakłopotaniem poskrobał się po głowie i rzucił okiem spode łba, poczem mrugnął na zbliżającego się oficera, który stracił się kompletnie, gdy zobaczył z kim ma do czynienia. Zaczął od tego, że zasalutował uroczystie.

Komitetu Rewolucyjnego powrócili z frontu zrozpaczeni. Wtedy garnizon piotrogrodzki wybrał pięć osób — trzech żołnierzy i dwóch oficerów, bezgranicznie oddanych rewolucji — i utworzył z nich swój sztab bojowy... W Kołpinie, Obuchowie, Pułkowie i Krasnem Siole utworzono prowizoryczne formacje, które rosły w miarę tego, jak się do nich przyłączały bezładne gromady wojska, włączającego się w pobliżu. Marynarze i czerwogwardziści pomieszani z żołnierzami najrozmaitszych broni, — piechota, kawaleria, artyleria, reprezentowane przez gromadki żołnierzy różnych pułków... Było również parę samochodów pancernych.



O świecie dostrzeżono pierwsze placówki kozackie. Pojedyncze wymiany strzałów, żądania złożenia broni... Chłodne powietrze pustej równiny rozbrzmiało bojowymi dźwiękami. Bandy włóczęgów, grzejących się przy ogniskach, słyszały strzelaninę... A więc zaczęło się!... Rzuciły się na oślep w kierunku bitwy... Drogi i ścieżki zaroiły się tłumami robotników... Przyspieszali kroku... W ten sposób do wszystkich miejsc, w których toczyła się walka, spływały natychmiast strumienie ludzi, przyjmowanych przez komisarzy, wyznaczających niezwłocznie każdemu miejsce lub pracę. Była to ich własna walka, za ich własny świat, pod dowództwem obranych przez nich samych przywódców. Dlatego właśnie najróżniejsze, nieraz sprzeczne życzenia zamieniły się w jedną, twardą wolę...

Uczestnicy tych walk opowiadali mi, jak marynarze strzelali, dopóki naboju starczyło, a potem poszli na bagnety; jak nie wyćwiczeni robotnicy rzucili się na atakujących kozaków i pościgali ich z koni; jak w ciemnościach tłumy nieznanych ludzi rosły, olbrzymiały, i rzuciły się na wroga... W poniedziałek, o północy, kozacy załamali się i przesyli do ucieczki, pozostawiając na miejscu artylerię. Armia proletariatu ruszyła naprzód całym swym długim, poszarpanym frontem i wpadła do Carskiego, zanim wróg zdążył zniszczyć wielką rządową radiostację, z której komisarze ze Smolnego posłali w świat triumfalne hymny...

Do wszystkich Sowietów Robotniczych i Żołnierskich Delegatów.

12 listopada (30 października) w krwawej bitwie pod Carskim Siołem armia rewolucyjna pobiła na głowę kontrrewolucyjne oddziały Kiereńskiego i Kornitowa.

W imieniu rządu rewolucyjnego nakazuję wszystkim wojskom, aby dały należytą odprawę wrogom demokracji rewolucyjnej i dożyły wszelkich starań do pochycenia Kiereńskiego oraz niedopuszczenia w przyszłości do takich awantur, które zagrażają zdobyciom rewolucji i triumfowi proletariatu.

Niech żyje armia rewolucyjna

Była już głęboka noc, gdybyśmy przez puste ulice i bramę Iwerską wyszli na wielki Czerwony Plac przed Kremlem. W ciemnościach fantastycznie majaczyły kontury cerkwi Wasilija Błogosławionego i jej wielobramnych kopuł. Śladów zniszczenia nie było widać... Wzdłuż placu biegła ciemna ściana Kremla, na której rysowały się wieże. Na wysokich murach drgały refleksy ukrytych gdzieś płomieni, a z daleka dobiegał stuk łopat i chrzęst motyk. Przeszliśmy przez plac.

Pod samą ścianą leżała góra kamieni i ziemi. Wleźliśmy na nią i spojrzeliśmy na dół. W dwóch wielkich dołach, głębokich na dzieśięć do piętnastu stóp i długich na pięćdziesiąt jardów, kilkuset robotników i żołnierzy kopało w świetle ogromnych ognisk.

Młody student przemówił do nas po niemiecku. „Bratnia mogiła“, powiedział. „Jutro pochowamy tutaj pięciuset proletariuszy, którzy zginęli za rewolucję.“

№ 206. Пятница. 27 октября 1917 г. ЦЕНА: за Петербург 15 коп. за ст. жел. д. 10 коп.

ИЗВѢСТІЯ

Центрального Исполнительного Комитета и Петроградского Совета Рабочих и Солдатских Депутатовъ.

Декретъ о мирѣ,

принятый единогласно на засѣданіи Всероссийскаго Съезда Советовъ Рабочихъ, Солдатскихъ и Крестьянскихъ Депутатовъ 26 октября 1917 г.

Грѣшныя и преступныя преступленія, совершаемыя русскими войсками на фронтахъ войны, являются результатомъ преступнаго и преступнаго государственнаго строя, существующаго въ Россіи. Этотъ государственный строй, существующій въ Россіи, является результатомъ преступнаго и преступнаго государственнаго строя, существующаго въ Россіи. Этотъ государственный строй, существующій въ Россіи, является результатомъ преступнаго и преступнаго государственнаго строя, существующаго въ Россіи.

Обращаясь къ этому враждебному миру, мы предлагаемъ, чтобы въ этомъ мире, существующемъ въ Россіи, были бы только мирные переговоры, а не война. Мы предлагаемъ, чтобы въ этомъ мире, существующемъ въ Россіи, были бы только мирные переговоры, а не война. Мы предлагаемъ, чтобы въ этомъ мире, существующемъ въ Россіи, были бы только мирные переговоры, а не война.

Обращаясь къ этому враждебному миру, мы предлагаемъ, чтобы въ этомъ мире, существующемъ въ Россіи, были бы только мирные переговоры, а не война. Мы предлагаемъ, чтобы въ этомъ мире, существующемъ въ Россіи, были бы только мирные переговоры, а не война. Мы предлагаемъ, чтобы въ этомъ мире, существующемъ въ Россіи, были бы только мирные переговоры, а не война.

Fotokopia dekretu o pokoju z dnia 26 października 1917 roku (starego stylu)

Sprawdził nas na dół, do samej jamy. Łopaty i motyki pracowały w gorączkowym pośpiechu i góra ziemi wciąż rosła. Wszyscy kopali w milczeniu. Nad kopaczami wznosił się potężny, starożytny Kreml carów, nad którym widać było wygwieżdżone niebo.

„Tutaj, na tym świętym miejscu“, mówił student, „najświętszym miejscu Rosji, pochowamy swoich najświętszych. Tu, gdzie spoczywają carowie, spocznie i nasz car — lud“...

Rękę miał na temblaku, dostał kulę podczas walk.

Wyłaziliśmy z jamy wraz z robotnikami, którzy zmęczeni się doszczętnie i pomimo mrozu ocierali pot. Przez Czerwony Plac śpieszyła już jednak ciemna masa ludzi. Zeskoczyli na dół, pochwycili narzędzia i nie mówiąc ani słowa, zaczęli kopać, kopać, kopać...

Wstaliśmy przed wschodem słońca i po ciemnych jeszcze ulicach pośpieszyliśmy na plac Skobelewa. W całym wielkim mieście nie było widać żywej duszy, ale we wszystkich stron dobiegał jakiś głuchy dźwięk, jakby jęk dalekiego wiatru. Mała gromadka mężczyzn i kobiet zebrała się przed główną kwaterą sowietu. W mdłym świetle powiewały nad nimi czerwone sztandary ze złotymi literami. Był to Centralny Komitet Wykonawczy sowietu moskiewskiego...

Dniało... Odgłos w powietrzu pogłębił się, nabrał mocy i przeszedł w potężny bas. Miasto wstawało. Poszliśmy w dół Twerską. Czerwone sztandary powiewały nad nami...



D O B R Z E

przełożył Artur Sandauer, fragment VI (w skróceniu)
poemat październikowy

Dmuchał
jak zawsze
wiatrami
październik,
jak dmucha
za kapitalizmu.
Skręcały
tramwaje na most przy Giserni
szyn
wyślizgiwaną krzywizną.
Rzeka Newa
wre
pod mostem,
Newą
płyną statki.
Zimowemu się nie ostać
przed szturmem
kronsztadzkich.
Patrzą,
oczy gwiazdozbiorów,
z ulicy Milionnej,
w kleszczy chwyt
Zimowy biorąc,
ciągną bataliony.
A w Smolnym,
w myślach
o bitwie i wojsku,
Lenin
odmierza kroki w komnatach,
i stojąc przed mapą
Antonow z Podwojskim
znaczą szpilkami
miejsca na atak.
Po dobremu
władzę zostaw,
już nie ma
gdzie iść ci
Na Zimowy
prą
od mostów
czerwonogwardziści.
Oddziały zewsząd szły,
aż dotarły,
lśniąc bagnetami,
do placu,
jakby się zwały
palce
na gardle,
Na pulchnym
gardle pałacu.
Cofnął się
przed batalią
nasamprzód
babski batalion.
Odeszli z miejsc
o północy
michajłowcy
i konstantynowcy¹⁾

A Kiereński?
Schował się.
Dokąd?
Kto go wie,
Chmurniały
kozackie gęby.
I rzęda
straż Zimowego,
jak rzędną
w grzebyku zęby.
I długo
w milczeniu
wazyły się dzieje,
W milczeniu rozpaczy,
w milczeniu nadziei.
A tam,
w Zimowym,
w pluszów ramie,
przy marmurowych statuach
siedzą
ministry
z orderami
i pachną
jak fiksatuar.
Po szybach
jakby
walnęła pała.
To —
z trzycalówek
otwarła ogień
cytadela
Piotra i Pawła.
A potem —
poprzez miasto
i ponad —
grom
Aurorowych kanonad.
I oto
ledwo
odgłosów gra
przebrzmiała,
groźna i zła —
nad cytadelą
podniósł się
blask,
powstania
umowny
znak.
Naprzód
Na szturm
Dalej
Na szturm
Wpadli.
Na parkiet
Pod złoty kaseton
Przed każdym stopniem,
Pod każdym murem
bili się,
depcąc
po ciałach kadetów.

¹⁾ Nazwy pułków, stojących pod rozkazami Tymczasowego Rządu.

Przez tę
 amfiladę,
 gdzie bito pokłony
 jednoladcom,
 kąpiącym od złota,
 w donośne krużganki,
 w sale koronne,
 grzmiać buciskami,
 walila
 hołota.

Tupot rósł
 i tych
 trzynastu¹⁾
 zmiótl,
 zagłuszył,
 startł,
 zatratował.

Skulili się.
 W jaką
 norę by wpaść tu?

Jakby im
 topór
 zawisł nad głową.

O dwieście kroków
 dwadzieścia...
 dwanaście...

Wpadł Junkier:
 Bić się
 nie ma już celu.

Trzynastcie pisków?
 – Dość
 Poddawajcie się

A we drzwi –
 kurtki,
 kożuchy,
 szynele...

I w szklaną ciszę
 ciosami topora,
 w miał druzgocącym,
 gromowym basem:
 „Kto tu tymczasowy?
 Pora

Skończyły się
 wasze
 czasy“.

A w Smolnym
 tłumy,
 słuchając orędzia,
 głuszyły
 pieśnią
 komunikaty

Pierwszy raz
 zamiast:
 – to będzie...–
 śpiewano!–
 – to jest
 nasz ostatni...–

Do świtu
 została
 niecała godzina,–
 na wschodzie
 dźwignęły się
 dłonie powolne.

Towarzysz Podwojski
 siadł
 do maszyny,
 powiedział zmęczony:
 „Skończyliśmy...
 Smolny,,

Umilkł kulomiot
 Zakończył obstrzał.

Umilkły kule,
 dzwoniące zażarcie.

Płonęły,
 jak gwiazdy,
 bagnetów ostrza.

Bledniały
 gwiazdy
 na niebios warcie.

Dmuchał,
 jak zawsze,
 wiatrami
 październik.

Szyn
 wyślizganą krzywizną
 skręcały
 tramwaje
 na most przy Giserńi
 już – za socjalizmu.

¹⁾ trzynastu ministrów Tymczasowego Rządu Kiereń-
 skiego.

WŁODZIMIERZ MAJAKOWSKI – POETA REWOLUCJI

Im dalej w mrok przeszłości usuwa się dzień śmierci Włodzimierza Majakowskiego, tym wyraziściej zarysowuje się artystyczne oblicze tego wielkiego ludowego poety-nowatora, wytyczającego nowe drogi poezji, poety-bojowca, wieszcząca i budowniczoego wolnego szczęśliwego życia.

O Majakowskim powiedział Stalin: — „Majakowski był i pozostał jednym z najlepszych, najbardziej utalentowanych poetów naszej radzieckiej epoki”.

Wpływ Majakowskiego na współczesną literaturę jest bowiem nieustanny. Na jego utworach kształca swój gust artystyczny młodsze pokolenia poetów radzieckich. We wszystkich programach szkolnych i wyższych zakładów naukowych umieszczone są jego utwory.

Aby dokładnie zrozumieć twórczość Włodzi-

mierza Majakowskiego, należy uprzytomnić sobie te warunki socjalne i historyczne, w jakich rozwijał się i formował jego talent. Majakowski urodził się na Kaukazie w 1893 r. Nad ziemią olbrzymiego cesarstwa zawisła podówczas beznadziejna noc. W tym okresie literatura rosyjska przeżywała szczególnie ostry kryzys. W sferach literackich panowały ponure nastroje, a wielu pisarzy zbyt słabych na to, aby podnieść walkę z politycznym terrorem, przenikającym we wszystkie dziedziny życia, zamykało swoją twórczość w wąskich ramach osobistych przeżyć. Zatracali chęć interesowania się procesami zbiorowego życia. Sztuka, a szczególnie literatura, odsuwała się od spraw zbiorowego życia i od społeczeństwa.

W okresie szczególnego nasilenia terroru,

w pustce tej nocy kulturalnej zadźwięczały dwa głosy, niosące nadzieję masom ludowym. Były to głosy Gorkiego i Majakowskiego. W okresie, gdy szalała carska reakcja, ci dwaj pisarze po-



W. Majakowski

dejmowali trud stworzenia niezakłamaną, najprawdziwszą literatury proletariackiej. W swoich dorewolucyjnych utworach, Majakowski ostrym piórem poety-satyryka obnaża zgniliznę carskiego systemu, chłoscze wszystkich, którzy w obawie przed carskim samodzierżawiem, pragną cofnąć życie wstecz i wzywa masy ludowe do nowego lepszego życia. Podejmuje nierówną walkę z tymi, „modnymi pisarzami”, którzy wyśmiewali ruch rewolucyjny. W tym okresie Majakowski szuka. Jego program estetyczny w okresie dorewolucyjnym sprowadza się przede wszystkim do zniszczenia dotychczasowych starych form poetyckich. Eksperymentuje wierszem — szuka nowych form dla nowej treści.

W czasie pierwszej wojny światowej Majakowski coraz bardziej zbliża się do ruchu rewolucyjnego. Rozumie imperialistyczny sens wojny. W tym czasie pisze poemat: „Wojna i pokój”, w którym potępia wojnę. Poemat ten kończy się zapowiedzią, że już niedaleki jest ten czas, kiedy:

wszechświat rozkwitnie
Radosny — nowy!

Wkrótce przepowiednia ta stała się rzeczywistością. Rewolucja Październikowa zmieniała oblicze jednej czwartej globu ziemskiego.

Październikowa Rewolucja Socjalistyczna była dla Majakowskiego jak gdyby ponownymi narodzinami. Wskazała przecież realne drogi

prowadzące do przebudowy życia, do nowych warunków ludzkiej egzystencji. Ogromny poetycki talent Majakowskiego uzyskał nowy sens twórczy. Niepotrzebował już odrzucać i zaprzeczać, mógł przejść do porywającej pracy wskazywania nowych dróg. Majakowski śmiało i twardo wchodzi na drogę rewolucji, odrzucając od siebie bez reszty wszystkie zainteresowania futurystycznej młodości. Rewolucja Październikowa dodała mu skrzydeł, to też mógł hardo napisać na swoim poetyckim sztandarze, że: „Prawdziwy i wolny jest język mój — zgodny z wolą sowiecką”.

Od tego czasu jego bojowym hasłem stają się w pracy literackiej następujące słowa:

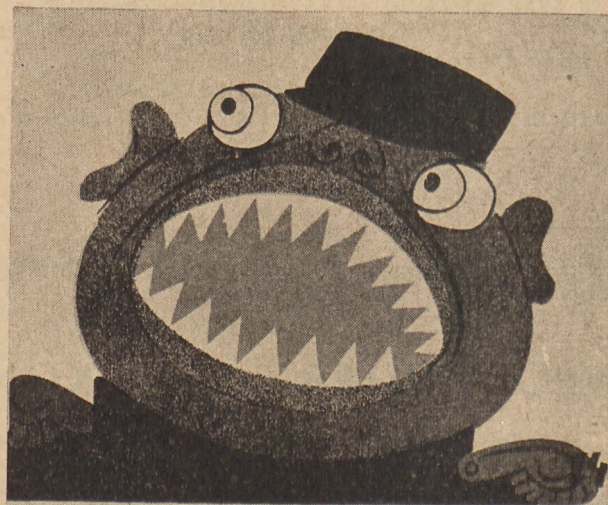
Świecić zawsze,
Świecić wszędzie,
Do ostatnich moich dni,
Świecić —
Aby nie było żadnych gwoździ
Oto dewiza moja —
I słońca!

Do najbardziej wartościowych utworów Majakowskiego należy „Poemat o Leninie”. Krwią swego serca Majakowski namalował portret wielkiego wodza Rewolucji Październikowej, dzięki czemu „Lenin i teraz jest bardziej żywy od wszystkich żywych”.

Majakowski kochał lud rosyjski, kochał swoją ojczyznę. Głęboki patriotyzm Majakowskiego był jednak połączony zawsze z szacunkiem dla wszystkich miłujących pokój narodów świata. Do narodu polskiego poeta tak mówi:

„Nam bić się z wami — powodów nie ma
My — bracia dla polskich braci”.

K. M.



14) Товарищи! бойтесь попасть
в такую пасть
чтобы с нами никогда
не случилось это
Сплотимся
Власть укрепим советов!

ГЛАВПОЛИТПРОСВЕТ № 146.

ОКНА РОСТА Рисунок и текст В. Маяковского

Okno Rosta. Rys. Majakowskiego

Zwolnić tempo – znaczy to pozostać w tyle. A ci, co pozostają w tyle, są bici. Ale my nie chcemy być bici. Nie, nie chcemy! Historia dawnej Rosji sprowadzała się między innymi do tego, że bito ją nieustannie za zacofanie. Bili ją chanowie mongolscy. Bili bekowie tu-reccy. Bili feudałowie szwedzcy. Bili jaśnie panowie polsko-litewscy. Bili kapitaliści angielsko-francuscy. Bili baronowie japońscy. Bili wszyscy – za zacofanie. Za zacofanie wojskowe, za zacofanie kulturalne, za zacofanie państwowe, za zacofanie przemysłowe, za zacofanie rolnicze. Bili dlatego, że przynosiło to zyski i uchodziło bezkarnie. Pamiętajcie słowa przedrewolucyjnego poety: „Tyś i uboga, tyś i zasobna, tyś i potężna, tyś i bezsilna, mateczko Rus”. Te słowa starego poety dobrze zapamiętali ci panowie. Bili i powiadali: „tyś zasobna” – więc można się obłowić twoim kosztem. Bili i powiadali: „tyś uboga, bezsilna” – więc można bić i rabować cię bezkarnie. Takie już jest prawo wyzyskiwaczy – bić zacofanych i słabych. Wilcze prawo kapitalizmu.

(J. STALIN, Mowa „O zadaniach działaczy gospodarczych”, wygłoszona 4 lutego 1931 r. Zagadnienia Leninizmu, str. 328-9).

ILJA ERENBURG

N A S Z E Z W Y C I Ę S T W O

Historia nie zna takiej wojny, nie zna też takiego zwycięstwa. Obroniłszy nie tylko nasze państwo, lecz również ludzkość, niwy, książki, prawo człowieka do myślenia, prawo do oddychania.

Faszyzm był strasliwym zamachem na człowieka. Faszyzm pragnął zastąpić naukę — przesądami, świadomość — zabobonem, wolność — „nowym porządkiem”.

Hitlerowcy twierdzili, że jakoby w ich żyłach płynie krew lepsza od rosyjskiej, czy czeskiej lub francuskiej i dlatego Rosjanie, Czesi, Francuzi muszą stać się niewolnikami Niemców. Hitlerowcy spalili najlepsze książki, zabronili dostępu do nauki. Według nich oświata była przestępstwem.

Znęcali się nad obcym językiem, obyczajami i cudzą historią.

Rosję przemianowali na „Ostland” i z naszego przepięknego kraju, jego zabytków i wspaniałych porywów, drwili, jak drwią ślepcy z piękności świata. Niemcy wykrykiwali, że Rosjanami winno się użyżniać pola niemieckich kolonistów.

Palili piękne miasta, pałace, obrazy, niszczyli posągi.

Ich uczeni pod pozorem „naukowych eksperymentów” krajali i kastrowali żywych ludzi.

Ich konstruktorzy z zapalem pracowali... nad udoskonaleniem samochodów i łaźni, służących do uśmiercania gazem ludzi, oraz pieców krematoryjnych i to tylko dlatego, aby można było zabijać dziennie nie tysiące, lecz dziesiątki tysięcy bezbronnych ofiar.

W skórę zabitych przez siebie Polaków oprawiali książki dla Hitlera.

Strzygli rosyjskie dziewczęta przed zamordowaniem i ich włosami wypychali materace.

Z trupów dzieci żydowskich wytwarzali mydło.

Tyś pozostał w tyle, tyś słaby — a zatem nie masz racji, więc można cię bić i ujarzmić. Tyś potężny — a zatem masz rację, a więc trzeba się ciebie wystrzegać.

Oto dlaczego nie wolno nam już pozostać w tyle.

W przeszłości nie mieliśmy i nie mogliśmy mieć ojczyzny. Ale teraz, gdy obaliliśmy kapitalizm, gdy mamy władzę robotniczą, — mamy ojczyznę i będziemy bronili jej niepodległości. Czyż chcecie, aby naszą ojczyznę socjalistyczną pokonano i by utraciła swoją niepodległość? Ale jeśli tego nie chcecie, musicie w najkrótszym czasie zlikwidować jej zacofanie i rozwinąć prawdziwie bolszewickie tempo w budownictwie jej gospodarki socjalistycznej. Innej drogi nie ma. Oto dlaczego Lenin mówił w czasie Października: „Albo śmierć, albo dogonić i prześcignąć przodujące kraje kapitalistyczne”.

Pozostaliśmy w tyle poza przodującymi krajami o 50 — 100 lat. Musimy przebiec tę odległość w ciągu dziesięciu lat. Albo tego dokonamy, albo zostaniemy zgniecieni.

Ci ludożercy wymordowali ponad 10 milionów bezbronnych, niewinnych ludzi.

Europa zrujnowana jest od brzegów Atlantyku do Kaukazu.

Krwią zbroczona jest ziemia i każde serce ludzkie.

Gdyby faszyści odnieśli zwycięstwo, kultura zamarłaby na wiele wieków, a wszystkie matki na całym świecie wyłakałyby oczy.

Ale faszyści nie mogli zwyciężyć, albowiem istnieje na świecie Republika Radziecka, istnieje na świecie sumienie rosyjskie i żyje na świecie Stalin.

Mógł Hitler zagarnąć 10 państw — Rosji nie zdołał jednak ujarzmić.

Los Niemiec faszystowskich został przesądzony tego samego poranka, kiedy potężne dywizje armii niemieckiej przewaliły się przez granicę radziecką.

W latach 1941 i 1942 wielu za granicą mówiło: — „koniec z Rosją”, albowiem nieświadomi byli tego, jakie serce bije w piersi człowieka radzieckiego. Nie rozumieli, że Rosji zniszczyć nie podobna, tak jak nie podobna zniszczyć słońca i wiatru.

Niemcy doszli do Wołgi i nie da się opisać, ani opowiedzieć, ile nieszczęść i rozpacz przynieśli ze sobą.

Sądziło się, że idą na spotkanie zwycięstwa, a szli naprzeciw śmierci.

Zwyciężyliśmy nie dlatego, że było nas więcej. W 1942 roku, 200 milionów ludzi znajdowało się pod władzą Hitlera.

Zwyciężyliśmy nie dlatego, że obszar nasz jest wielki. — W roku 1942 Hitler rządził Europą — od północnej Norwegii do Grecji i od Normandii do Kaukazu.

Zwyciężyliśmy dlatego, że kochamy światło, a nie mrok, dlatego, że żyjemy nie według byd-

Na Zachód

*Po piętach wrogom deptąc, już dni pięć
na Zachód szliśmy znów, za piędziesiąt pięć.*

*Piątego dnia nas ogień siekł jak grad,
towarzysz mój twarzą na Zachód padł.*

*Jak spiesząc naprzód na okopy biegł,
tak w biegu zmarł i na wznak runął w śnieg.*

*A z tak szerokim rąk rozrzutem padł,
jakby był cały był ogarnąć rad,*

*i martwym ciałem zdawał się go strzec,
on, co za niego w boju poniósł śmierć.*

*Gorzkie od łez popłyną matce eni,
wróć zwycięzcy, nie powróci syn.*

*Ale niech matka wie: synowi jej
twarzą na Zachód ginąć było lżej.*

Przełożyła MELANIA KIERCZYŃSKA

łęcej „teorii rasizmu”, a w poczuciu równości i braterstwa.

Mogli posiadać Niemcy mnóstwo czołgów, mnóstwo samolotów, mnóstwo doświadczonych generałów, ale pozbawieni byli — i nie mogło też być inaczej — radzieckiego uświadomienia, radzieckiej wytrwałości, radzieckiego męstwa.

Zwyciężyliśmy w roku 1945 dlatego, ponieważ nie upadliśmy na duchu w roku 1941.

Uwolniliśmy Pragę, ponieważ nie oddaliśmy Leningradu.

Wzięliśmy Berlin, ponieważ istnieje w Stalingradzie dom sierżanta Pawłowa, o który rosyjscy żołnierze toczyli zażarte boje — walczyli na śmierć i na życie.

Kim jest człowiek — okazuje się w godzinie próby. — Również w godzinie próby okazuje się jakim jest naród.

Naród radziecki w tych tragicznych czasach celującą zdał egzamin wielkości swego ducha. Nie poddał się, nie stracił panowania nad sobą, ale zacisnąwszy zęby, walczył.

Naród przysięgł zwyciężyć — i naród zwyciężył.

Berlin zdobyli również i ci bohaterzy, którzy padli pod Stalingradem, pod Rzewem, pod Sinawino.

Berlin zdobyty został również przez robotników, którzy w najczarniejszych miesiącach myśleli wyłącznie o jednym — o froncie.

Berlin zdobyty został również przez kobiety, które pozostawszy same na gospodarstwach, żywiły naszych żołnierzy.

Berlin zdobywał cały naród radziecki.

I każdy człowiek radziecki ma prawo patrzeć na dziecko powiedzieć: — „Oddychasz, uśmiechasz się, bawisz się i rośniesz dlatego, że myśmy przez 4 długie lata nie żyli, lecz walczyli”.

Mieliśmy podczas tej wojny wielu sojuszników: przeciw Niemcom walczyło wiele narodów i wielu bohaterów.

Przeciw Niemcom walczyli angielscy maryna-

rze, partyzanci marszałka Broz-Tito, lotnicy z Ameryki i rozproszeni po świecie Polacy.

Straszne i liczne są ciosy zadane faszystowemu, ale jeden tylko cios okazał się śmiertelny — to cios zadany ręką Armii Radzieckiej.

W 1942 roku w Europie byliśmy osamotnieni w naszej walce, a jednak, już wtedy, w ruinach Stalingradu losy wojny zostały rozstrzygnięte.

Zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami — to zwycięstwo wszystkich narodów, ale w pierwszym rzędzie nasze zwycięstwo. Inni dobijali to, co myśmy rozbili.

Wszystkie narody świata radują się naszym zwycięstwem: — w tym leży gwarancja pokoju i szczęścia.

Narody całego świata wiedzą, że nie po to zrodziło się zwycięstwo, aby zezwolić, by je głupie niańki zamęczyły.

Narody całego świata wiedzą, że nie po to unicestwiliśmy faszystów, żeby go zamienić na półfaszystów.

Leżącemu bić to hańba. Ale pełzających, bić należy — albowiem płazy kłusają.

Nie chcemy uciskać, ani się mścić. Ale pragniemy oczyścić świat od gadów faszystowskich. Nie oszukajmy nas fałszywe brody, ani fałszywa skrucha. Niektórzy faszysty zażyli truciznę, ale ci co pozostali — pragną otruć świat.

Pragną otruć świat swoją „teorią rasizmu” swoimi przesądami, swoim zakłamaniem.

Kultura radziecka, radziecka nauka, sumienie naszych ludzi nie będzie oszczędzać zarasków faszystowskich. Potrafimy unieszkodliwić szczyry roznoszące epidemię dżumy.

Zdołamy oświecić i natchnąć rozsądkiem ludzi, dotkniętych tą straszną zarazą.

Przysięgliśmy naszym towarzyszom — tym co zginęli, że się to więcej nie powtórzy.

Jeszcze nie ma południa — jest zaledwie mglisty świt. Zbyt wiele jeszcze ruin i świeżych grobów, zbyt wiele jeszcze miejsc świecących pustkami przy stole, aby ludzie potrafili już beztrósko się radować. Mnóstwo pracy mamy jeszcze przed sobą i jeżeli skończyła się już pora żołnierza, to pora murarza, hutnika, nauczyciela, pisarza, dopiero się rozpoczęła. Musimy zagoić rany ziemi i serc. Musimy stworzyć życie piękniejsze, bardziej godne człowieka. Naród-zwycięzca, który pokazał światu swoją wielkość, ten naród — potrafi nie tylko odrodzić zburzone, ale potrafi też jaśniej rozświetlić pochodnię wiedzy i uczynić nasze życie jaśniejszym i bardziej radosnym.

Zwycięstwo kroczyło nieodstępnie przy boku naszych żołnierzy.

Zwycięstwo kroczy na paradach wśród chorągwi i fanfar.

Zwycięstwo wejdzie do każdego domu, zasiądzie przy stole i uśmiechnie się do człowieka.

Nasze zwycięstwo będzie naszym szczęściem!

tłumaczyła Maria Górka

Prenumerujcie „PRZYJAŃ”

A R M I A R A D Z I E C K A

Armia Radziecka powstała na podstawie dekretu z dnia 28 stycznia 1918 r. podpisanego przez Lenina. Jednakże za właściwą datę jej narodzin uważa się dzień 23 lutego tegoż roku, — dzień, w którym świeżo sformowane pułki nowej armii zadały klęskę pod Narwą i Pskowem wojskom niemieckim.



Czerwonoarmista (1918 r.)

Aby zrozumieć genezę powstania Armii Radzieckiej (zwanej wówczas Armią Czerwoną) musimy cofnąć się myślą do tych przełomowych czasów. Zdezorganizowana armia carska cofała się pod ciosami oddziałów niemieckich. Korpus oficerski uważał władzę radziecką za śmiertelnego wroga, gorszego od Niemców. Przygotowywała się zbrojna interwencja ze strony Anglii, Francji i innych mocarstw połączona z kontrrewolucją, pod kierownictwem byłych carskich generałów. Przed władzą radziecką stanęła tylko jedna możliwość: stworzyć nową armię, armię ludową i wezwać cały naród do walki pod ha-

śłem „socjalistyczna ojczyzna w niebezpieczeństwie”.

Tak też się stało. Powstała nowa armia, która powstrzymała marsz wojsk niemieckich na Piotrogród i odparła tym samym zbrojną interwencję imperjalistów niemieckich. W obliczu przygotowującej się ofensywy zjednoczonych sił interwentów i kontrrewolucji, cały kraj został przekształcony w jeden obóz warowny, a setki tysięcy robotników i chłopów poszły dobrowolnie do armii, na front.

Tak więc Armia Radziecka narodziła się w walce i jej pierwsze trzy lata — to lata ciągłych bojów o ocalenie ojczyzny przed wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym. Walki te przynosiły młodej Armii Radzieckiej jedno zwycięstwo za drugim.

W pierwszym roku walki domowej (1918) oddziały Armii Radzieckiej rozbiły wojska generała Krasnowa, wspieranego przez Niemców (pod Carycynem), gen. Denikina, Aleksiejewa i Korniłowa (na Kaukazie) popieranych przez Anglię



Czerwonoarmista (1920 r.)

„Armia Czerwona stworzona przez wielkiego Lenina dla obrony naszej ojczyzny przed napa- dem cudzoziemskich najeźdźców i wychowana przez partię bolszewicką, przeszła wspaniałą drogę rozwoju. Z honorem spełniła swe zadanie historyczne i słusznie jest kochana przez cały naród. W latach wojny domowej Czerwona Armia obroniła młode państwo sowieckie przed licznymi wrogami. W wielkich bitwach Wojny Naro-

dowej Czerwona Armia uratowała narody Związku Radzieckiego przed niewolą faszystowską, obroniła wolność i niepodległość naszej ojczyzny i dopomogła narodom Europy do zrzucenia jarzma niemieckiego.

J. STALIN

Rozkaz w dniu święta Czerwonej Armii 23 lutego 1945 roku.

i Francję, korpus czechosłowacki i bandy białogwardyjskie w rejonach Kazania, Symbirska i Samary. Stłumiono również bunt białogwardzisty Sawinkowa, zorganizowany przez kierownika misji angielskiej w Moskwie, Lockharta. Prócz tych zwycięskich walk, w rezultacie których oddziały wroga zostały wypędzone, lub też działania ich zlokalizowane, Armia Radziecka skutecznie przeciwstawiła się naporowi wroga na wielu innych frontach: wojsk anglo-francuskich na północy Rosji, w rejonie Archangielska i Murmańska i wojsk japońskich na Dalekim Wschodzie, w Kraju Nadmorskim.

W następnym roku walki domowej — 1919, — obca interwencja jeszcze bardziej się wzmogła. Po zwycięstwie nad państwami centralnymi, Anglia i Francja rzuciły znaczne siły wojskowe przeciwko Rosji Radzieckiej. Wojska anglo-francuskie wylądowały w Odessie i na Zakaukaziu i oku-

turnicznej wyprawy na Kijów i oddziały gen. Wrangla, który usiłował z resztkami armii Denikina rozpocząć z południa ofensywę na Zagłębie Donieckie i Ukrainę.

Tak zakończył się najważniejszy etap walk Armii Radzieckiej — walk, w których obroniła ona niepodległość państwa i ustrój radziecki. Wprawdzie walki z Japończykami trwały jeszcze do 1922 r., kiedy uwolniono Władywostok, a tu i ówdzie miały jeszcze miejsce nowe próby organizowania interwencji, ale główne siły interwencji zostały pod koniec 1920 r. rozgromione.

Już wówczas stało się jasne, jak potężne są źródła siły Armii Radzieckiej. Walczyła ona o słuszną sprawę. Jej żołnierze wiedzieli o co walczą i byli głęboko oddani sprawie, o którą walczyli. Cały kraj był jednym potężnym zapleczem dla frontu. Kierowali armią dowódcy zdolni i przewidujący, dowódcy, których cechowała



Czołgi radzieckie pod Bramą Brandenburską

powąły Turkiestan. W Syberii przy ich poparciu wyrosła olbrzymia armia Kołczaka, która na wiosnę 1919 roku dochodziła już prawie do Wołgi. Armia Radziecka odniosła w tym drugim etapie wojny decydujące zwycięstwo. W kwietniu 1919 roku odparto Kołczaka. Latem tegoż roku rozbito i wypędzono spod Piotrogradu do Estonii gen. Judenicza. Pod koniec roku ostatecznie została rozgromiona armia Kołczaka. Na południu rozbito w decydujących bitwach Denikina. Tak więc na wszystkich frontach — północnym, wschodnim i południowym Armia Radziecka odniosła decydujące zwycięstwa i rozbiła kontrrewolucję i obcą interwencję.

Wreszcie w 1920 r. Armia Radziecka rozbiła armie polskie, które Piłsudski pchnął do awan-

śmiałość planów i decyzji. Ludność terenów okupowanych przez wroga sprzyjała rządowi radzieckiemu i ułatwiała partyzantkę w tyle wrogich armii. Wszystkie te czynniki złożyły się na zwycięstwo Armii Radzieckiej w walce z przeważającymi i lepiej uzbrojonymi siłami interwencji.

Lata międzywojenne to okres szkolenia i rozwoju Armii Radzieckiej. Zostaje ona zaopatrzona w nowoczesną broń, rozbudowuje się lotnictwo, marynarka i wojska techniczne. Tylko w przeciągu pięciu lat — w okresie 1934—9 liczba samolotów wzrosła dwa i półkrotnie, a liczba czołgów trzykrotnie.

W przededniu wybuchu drugiej wojny światowej Armia Radziecka stacza dwie walki z woj-

Do Czerwonej Gwardii



do Armii Radzieckiej.

skami japońskimi: latem 1938 r. u jeziora Chosan, odpierając próby wroga, przeniknięcia na radzieckie terytorium i w maju 1939 r. nad rzeką Chałchin-Goł, pomagając Mongolskiej Ludowej Republice (z którą ZSRR miał sojusz o wzajemnej pomocy) odeprzeć ofensywę japońską. Obie walki zakończyły się zwycięstwem Armii Radzieckiej i cofnięciem się wojsk japońskich.

W roku 1939 wybuchła wojna z Finlandią, na której terytorium anglo-francuska reakcja przygotowywała bazę wypadową przeciwko Zw. Radzieckiemu, szczególnie groźną dla jego drugiej stolicy — Leningradu. Wojna zakończyła się po sforsowaniu przez Armię Radziecką przesmyku Karelskiego, całkowitą klęską wojsk fińskich.

Wreszcie przychodzi lata śmiertelnej walki z niemieckim najeźdźcą. Armia Radziecka toczy przez trzy lata walkę sam na sam z niemiecką machiną wojenną, której zapleczem jest niewolnicza praca narodów niemal całej Europy. U boku wojsk niemieckich walczą wojska fińskie, włoskie, węgierskie, rumuńskie i zbieranina faszystowska ze wszystkich krajów.

Szczególnie ciężkie zadanie przypadło Armii Radzieckiej w pierwszym okresie bojów, kiedy to Niemcy, wykorzystując moment zaskoczenia, posuwali się naprzód i zagrażali Leningradowi, Moskwie i Kijowowi. Trzeba było powstrzymać napór wroga i wykrwawić jego najlepsze dywizje, aby dać możliwość przeprowadzenia mobilizacji i dostarczenia nowym oddziałom sprzętu wojennego.

Z zadania tego Armia Radziecka wywiązała się znakomicie. Wróg szedł naprzód, ale za każdy krok płacił olbrzymimi stratami w ludziach i technice. Pod Moskwą ofensywa została powstrzymana i dopiero na drugi rok, latem 1942, Niemcy, korzystając z braku drugiego frontu

w Europie, mogli przedsięwziąć wielką ofensywę w kierunku na południe (Kaukaz i Zakukazie) i wschód (obejście Moskwy od południa). Wspaniała epopeja stalingradzka stanowiła punkt zwrotny wojny. Odtąd już inicjatywa przeszła całkowicie do Armii Radzieckiej. Kilkuletnia ofensywa o rozmiarach, jakich świat dotąd nie widział, zakończyła się zdobyciem butnej stolicy niemieckiej — Berlina. Armia Radziecka wyzwoliła nie tylko ziemie radzieckie, ale i pół Europy z niewoli niemieckiej i uratowała świat cały przed zagładą.

Taka jest historia walk Armii Radzieckiej — oczywiście w nader zwięzłym zarysie. W walce o wolność, niepodległość i demokrację Armia Radziecka w przeciągu swoich niemal trzydziestoletnich dziejów odniosła niejedno zwycięstwo. Ale dopiero w toku wojny z Niemcami hitlerowskimi dowiodła ona, że jest najpotężniejszą armią świata, że nie ma takiego przeciwnika, którego by nie pokonała, że nie ma takich trudności, których by nie przełamała.

Jakie są przyczyny, jakie są główne źródła wspaniałych zwycięstw Armii Radzieckiej? Historia wykazała, że źródła te są następujące:

1. Potęga gospodarcza ZSRR stanowi niezawodne oparcie dla armii i umożliwia jej przetrwanie najcięższych prób. Potężne zaplecze dostarcza w czasie wojny wszystkiego, czego potrzeba do jej prowadzenia — amunicji, broni, umundurowania, żywności. Dzięki ogromnemu wysiłkowi budownictwa gospodarczego w ZSRR Armia Radziecka jest najlepiej uzbrojoną armią świata. Podczas obecnej wojny liczba samolotów wzrosła pięciokrotnie, dział — przeszło pięciokrotnie, czołgów — przeszło piętnastokrotnie. W ciągu ostatnich 3 lat wojny armia otrzymywała rocznie 40 tys. samolotów, przeszło 30 tys. czoł-



Z dni Rewolucji Październikowej. — Oddział robotników piotrogrodzkich wyrusza do walki z białogwardzistami Judenicza jesienią 1919 r.

gów i maszyn pancernych, prawie 120 tys. dział.

2. Zwartość polityczna i państwowa narodów ZSRR jest podstawą zwartości moralnej armii. Państwo radzieckie, naród radziecki i Armia Radziecka, stanowią jedną, nierozzerwalną całość. Przyjaźń narodów ZSRR jest podstawą głębokiej, braterskiej przyjaźni żołnierzy wszystkich narodowości. Wśród 7 tys. odznaczonych mianem Bohaterów Związku Radzieckiego, są przedstawiciele 50 narodów ZSRR, a wśród 3 milionów, odznaczonych orderami i medalami, są przedstawiciele 172 narodowości.

3. Armia Radziecka walczy o słuszną sprawę — o wolność wszystkich narodów demokratycznych. Żołnierz radziecki wie, że walczy o wolność i demokrację i to poczucie i świadomość wielkich i wzniosłych celów, wzmacnia siłę moralną i gotowość bojową, i jest przyczyną, niespotykanego bohaterstwa żołnierzy radzieckich.

4. Dowództwo Armii Radzieckiej postawiło sztukę wojenną na bardzo wysokim poziomie. Strategia radziecka oparta na fundamencie naukowym jest prawdziwie realistyczna, wysuwa zadania, które wynikają z dokładnej analizy sytuacji, z dokładnego ustalenia wszystkich czynników, wpływających na przebieg działań wojen-

nych. Koncentracja sił na kierunkach decydujących, celowe i planowe wiązanie działań na olbrzymich frontach w jedną całość, przerastanie jednych operacji wojennych w inne, śmiałość, gwałtowność i głębokość uderzeń, rozległy manewr obejścia i okrążenia — wszystko to są czynniki, których realizacja przyniosła ostateczne zwycięstwo. Strategia radziecka dowiodła w ubiegłej wojnie swej bezapelacyjnej wyższości nad strategią innych państw. Zdolny korpus oficerski, którego szkolenie oparte jest o nowoczesne podstawy prowadzenia wojny, umiejętnie realizował dyrektywy dowództwa.

Oto źródła siły sojuszniczej Armii Radzieckiej, dzięki którym potrafiła ona odnieść zwycięstwo nad niemieckim najeźdźcą. W pamięci narodu polskiego Armia Radziecka pozostanie na zawsze jako wyzwolicielka naszych ziem z niemieckiej niewoli, jako siła, która umożliwiła nam odzyskanie przastarych ziem polskich na Zachodzie. Zdajemy sobie sprawę z tego, że sojusz i braterstwo broni Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej jest trwałą gwarancją naszej niepodległości i nienaruszalności granic Rzeczypospolitej.

J. Lider, mjr.

A. TWARDOWSKI

OJCIEC i SYN

*Być może, że zła poczta
tu miała swoje wpływy.
Sądziłi, że on zginął,
aż nagle — wrócił żywy.*

*Nacieszyć się rodziną
i sławą zasłużoną.
Patrzy. Dokoła obcy.
— A gdzie jest moja żona?*

*— Czekala żona długo,
tyś ciągle był w szeregu.
Aż wreszcie w zeszłym roku
znalazła ci innego.*

*— Tak? Gdzie on? Po swojemu
już z nim pogadam sobie!
Lecz ludzie mówią: — Zginął,
już dawno leży w grobie.*

*Drugiego już nieszczęścia
twa żona nie przetrwała.
W szpitalu leży. Rozum
zupełnie jej zmieszało.*

*Po słowach tych żołnierza
zły ból za serce schwytał.
I szeptem, bardzo cicho:
— A córka gdzie? zapytał.*

*I litość ludziom kłamstwa
znowu nie podsunęła:
— Od bomby twoja córka
już zimą tu zginęła.*

*Nie wracać ci z tej wojny
było, żołnierzu miły.
— Lecz synek mój? — on pyta
zebrawszy resztki siły.*

*— Żywie twój syn i zdrowy,
w sąsiedzkiej chowan chacie.
I chłopiec — syn i ojciec
objęli się, jak bracia.*

*Przytulił ojciec syna,
uściskał pośród tkania.
Lecz chłopak krzyczy: — Tato!
Ty nie płacz! Ja zabraniam!*

*I mówi syn do ojca:
— Ja nie chcę wrócić do dom.
Ojcze, będziemy razem,
zabierz mnie, ojcze, z sobą!*

*— Wezmę cię, synku, wezmę,
i nie dam cię nikomu.
Na front pojedziesz ze mną,
do pułku, mego domu...*

Aleksander Twardowski, popularny poeta radziecki, urodził się w 1910 roku we wsi Zagorze, w okręgu smoleńskim. W roku 1930 wydaje pierwszy tom wierszy p. t. „Droga do socjalizmu”. Za następną książkę — poemat „Kraj Murawja” otrzymuje Twardowski nagrodę im. Stalina. W czasie wojny pracuje w redakcjach frontowych gazet żołnierskich, gdzie umieszcza wiersze i artykuły. Specjalną popularność wśród żołnierzy zdobył jego poemat p. t. „Wasył Tiorkin”, za który otrzymał po raz drugi nagrodę im. Stalina.

Przełożył JERZY RAWICZ

ZOJA KOSMODEMIAŃSKA



„Życie jest krótkie, lecz sława nieprzemijająca“ — głosi przysłowie rosyjskie.

Zoja Kosmodemiańska zginęła, przeżywszy zaledwie 18 lat, ale sława o jej bohaterstwie przetrwa wieki.

Wróg stał u bram Moskwy.

18 listopada 1941 r. grupa młodych partyzantów, wśród których znajdowała się 18-to letnia uczennica szkoły moskiewskiej, Zoja Kosmodemiańska, przedarła się przez linię frontu.

Partyzanci zdobyli wiadomość, że we wsi Petriszczewo stacjonuje jednostka kawalerii niemieckiej.

Zoja udała się tam, aby wypełnić zadanie bojowe.

Pierwszej nocy udało się jej zniszczyć kilka zajętych przez Niemców izb, stajnię z końmi i amunicję.

Po upływie dwóch dni Zoja ponownie przysłała do wsi Petriszczewo i podczas, gdy usiłowała podpalić drugą z kolei stajnię, została przyłapana przez wartownika niemieckiego.

Niemieccy zwyrodnialcy długo torturowali dzielną partyzantkę. Tłukli ją rzemieniami, przepędzali bosą po śniegu na trzaskającym mrozie, ale nie wydobyli z Zoji żadnych zeznań.

Nie ujawniła też swego prawdziwego imienia, a podała zmyślane imię — Tania.

W mroźny poranek powlekli zbrodniarze hitlerowscy, zamęczoną, storturowaną, półnągą Zoję — na śmierć. I nawet w tej strasznej chwili zatryumfował hart ducha bohaterskiej dziewczyny. Z pomostu szubienicy, z powrozem narzuconym na szyję, wołała do mieszkańców wioski, których Niemcy, jak zwykle, gwałtem spędzili do asystowania przy egzekucji. — „Nie boję się śmierci! To jest szczęście umierać za swój naród! Żegnajcie towarzysze! Walczcie, nie obawiajcie się! Stalin z nami!“ —

Zoja Kosmodemiańska żyje w pamięci swego narodu. Jej postać uwieczniona została w rzeźbie przez jednego z najsłynniejszych rzeźbiarzy radzieckich — Manizera, którą obok reprodukuje.

Ostatnio został ukończony film o bohaterskich przeżyciach dzielnej partyzantki.

Petriszczewo, miejsce jej chwały i stracenia podlegnie rekonstrukcji. Wybudowane zostaną tam nowoczesne domy mieszkalne, budynki komunalne, wzniesiony będzie pomnik bohaterki. Na placu, gdzie ustawiona była szubienica — stanie gmach klubu — muzeum z marmurową płytą pamiątkową na frontonie.

(m)

N I Z A M I

(Z cyklu „Opowiadania leningradzkie”. Rysy charakteru człowieka radzieckiego).

W miesiącu wrześniu b. r. wszystkie narody Związku Radzieckiego obchodzą osiemsetlecie urodzin wielkiego poety azerbejdżańskiego Nizami, gorącego patrioty, miłującego lud uciemiężony. Jego twórczość była protestem przeciw ślepej i brutalnej przemocy możliwych.

W tomie „Opowiadań Leningradzkich” Mikołaja Tichonowa, znajduje się opowiadanie, w którym znakomity radziecki powieściopisarz oryginalnie wiąże walkę Nizami o człowieka z wojną narodów radzieckich przeciw faszystowskim najeźdźcom.

Utwór ten drukujemy jako hołd dla wielkiego wschodniego poety i jako trafną charakterystykę uczuć, które kierowały narodami radzieckimi w walce o własną wolność i wolność innych narodów.

OD REDAKCJI.

Wielkiego poetę azerbejdżańskiego nazywano Nizami. Jego pełne nazwisko brzmiało wspaniale i uroczyście: Szeik Nizami ed-din Abu Mohammed Ilias Ibn-Jusuf Giandzewi. Lecz był to człowiek prosty i skromny.

Nizami urodził się przed osiemset laty, w piaszczystym, skąpanym w upale słonecznym mieście Kumy. Krwawi królowie tępiłi podówczas całe państwo. Lecz poety nie można było ani przerazić, ani kupić lub zepsuć przepychem pałaców. Nizami siadywał nie na dywanie, a na podartym wołoku, a zamiast skarbów, leżała przed nim księga i butla z atramentem. Obok leżał kij podróżny. Zetlały kobierce w pokojach sułtańskich, pałace zamieniły się w ruiny, skarby znikły w różnych państwach, pozostały dla świata wiersze — nieśmiertelne skarby geniuszu ludzkiego. Nizami zwyciężył sułtanów i bogaczy i odniósł zwycięstwo nad czasem.

Obchodziliśmy dzień urodzin Nizami w obleżonym Leningradzie.

W zimnych salach Ermitażu czytano referat, brzmiały powitalne słowa. Potem skończyło się wszystko i znalazłem się w cichym pokoiku na wyspie Wasiliewskiej. Pokoik był podobny zapewne do tego, w jakim pracował Nizami. Z przedmiotów wschodniego przepychu znajdował się w pokoju mały dywanik i popielniczka w kształcie wielbłąda. Mnóstwo książek stało na półkach pokrytych kurzem. Gospodarz w wojskowej bluzie, z zabandażowaną głową, rozpałał ogień w piecyku starymi czasopismami, by zagotować herbatę.

Patrzyłem na sterczące spod bandażu czarne włosy, wśród których przeświecały zdradziecko pasma siwizny. Na kołnierzu bluzy błyszcząły dwa zielone kwadraciki, oświetlone rosnącym płomieniem piecyka. Gospodarz był lejtenantem. Został ranny w pobliżu Leningradu. Miał dwutygodniowy urlop. Rozkochany we Wschodzie, rozmówiany w poezji irańskiej, nie mniej niż w rosyjskiej, mógł godzinami recytować z pamięci melodyjne strofy, dziwnie brzmiące w pokoiku leningradzkim.

Mówiliśmy o wierszach, o Nizami, o pokoleniu młodych uczonych, którzy zamienili ciche gabi-

nety na okopy, o eposie współczesności, o naszym wrogu, odrzucającym wszystko co ludzkie, o dalekim Azerbejdżanie i znów o Nizami.

Gospodarz, patrząc na płomień liżący czajnik i na płonące stronicie starych czasopism, na których wykrzywiały się ogniste litery i czerniały obrazki, mówił głuchym, przeziębionym głosem:

— Nizami żył w wieku grozy i krwi.— Zamilkł na chwilę i dodał z nikłym uśmiechem: — Tak jak my. Ale nie wątpił nigdy w siłę swego narodu, w jego surową prawdę...

— Tak jak my, — powiedziałem.

— Nizami wiedział — ciągnął dalej Koroliow (orientalista nazywał się — Mikołaj Fiodorowicz Koroliow), — Nizami wiedział, że nie mogą okrutni kaci kierować światem. Czy słyszeliście cośkolwiek o królu sassanidzkim Anuszirwanie?

Nie wiedziałem nic o tym człowieku.

— Właśnie o nim opowiada Nizami w swym „Skarbcu tajemnic”, — ciągnął dalej Koroliow. — Pewnego razu Anuszirwan, pochłonięty polowaniem, oddalił się od świty. Towarzyszył mu tylko jeden z wezyrów. Król i wezyr przybyli do zburzonej wioski. Dokoła było pustkowicie. Wszędzie widać było rozwalone domy. Ani śladu siedzib ludzkich i ludzi. Na jednej ze zrujnowanych ścian zauważyli — król i wezyr — dwie sowy, które gawędziły o czymś ze sobą. Głośny krzyk sów, rozlegający się nad pustynną ruiną, przestraszył króla sassanidzkiego. „O czym one mówią?” — zapytał król wezyra. Wezyr rozumiał mowę ptaków. Powiedział więc, że jedna z sów wydaje za mąż córkę i domaga się w charakterze okupu za córkę tej oto zburzonej wioski i jeszcze dwóch okolicznych wiosek. Druga sowa odpowiedziała, że da chętnie, bowiem póki żyje król Anuszirwan, naród pozostawać będzie w nędzy i niewoli, a ona, sowa, będzie do tych trzech wiosek mogła dodać jeszcze kilkaset innych zniszczonych domów i wsi. Tak odpowiedział wezyr. Nizami przeniósł w nasze czasy strzęp mroku, popiół zniszczenia. I napisał pełen żalu: „Zamilcz, Nizami, przerwij opowieść. Wszystkie serca oddawna są we krwi...”

Koroliow zamilkł. Potem spojrzął na Newę. Rzeka leżała we mgle dnia jesiennego. Z mgły sterczały maszty i komińy okrętów. Koroliow powiedział:

— Nowy Anuszirwan jest o wielekroć straszniejszy. Chce zamienić w ruiny całą Rosję, cały świat. Dlaczego nie ma takiej mocy, by nasza sztuka mogła opisać tego potwora tak, jak opisywał potwory swojej epoki Nizami? Mówiliście o eposie dzisiejszym, ale nie ma go dotąd. Szkoda, wielka szkoda...

— Ale ten epos będzie, — powiedziałem. Przyjdzie taki czas, gdy Hitler wraz z jego całą nienawidzącą ludzkość szajką, napiętnowani zostaną przez wielkich poetów i artystów. Świat będzie długo pamiętał kata nad katy, nowego Anuszirwana. A potem pójdzie jego imię w niepamięć,

tak jak zapomnieliśmy o czynach sassanidzkiego królewiatka.

— Zadeklamuję panu wiersze po irańsku. Nizami pisał w tym języku.

— Proszę bardzo, tylko, że ja z tego nie nie rozumiem... — powiedziałem.

— Przetłumaczę.

Koroliów recytował głośnym, uroczystym głosem. Dziwną rozkosz sprawiało mi słuchanie w mrocznym pokoju słów, dźwięcznych jak tarcze, spadające ze ścian, powolnych jak rzeka w stepie, głośnych jak oberwanie się masy skalnej. Koroliów deklamował ścisnąwszy dłonie między kolanami, kołysząc się nieznacznie w takt rytmu. Patrzył obok mnie na ścianę, gdzie wisiał mały, jaskrawy, stary dywanik. Kiedy skończył, poprawił bandaż na głowie i zaczął tłumaczyć to, co wygościł... Mowa była o jakiejś bitwie nocnej. Koroliów recytował fragment poematu.

— Jest to — powiedział — naśladowanie Nizamięgo. Proszę posłuchać. Ten, co skieruje oczy na tę stronę ujrzy następujące słowa: była to bitwa, kiedy ziemia stała się szóstką, a niebo ósemką...

— Chwileczkę — zapytałem — co to znaczy?

— To znaczy, że cała warstwa ziemi podniosła się ku niebiosom i utworzyła ósmą sferę niebieską, a ziemia skurczyła się o jedną warstwę. Proszę słuchać dalej. Walczyli rankiem, kiedy zorza wstawała spoza lasu i walczyli, gdy mrok spadał na parki pałacowe i nie można było dostrzec wież pałacowych. Jedna z wież upadła w mrok bitwy i tak mi się jej stało żal, że rozplakałem się i łzy popłynęły po twarzy. Lecz brud i krew zatrzymywały łzy na policzkach. Krew zalewała mi oczy, lecz widziałem czarne oblicza wrogów, bowiem oczy mojej nienawiści widziały w ciemnościach nocy ich twarze. Twarze ich były ciemniejsze od nocy i to zdradzało ich. Kluliśmy i tępiłiśmy ich bez liku. A oni, rżąc, padali na kolana i twarzą przypadali do ziemi. Biliśmy ich, póki nie omdlała dłoń, a noc rodziła ich coraz więcej i więcej. Walczyliśmy, póki nie zapłonęło miasto, jak gdyby zapalono tysiąc pochodni, tak, iż widziałem nie tylko swą krew, lecz i krew wrogów, hańbicieli mojej ojczyzny. Zabiłem tego dnia dziewięciu barbarzyńców, leżeli z otwartymi ustami, jak gdyby dziwiąc się takiej śmierci. I chociaż oblicze moje znów było zalane krwią i mrokiem, lecz serce było jak studnia z wodą różaną. Ostatni, którego zabiłem, był oficerem. Ujrzałem, że był to człowiek w mundurze eses. I ucieszyłem się, że mniej jest na świecie o jednego wielkiego kata...

Na tym fragment kończył się.

— Jaki dziwny zbieg okoliczności, — powiedziałem. — W wierszu mowa jest o zabitym w mundurze esesowca... Z którego wieku pochodzi ten wiersz?

— Jest to utwór z pierwszej połowy dwudziestego wieku. Z okresu jesieni 1941-go roku. Opisałem w nim bitwę pod Gieczyną, gdzie zostałem ranny... Gieczyna płonęła w moich oczach.

— Kochaliście bardzo to miasto? — zapytałem. — Takiego wiersza nie można napisać wyłącznie jako wspomnienia.

— Urodziłem się w tym mieście — odpowiedział. — Powiecie, że były piękniejsze miasta?

Lecz — odpowiem słowami Nizamięgo. Nizami mawiał, że bohaterstwem poety jest miłość. Tej miłości poświęca swe największe dzieło, poemat równie piękny jak życie Lejli i Medżnuna. Wiersze tego poematu, pisał Nizami, przejdą przez wszystkie państwa, gdzie są ludzie, wierzący w miłość. Tak przysły one i do nas. Jaka była Lejli? Czy była naprawdę tak piękna? Wielki Saadi odpowiedział na to w niepospolity sposób. Napisał: — „usłyszał król o szalonej miłości Medżnuna do dziewczyny Lejli. Zapragnął król popatrzeć na urodę Lejli. I spojrzął król na nią. Wydała mu się mizerną. Ostatnia z niewolnic harem była stokroć piękniejsza od Lejli. Zrozumiał to Medżnun i rzekł: „O królu, trzeba patrzeć na urodę Lejli oczami Medżnuna”.

Ja walczyłem o swoją miłość. I zemszczę się jeszcze za nią.

Spojrzął w okno. Za oknem płynęły niskie, ciężkie chmury, przebłykiwał maszyn kościoła świętego Izaaka, czerniały maszty i kominy.

Zrozumiałem w tej chwili, w tym mrocznym pokoiku, że jesteśmy wszyscy w mocy wielkiej miłości, dla której nie żal nam niczego, nie żal nawet życia. Przypomniał to nam dziś nasz daleki gość — stary Nizami. Przyszedł do naszego miasta w huku bitwy i przyjeśliśmy go jak przyjaciela, sprzymierzeńca i towarzysza broni.

I wypiliśmy zdrowie Nizamięgo, jak pije się za umarłych na Wschodzie. Wypiliśmy jego zdrowie stu gramami wódki, które Koroliów dostał niewiadomo skąd. Wypiliśmy za Nizamięgo i za nieśmiertelne oczy Medżnuna.

Przełożył: Adam Galis

*

Dumny radziecki człowiek wstaje

(Z awarskiego)

*Wyżej od gór, gdzie śnieg nie taje,
Dumny radziecki człowiek wstaje —
Już nigdy mrok nieświadomości
Do domów naszych nie zagości.*

*Radosną pracą zjednoczeni
Idziemy, jak nam wskazał Lenin
I wiedzie sztandar nas Stalina
Ponad Kaukazu szczyty sine.*

Dla nas słońce lśni

(Ormiańska pieśń ludowa)

*Podatków carskich zniknął ślad,
Gospodarstw pańskich zniknął ślad,
I łez nędzarzskich zniknął ślad.
Otworem dla nas stoi świat.
Otworem stoją szczęścia dni.
Nad nami — dla nas słońce lśni.*

Potęga gospodarcza Związku Radzieckiego

Rosja carska, ten „kolos na glinianych nogach”, zajmująca pierwsze miejsce na świecie pod względem obszaru, zaś trzecie pod względem liczby ludności, była faktycznie kolonią kapitału zagranicznego i rynkiem zbytu dla zagranicznych wytworów przemysłowych. Niezależność gospodarcza carskiej Rosji była jedynie fikcją.

Przemysł rosyjski był niezmiernie słabo rozwinięty. Mimo olbrzymich bogactw naturalnych brakło Rosji węgla i żelaza, Rosja nie produkowała zupełnie wysokich gatunków stali, aluminium, nie wytwarzała prawie żadnych maszyn, nie posiadała niemal żadnego przemysłu chemicznego. Nieliczne zakłady przemysłowe były w znacznym stopniu własnością cudzoziemców. Fabryki w Józówce (obecnie Stalino) należały do Anglików, fabryka moskiewska, która w okresie władzy radzieckiej przekształciła się w znane zakłady przemysłowe „Sierp i młot”, należała do Francuza, towarzystwo tramwajów moskiewskich należało do kapitału belgijskiego itd. Inwestycje przemysłowe rządu carskiego przeprowadzane były kosztem lichwiarskich pożyczek zagranicznych.

Rosja carska była krajem rolniczym. Rolnictwo w Rosji było przy tym ogromnie zacofane. O stosowaniu maszyn rolniczych mowy nie było, bo nawet kosy musiano częściowo sprowadzać z zagranicy.

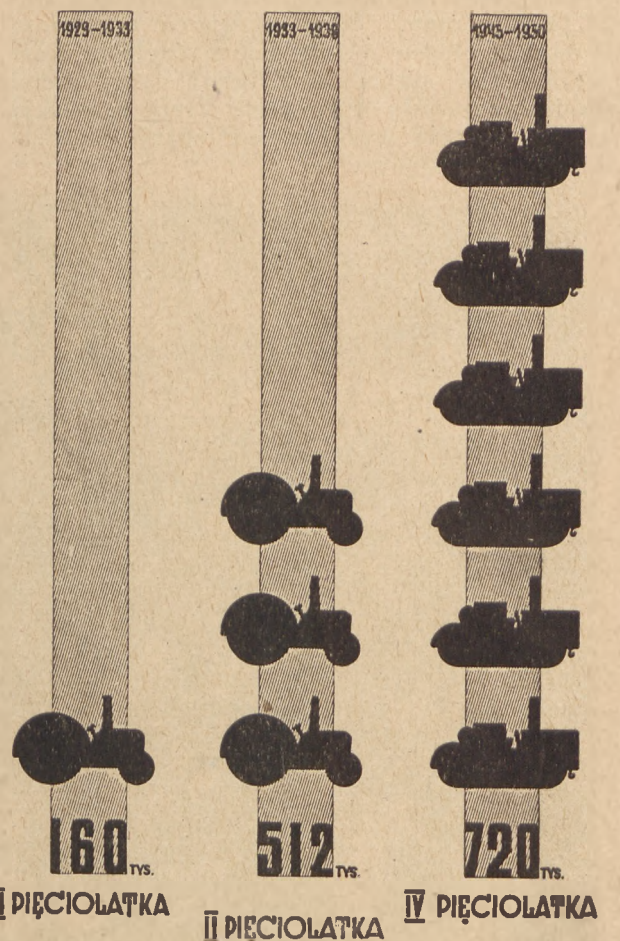
Władza radziecka niemal od chwili swego powstania za podstawową wytyczną swej polityki gospodarczej przyjęła postulat uprzemysłowienia kraju. Postulat ten był konsekwentnie i systematycznie realizowany na wszystkich odcinkach życia gospodarczego. Według obrazowego wyrażenia Lenina, należało z chłopskiej szkapę przesiąść się na rumaka wielkiego przemysłu maszynowego.

Trzy przedwojenne pięciolatki przeobraziły od podstaw strukturę gospodarczą państwa.

Wyrastały gmachy nowych elektrowni i fabryk, pojawiały się nowe miasta, powstawały dziesiątki tysięcy kilometrów nowych linii kolejowych, rzeki zmieniały swoje łóżyska, geologowie radzieccy odkrywali nowe pokłady bogactw naturalnych, które od razu zaczynano eksploatować. W ciągu samej tylko pierwszej pięciolatki, wykonanej — nawiasem mówiąc — w cięgu 4 lat i 3 miesięcy, pojawiło się około 1½ tysiąca nowych wielkich zakładów przemysłowych. Pod koniec drugiej pięciolatki udział nowych lub całkowicie zrekonstruowanych fabryk wynosił w radzieckiej produkcji przemysłowej już 80%. Związek Radziecki zaczął eksportować wiele takich towarów, które przedtem musiał sam sprowadzać z zagranicy, np. bawełnę, nawozy sztuczne i nawet pewne maszyny.

Pod względem tempa rozwoju przemysłowego Związek Radziecki zajął pierwsze miejsce na świecie, a pod względem rozmiarów produkcji wyprzedził Francję, Anglię i Niemcy, pozostając w tyle jedynie za Stanami Zjednoczonymi.

Na czoło przemysłu radzieckiego wysunął się przemysł ciężki. Przede wszystkim przemysł budowy maszyn. Radziecka produkcja maszyn umożliwiła podniesienie poziomu wszystkich dziedzin gospodarstwa narodowego, reorganizację i rozbudowę wszystkich gałęzi przemysłu, środków komunikacyjnych oraz rolnictwa i w ten sposób zapewniła i ugruntowała niezależność techniczną i gospodarczą państwa.



Wzrost produkcji traktorów (w przeliczeniu na 15 silnikowe)

W przededniu wybuchu ostatniej wojny wielki przemysł radziecki produkował 12 razy więcej niż przemysł carskiej Rosji przed wybuchem pierwszej wojny światowej. Państwo radzieckie wyrosło na silny organizm państwowy o dużej potędze gospodarczej. Gospodarstwo radzieckie potrafi wszystko, co jest mu niezbędne, wytwarzać własnymi siłami.

Przed rewolucją cały przemysł Rosji skoncentrowany był tylko w kilku miejscach: w okręgu moskiewskim, w Petersburgu, na Ukrainie i w Baku. Radziecka polityka gospodarcza zmierzała do stworzenia nowych ośrodków przemysłowych, w szczególności w okręgach wschodnich. Polityka ta okazała się zbawienna w czasie ostatniej wojny, gdy wskutek okupacji okręgów południowo-zachodnich przemysł radziecki musiał się ograniczyć prawie wyłącznie do tych właśnie nowych, wschodnich ośrodków przemysłowych,

które zostały wówczas jeszcze bardziej rozbudowane.

Jednym z podstawowych warunków sprawnego funkcjonowania przemysłu, jest dostateczna ilość paliwa, niezbędnego do napędu maszyn parowych i silników spalinowych oraz w hutnictwie i innych gałęziach przemysłu. Przed rewolucją głównym źródłem zaopatrywania przemysłu w węgiel kamienny było Zagłębie Donieckie na Ukrainie. Wydobyte węgla w Zagłębiu Donieckim w okresie władzy radzieckiej znacznie wzrosło, zaś po wojnie mimo ogromnych zniszczeń przedwojenny poziom produkcji jest szybko przywracany, a pod koniec obecnej pięcioletki zostanie przekroczony. Poza Zagłębiem Donieckim powstał za czasów radzieckich w Zagłębiu Kuźnieckim (na zachodniej Syberii) drugi wielki ośrodek przemysłu węglowego. Przed rewolucją w zagłębiu tym wydobywano jedynie niewiele

35 mln. ton. Poza wielkimi, ogromnie rozbudowanymi w okresie władzy radzieckiej kopalniami ropy naftowej i zakładami jej przeróbki w Baku, Groznym i Majkopie (na Kaukazie), stworzono pod nazwą „Drugie Baku” nowy poważny ośrodek przemysłu naftowego. „Drugie Baku” jest to szeroki pas kopalń, ciągnący się na obszarze między Uralem a Wołgą.

W radzieckiej gospodarce energetycznej wybitną rolę odgrywa energia elektryczna. Jeszcze w ogniu walk rewolucyjnych twórcy państwa radzieckiego wysunęli jako jedno z najważniejszych zagadnień sprawę elektryfikacji Rosji. Powstała wielka sieć dużych elektrowni, opalanych miałem węglowym, węglem brunatnym i torfem oraz szereg potężnych elektrowni wodnych wraz ze słynną elektrownią na Dnieprze (Dnieproges), której odbudowa po zniszczeniach wojennych, połączona z rozbudową, zostanie wkrótce zakoń-



węgla, a mianowicie tylko dla potrzeb parowozów kolei syberyjskiej. Obecnie Zagłębie Kuźnieckie zaopatruje w węgiel przemysł syberyjski i uralski. Zupełnie nowe zagłębie stworzono w Karagandzie (Kazachstan). Nowe kopalnie węgla pojawiły się również na dalekiej północy w Zagłębiu Peczerskim, na Uralu i w innych okolicach. Dzięki budowie nowych kopalń i udoskonaleniu metod produkcji, wydobyte węgla osiągnęło w 1940 r. poziom $5\frac{1}{2}$ raza wyższy niż w 1913 roku, zaś pod koniec obecnej pięcioletki poziom produkcji węgla z przed ostatniej wojny zostanie jeszcze półtorakrotnie przewyższony. W 1950 r. wydobyte węgla osiągnie $\frac{1}{4}$ miliarda ton.

Podobne tempo rozwoju można zaobserwować w dziedzinie przemysłu naftowego. W 1913 r. wydobyto 9 mln. ton ropy naftowej, w r. 1940—31 mln. ton, zaś w r. 1950 wydobydzie się ponad

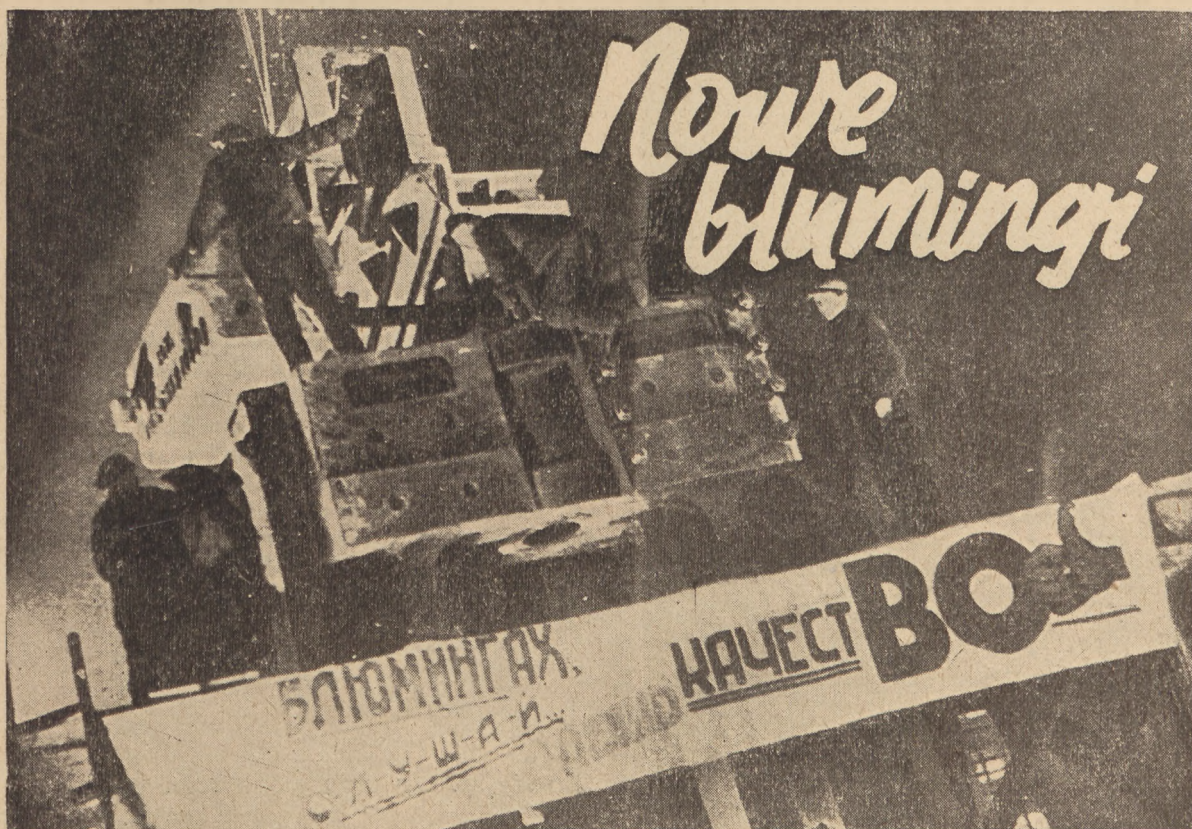
czona. Już pod koniec drugiej pięcioletki sam tylko Dnieproges wytwarzał więcej energii elektrycznej niż wszystkie elektrownie carskiej Rosji razem. Według nowego planu pięcioletniego w 1950 r. ZSRR wyprodukuje 82 miliardy kilowatogodzin energii elektrycznej, tj. tyle, ile w 1929 roku wyprodukowały Niemcy, Anglia, Francja, Włochy i Japonia razem wzięte.

Ogromnie rozwinęło się w ZSRR hutnictwo. Zrekonstruowano i rozbudowano stare huty żelaza w Zagłębiu Donieckim (Stalino, Makiejewka, Jenakijewo), w Dniepropietrowsku, Dnieprodzierżyńsku, Mariupolu, Krzywym Rogu. Wszystkie te huty ukraińskie oraz huty żelaza w centralnej Rosji (Moskwa, Leningrad, Tuła) mimo poważnego wzrostu produkcji nie były w stanie zaspakajać potrzeb wciąż rosnącego przemysłu radzieckiego. W oparciu o bogate

uralskie złoża rudy żelaza i o węgiel z Zagłębia Kuźnieckiego powstał w ciągu kilku lat na wschodzie ZSRR nowy wielki ośrodek węglowo-hutniczy, który tak wielką rolę odegrał w ostatniej wojnie. W Magnitogorsku i Niżnym Tagile (na Uralu) oraz w Stalińsku (Zagłębie Kuźnieckie) pojawiły się olbrzymie zakłady hutnicze, należące do największych na świecie. Przystąpiły również do stworzenia własnego hutnictwa: Kazachstan, Uzbekistan, Gruzja, Armenia, radziecki Daleki Wschód. Rozwój hutnictwa radzieckiego znajduje wyraz w cyfrach produkcji. Tak np. w 1940 r. wytopiono 15 mln. ton surówki żelaznej i ponad 18 mln. ton stali, podczas gdy w 1913 roku tylko 4 mln. ton surówki i tyleż stali; pod koniec nowej pięcioletki roczna produkcja surówki dojdzie prawie do 20 mln. ton, zaś stali przekroczy 25 mln. ton. Hutnictwo radzieckie poza żelazem produkuje również na wielką skalę me-

częły napędzać obrabiarki własnej produkcji. W elektrowniach zaczęły wytwarzać prąd radzieckie turbogeneratory. W laboratoriach pojawiły się precyzyjne przyrządy z marką radziecką. Szosy i ulice miast radzieckich zapełniły się radzieckimi samochodami, które przeniknęły również do zmodernizowanej wsi radzieckiej. Na morzach i oceanach pojawiły się okręty produkcji radzieckiej. Wielkie przestrzenie Związku Radzieckiego zostały skrócone przez samoloty produkowane w kraju.

Na pola radzieckie wyruszyły traktory z olbrzymich fabryk w Charkowie, Stalingradzie i Czelabińsku. Liczne fabryki maszyn rolniczych umożliwiły zmechanizowanie rolnictwa. W 1940 roku rolnictwo radzieckie korzystało z przeszło ½ miliona traktorów i z około 200 tys. kombajnów. Dzięki mechanizacji, rozszerzeniu powierzchni zasiewów i zastosowaniu nowych me-



talne półszlachetne: miedź (Ural, Kazachstan, Armenia), cynk (Kaukaz, Ural, Syberia), ołów (Kazachstan), nikiel (Ural, Syberia), aluminium (Ukraina, Ural, Syberia), magnez i inne.

Spośród wszystkich gałęzi przemysłu najszybciej rozwinęła się w Związku Radzieckim budowa maszyn. Produkcja tej dziedziny przemysłu osiągnęła w przededniu ostatniej wojny poziom 50-krotnie wyższy niż w 1913 r., wysuwając pod tym względem ZSRR na pierwsze miejsce w Europie. W Związku Radzieckim powstały fabryki olbrzymie, np. Uralskie Zakłady Budowy Maszyn Ciężkiego Przemysłu („Urał—Masz—Zawod”) w Swierdłowsku, czy Kramatorskie Zakłady Budowy Maszyn na Ukrainie, zaopatrujące w aparaturę inne zakłady przemysłowe. W Moskwie zbudowano ogromną fabrykę łożysk kulkowych.

W fabrykach radzieckich radzieckie silniki za-

tod agronomii i hodowli bydła, rolnictwo radzieckie może w dostatecznej ilości dostarczać ludności artykułów spożywczych, zaś przemysłowi — odpowiednich surowców.

W miarę podwyższania się technicznego poziomu przemysłu radzieckiego, coraz większe zastosowanie znajdowała w przemyśle chemia. Rozwinęła się produkcja syntetycznego kauczuku, mas plastycznych, sztucznego jedwabiu, produkcja szeregu związków azotowych z materiałów odpadkowych przemysłu koksowniczego, produkcja kwasu siarkowego z materiałów odpadkowych hutnictwa miedzi itd.

Rozwinął się przemysł materiałów budowlanych, a przede wszystkim przemysł drzewny.

Rozwój ciężkiego przemysłu dał nowoczesną podstawę techniczną przemysłowi lekkiemu i spożywczemu. Tylko trzy fabryki obuwia: lenin-



gradzka fabryka „Skorochod”, moskiewska fabryka „Komuna Paryska” i fabryka im. Mikojana w Rostowie nad Donem już w 1936 r. produkowały 4 razy więcej obuwia niż wszystkie fabryki obuwia w carskiej Rosji w 1913 r. Założono wielkie fabryki włókiennicze w Azji Środkowej i w Zakaukazji, gdzie uprawia się bawełnę.

Uprzemysłowienie państwa stworzyło podstawy jego potęgi gospodarczej. Na podłożu potęgi gospodarczej Związku Radzieckiego, której dał on dowody podczas ostatniej wojny, mógł wyrosnąć rozwinięty przemysł zbrojeniowy, mogła wytworzyć się wielka siła strategiczna, która ujawniła się w tej wojnie.

XXX Rocznicą Rewolucji Październikowej zastaje społeczeństwo radzieckie przy wytężonej pracy nad zaleceniem swoich ran wojennych, nad pogłębieniem swej potęgi gospodarczej w nowej pięcioletce.

J. Merecki

ALEKSANDER BIEZYMIENSKI

Dnieprostroj¹⁾

1

Wybuchy bomb w akwedukty,
... Uuch, ty!
Grzmi grom uderzeń dniprostrojskiej wachty.
... Aach, ty!
Echo się szerzy od Kiachty do Ochty.
... Ooch, ty!
Słyszysz, Zachodzie, odgłos nowej klechdy?
Eech, ty!
Trzymać się! Hej, wszechświatowe Detrojty!
... Ooj, ty!
My was dwukrotną, trzykrotną nadwyżką!
Wiisz go?
Wybuchy bomb w akwedukty.
Uuch, ty!
Grzmi grom uderzeń dniprostrojskiej wachty.
Ach, ty!
Na nic, Zachodzie, zawiść i konszachty.
Ach, ty!
To nasze domy, kołchozy i szachty!
Ach, ty!
Ach, ty!
Ach, ty!
Ach, ty!

— Ach ty d'sukin syn, kamarinskij mužik,
Zadarł nogę w górę i przez miasto myk!
... Dźwięczy śpiewka, bałalajka strunką brzdąk,
Czarnobrewka, istna bajka, nóżką wkrąg.
Tryndy-bryndy, mój wróbelku srebrno-pióry,
Głosy gromu niech przebiję brzęk bań-dury!
Od bańdurki ciarki ciurkiem, graj dla duszy!
Bomb odgromy ćwierk cieniutki niech zagłuszy,
... Ktoś się trzeci do rozmowy wtrąca.
Głos zabiera, podejmuje spór gorący.
Sprzeczeki, spory
Nowych nut:

— „Oj, na ho-o-o-ri
taj żenci
żnut” ...

Oto się splotły przy grobli rosnącej,
w turkocie turbiny,
„Zwień bałalajki taj dzwin Ukrainy”
Z dymem tych bomb, których trzask przeraźliwy
Jest wiosną dla młodych i sławą dla siwych.
A przy wysokim — daleko — domu
Słychać pieśń nową, szturmówkę gromu,
Pieśń — eksplozjami grzmiącą skalnymi,
Pieśń — jak radosne życie na ziemi:
— „My świat
przemocy
walką skruszym!” ...

— Long lajw
Dzy proletarjen rewoluszn!
Kiedy się pieśni splątały? I po co?
Woda bulgoce.
Bomby grzmocą.

¹⁾ Fragment z poematu „Tragedyjna noc”.

TEATR RADZIECKI



„Mój przyjaciel”
Sztuka N. Pogodina,
Teatr Rewolucji
w Moskwie. (1935)



„Młoda gwardia” wg. Fadiejeva, Teatr Dramatyczny w Moskwie (1947 r.)



B. Johanson. Stara uralaska fabryka.



T. Gaponienko. Chłopki w drodze do pracy.



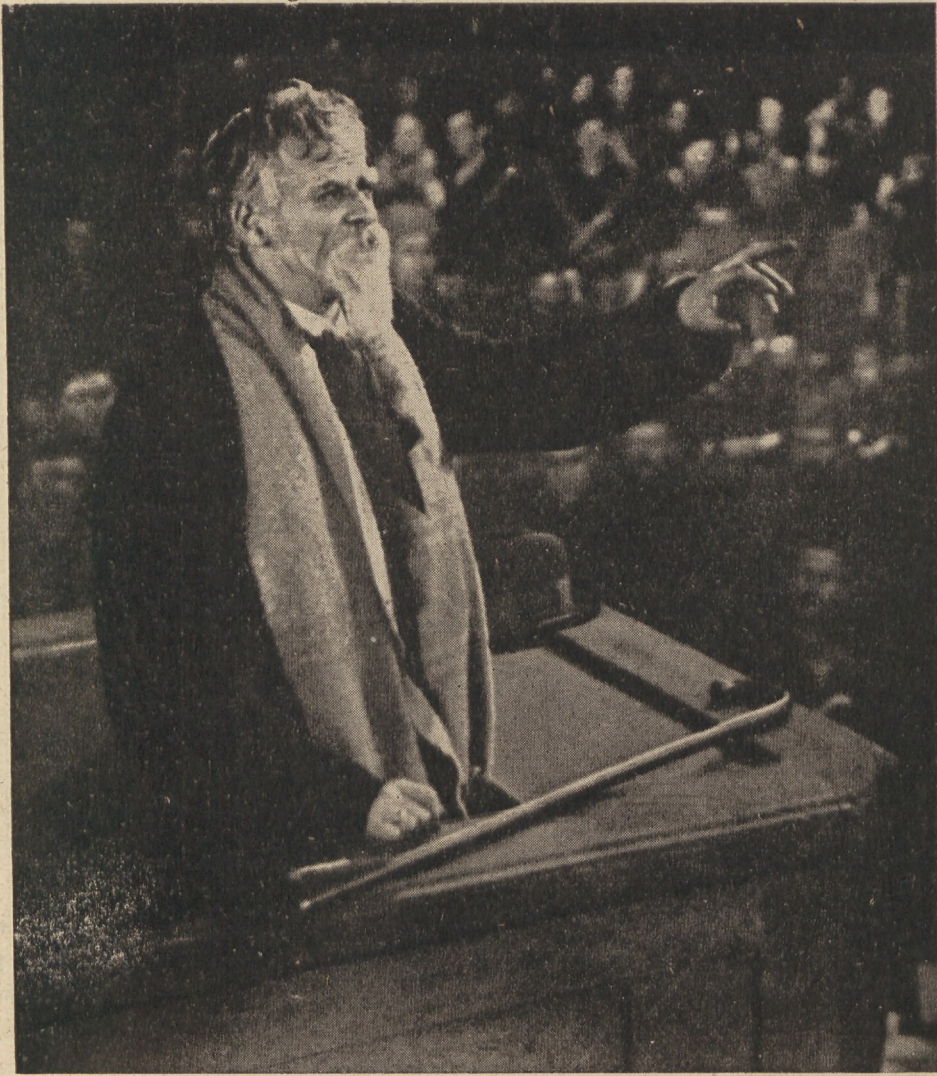
W. Muchina.
Fragment pom-
nika Gorkiego.
(Projekt)



W. Faworski. Portret artystki Babanowej
(Drzeworyt)



A. Krawczenko. Puszkina w Archangielsku
(Drzeworyt)



„Delegat Floty”



„Burza nad Azją”



„Turksib”

— Long lajw rewoluszn — człowiek rzekł.
 Po naszymu Jakób, po tamtemu Dżek,
 Niby robotnik, a „nep”, prawdę rzec,
 Po staremu yankes, po nowemu spec,
 Z myśli filozof, po fachu instruktor,
 Mówią, że mądry; bogaty? wie Bóg to.
 Z bicesów bokser, wielgachny, przy zdrowiu,
 W przeszłości, w Stanach: Aj-dobl-ju, dobl-ju¹⁾
 Hauston z nazwiska, po ojcu Sammy,
 A mać jego...

zresztą wiecie sami.

Kiedy przyjechał, dziwaczny człek,
 Po naszymu Jakób, po tamtemu Dżek,
 Zaraz napsioczył, nagadał, sklął
 Po naszymu mieszkaniu, według niego: klo...
 Według niego łapówkę, po naszymu dań,
 Po naszymu robotę, według niego chrzan,
 Według niego piekło, po naszymu dzień,
 On powiada: złodziej, my mówimy: leń,
 I długo patrzył na ogromny kraj,
 Jak patrzy zima na narwany maj,
 Lecz wkrótce zrozumiał, bo mądry był człek,
 Po naszymu Jakób, po tamtemu Dżek,
 Że bujnie wzrasta z sowieckich grud
 Po naszymu tempo, po tamtemu cud,
 Kuznieck, Wołchwostroj, Selmaszstroj,
 Dnieprelstan,
 Po tamtemu nonsens, po naszymu plan,
 Po tamtemu utopja, od obłędu o włos,
 Po naszymu fakt, soc-szturmowiec, sowchoz,
 Po tamtemu kaprys, po naszymu sprawa,
 Po tamtemu mrzonka, po naszymu jawa.
 Po tamtemu: bagnet czerwonogwardzisty,
 Po naszymu

po prostu fakt oczywisty.

Przełożył JULIAN TUWIM.

¹⁾ I. W. W. — Industrialni Robotnicy Przemysłu Światowego, syndykalistyczna organizacja robotnicza.

*

Wzdłuż brzegów Dniepru ciągną się sady, łąny pszenicy, pola buraków cukrowych, arbuźów i melonów. Na zielonych równinach wśród topoli i wiesien, bieleją wsie i miasta. W tym lirycznym pejzażu od lat 30-tu następują wielkie zmiany. Poniżej dniewprowskich porohów wyrósł przed ostatnią wojną gmach jednej z największych na świecie — dniewprowskiej elektrowni wodnej im. W. Lenina. Uruchomiono ją w r. 1932. Turbiny te należały do największych na świecie. Każda z turbin (a było ich dziewięć) przepuszczała 17 milionów metrów sześciennych wody na dobę, czyli tyle, ile zużywa wielkie miasto w ciągu dwóch miesięcy. Elektrownia produkowała rocznie dwa i pół miliarda kilowat-godzin. To znaczy więcej niż wytwarzały wszystkie elektrownie razem w roku 1913 w carskiej Rosji.

Dniewprowska elektrownia, która zasilala energią elektryczną setki zakładów, kopalń, miast, fabryk i osiedli, stanowiła słuszną dumę narodu radzieckiego. Niemcy całkowicie zburzyli ten dorobek ludzkiego rozumu i pracy. Ponad czterysta ton materiału wybuchowego położyli barbarzyńcy faszystowscy pod elektrownię i tamę. Przechwalali się, że Dnieprostroj już nigdy nie zmartwychwstanie.

Wiosną 1944 roku, nad poczerniałymi od zgorzeli brzegami Dniepru rozległ się ponownie stuk młotków, zgrzyt pił, stukot maszyn. Zadymiły ogniska.

Rozpoczęto pracę przy odbudowie elektrowni. Robotnicy nie zrażali się trudnościami. Nie było mieszkań, więc zaludniano rudery. Otwory okienne zalepiano papierem. Nie było światła. Noc pogrązała wszystko w ciemnościach. Ludzie pracowali przy świetle lamp naftowych. Jakże jednak wielka była ich radość, gdy puszczono w ruch wreszcie małą pomocniczą elektrownię. Niemniejszą radość wywołało puszczenie w ruch pierwszego pieca do topienia metali. Przetapiano w piecu aluminiowe części zestrzelonych niemieckich samolotów, których niezliczona ilość zalegała okoliczne pola. Wyrabiano z metalu narzędzia, których brakowało.

Mięły dwa lata. Dniepr nie rzuca się już z rykiem na porohy, lecz srebrzy się spokojnie pod promieniami południowego słońca. Rzekę ponownie otacza śnieżno-biały pas odbudowanej tamy, która powstrzymuje nacisk wód. Sławne porohy dniewprowskie skryły się głęboko pod wodę. Ażurowy most żelazny znów połączył oba brzegi Dniepru. Parowóz idący z prawego brzegu na lewy ciągnie za sobą sznury wagonów z materiałami, maszynami i żywnością. Dymią kominy fabryk: mechanicznej, betonu, traktorów. Na olbrzymiej przestrzeni nagromadzone są całe góry lekkiego różowego kamienia. Jest to tuf (martwica) — skamieniała lawa, przywieziona nad brzegi Dniepru z Armenii. Z tego kamienia buduje się wspaniałe gmach elektrowni.

Odbudowana elektrownia będzie jeszcze doskonalsza pod względem technicznym od przedwojennej. Siła jej zwiększy się o 90 tysięcy kilowatów. Nowymi zapasami energii będzie zasilala zakłady fabryczne. Kierowanie elektrownią będzie całkowicie zautomatyzowane. Specjalne przyrządy będą pracować i kierować agregatorami. Ludzie będą tylko kontrolować pracę tych przyrządów.

Prócz głównej elektrowni buduje się cztery elektrownie pomocnicze. Będą one zasilac energią setki wsi, stacji traktorowo-maszynowych i innych przedsiębiorstw gospodarki rolnej. Huk pracy przy odbudowie nie milknie ani w dzień ani w nocy. W roku bieżącym w marcu zaczęła już działać pierwsza turbina. Na wielkiej rzece ponownie zaśniły światła słynnej dniewprowskiej elektrowni wodnej.

DNEPROSTROJ — ROŹNÓW

Największym zakładem energetyczno-wodnym Polski jest Elektrownia Wodna w Rożnowie.

Dnia 3 marca b. r. została ona uruchomiona na pełną moc 4-ch turbozespołów, każdy po 12,500 kW, czyli razem 50.000 kW.

Tego samego dnia 3 marca 1947 roku uruchomiono pierwszy turbozespół na Dnieprostroju, który w tym samym dniu dał pierwszą energię elektryczną po długiej przerwie na skutek zniszczenia wojennego.

Zniszczenia wojenne w elektrowni rożnowskiej były nieporównanie mniejsze, jak na Dnieprostroju, ale nie w tym rzecz.

Uruchomienie bowiem jednego i tego samego dnia turbozespołu na Dnieprostroju oraz w Rożnowie wykazuje, że tak naród polski, jak i narody radzieckie usilnie pracując nad odbudową zniszczeń dokonanych przez wspólnego wroga — osiągają coraz to nowe wspaniałe wyniki.

Gdy czytamy opisy uruchomienia Dnieprostroju rozumiemy dobrze uczucia jakie ożywiają ludzi radzieckich. Zrozumienie to jest właśnie tym czynnikiem, który łączy w logiczną całość zjawisko jednoczesnego uruchomienia zakładu w Rożnowie na pełną moc oraz pierwszego turbozespołu na Dnieprostroju.

Roboty zostały przedterminowo skończone.

Rozpoczęła się praca turbozespołów na pełną moc. Światło i siła, które niesie energia elektryczna w Rożnowie i na Dnieprostroju, są zwiastunem lepszego jutra w życiu naszych narodów.

Dużo wysiłku jeszcze trzeba będzie, by wyrównać szkody najazdu faszystowskiego w Związku Radzieckim i w Polsce, ale osiągnięcia w postaci Rożnowa i Dnieprostroju wskazują, że narody radzieckie i naród polski, szybko odzyskują gospodarczą gwarancję bezpieczeństwa i pokoju.

N. L.

30 LAT NAUKI RADZIECKIEJ

„La patrie n'a pas besoin des savans” („Ojczyzna nie potrzebuje uczonych”) — głosiły motywy wydane w r. 1794 przez trybunał rewolucyjny we Francji, wyroku skazującego na śmierć jednego z największych na świecie uczonych, genialnego chemika francuskiego — Lavoisiera.

Podczas każdej rewolucji zdarzają się akty terroru, okrucieństwa i bezmyślnego niszczenia. Nie do pomyślenia były jednak takie motywy w postępowaniu rewolucjonistów rosyjskich, podczas Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Włodzimierz Lenin, kierując działaniami rewolucyjnymi, potrafił uchronić przed gniewem ludu dorobek kulturalny carskiej Rosji. W ogniu krwawych walk rewolucyjnych, pamiętał wódz rewolucji proletariackiej o zabezpieczeniu księgozbiorów i dzieł sztuki, które podziwiać dziś możemy w Leningradzkim Ermitażu, czy moskiewskiej Galerii Tretiakowskiej. Jeśli nie uda nam się już zobaczyć wspaniałych sal pałacu w Puszkynie pod Leningradem, czy pamiątek po Lwie Tołstoju w Jasnej Polanie, to nie dlatego, że uległy zniszczeniu z rąk rewolucjonistów rosyjskich, lecz dlatego, że podniósł na nie później łapę hitlerowski „kulturträger”.

Rewolucjoniści rosyjscy wyciągnęli dłoń współpracy do wszystkich uczonych z okresu przedrewolucyjnego i wszystkim, którzy tej współpracy nie odmówili, zapewnili możliwość działalności naukowej.

Gdy tworzyło się państwo radzieckie, trzy czwarte jego ludności było analfabetami. Taki spadek odziedziczyła władza radziecka po Rosji carskiej. Jeszcze gorzej wyglądała sytuacja wśród narodowości nierosyjskich, gdzie tylko jednostki umiały czytać i pisać. Ponad 40 narodowości nie posiadało nawet swego alfabetu. Z morza ogólnej ciemnoty wyłaniały się jedynie nieliczne wysepki oderwanych od społeczeństwa ośrodków naukowych ze szczupłymi kadrami inteligencji.

Rewolucja Październikowa szeroko rozwarła przed masami ludności wrota wiodące do oświaty. Wprowadzono obowiązek powszechnego nauczania. W miastach i po wsiach zakładano szkoły wszelkich typów i poziomów. Rozwinęła się ożywiona działalność wydawnicza i odczytowa. Zakładano kluby oświatowe, biblioteki, czytelnie i inne instytucje krzewienia oświaty. Łączna liczba książek we wszystkich bibliotekach carskiej Rosji nie dochodziła do 9 milionów. W roku 1941 Związek Radziecki posiadał 80 tysięcy bibliotek, których księgozbiory liczyły ponad 135 milionów książek. Jedna tylko Biblioteka im. Lenina w Moskwie zawiera ponad 10 milionów tomów. Gdybyśmy wszystkie jej półki z książkami ustawili w jeden szereg, to miałyby on ponad 250 kilometrów długości. Zakładano w Związku Radzieckim muzea, ogrody zoologiczne i botaniczne. Sześć lat temu założono na Pamirze na wysokości 2320 metrów nad poziomem morza najwyżej na świecie położony ogród botaniczny, stanowiący swego rodzaju biologiczną stację badawczą.

Plan stworzenia wielkiej sieci, wyższych uczelni, gdy rozporządzało się nieznaczną ilością starszych sił naukowych, wydawał się fantazją, której nigdy nie uda się urzeczywistnić. Wyniki przeszły jednak najśmielsze oczekiwania.

W przededniu wybuchu ostatniej wojny Związek Radziecki posiadał 780 wyższych uczelni, w których pobierało naukę ponad 600 tysięcy studentów (nie licząc ćwierci miliona osób studiujących systemem korespondencyjnym), a więc znacznie więcej niż w 22-ch państwach Europy Zachodniej razem wziętych. Liczba uczniów średnich szkół specjalnych osiągnęła milion. Ogólna ilość osób uczęszczających do szkół i na kursy wszelkich typów wynosiła około 48 milionów.

Uczelnie zakładano nie tylko w wielkich miastach, lecz również na głuchej prowincji. Jozskaro-Oła, niewielka miejscina, położona w autonomicznej republice maryjskiej, licząca zaledwie kilka tysięcy mieszkańców, o której dawniej wiadomości docierały do Rosji centralnej jedynie za pośrednictwem satyrycznych opowiadań Sałtykowa-Szczedryna, posiada obecnie dwie wyższe uczelnie, szkołę muzyczną, historyczno-etnograficzny instytut badawczy i muzeum publikujące prace naukowe.

Według danych spisu ludności z r. 1939 liczba osób z średnim i wyższym wykształceniem przekroczyła w ZSRR 13 milionów; z tego około 10 milionów rozpoczęło naukę już w państwie radzieckim.

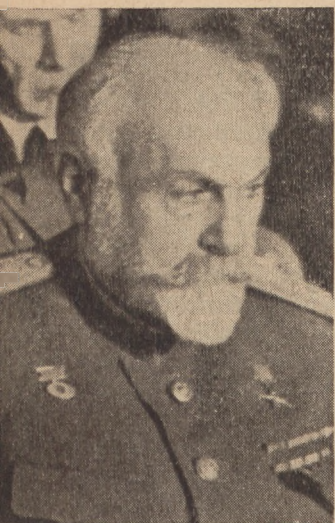
W momencie napaści hitlerowskich Niemiec na Związek Radziecki posiadał on półtora miliona obywateli z wyższym wykształceniem.

Armia radzieckich pracowników naukowych liczy obecnie około 100 tysięcy osób. Gdy weźmiemy do ręki dowolny numer popularnego dziennika moskiewskiego „Wieczerniaja Moskwa”, znajdziemy tam codziennie ogłoszenia o publicznej obronie w instytutach moskiewskich od kilkunastu do kilkudziesięciu dysertacji naukowych z najrozmaitszych dziedzin nauki, poczynając od historii, a kończąc na naukach ścisłych.

Ten masowy charakter nauki radzieckiej jest jej najbardziej charakterystyczną cechą.

Państwo radzieckie zdołało w ciągu 30-lecia swego istnienia wychować liczne zastępy własnej, nowej inteligencji. Nauka przestała być przywilejem „dziedzicznej” inteligencji. Ucnieni i inżynierowie, rekrutujący się z mas robotniczych i chłopskich, pilnie ślęczą w archiwach nad dokumentami historycznymi, z wyczerpaną uwagą obserwują wskazania przyrządów pomiarowych w laboratoriach instytutów badawczych, wprawna dłoń manipulująca suwakami logarytmicznymi, pochyleni nad stołami kreślarskimi szkicują projekty nowych Dnieprogesów.

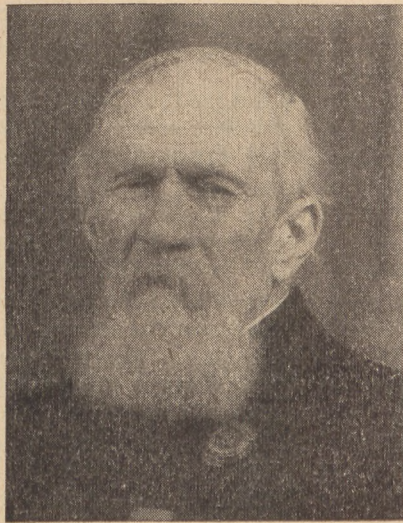
Ci nowi uczeni są twórcami nowych maszyn, nowatorami procesów technologicznych, twórcami nowych metod produkcji. Ci nowi uczeni radzieccy w niczym nie ustępują, a pod wielu względami przewyższają dawnych uczonych ro-



Prof. Leon Orbeli, członek Akademii Umiejętn. ZSRR



Dr. A. Żdanow, kierownik laboratorium Radowego Inst. Akad. Um. ZSRR.



Prof. W. Obruczew, czł. Akad. Um. ZSRR. znakomity geolog radziecki



Prof. D. Shobelcyn znakomity fizyk radziecki członek Akad. Um. ZSRR.

syjskich i uczonych zagranicznych. A dzieje się to dlatego, że państwo radzieckie otoczyło swoich uczonych troskliwą opieką, że ich działalność naukowa jest jak najściślej związana i podporządkowana potrzebom społeczeństwa i państwa radzieckiego. To jest druga cecha charakterystyczna nauki radzieckiej.

Tylko w warunkach radzieckich chłop ukraiński Trofim Łysenko mógł stać się głośnym na cały świat botanikiem, prezydentem Wszechzwiązkowej Akademii Rolniczej. Tylko władze radzieckie mogły od razu zastosować odkrycia agronomiczne tego uczonego na tysiącach i milionach hektarów. Ustrój radziecki dał możliwość byłej kucharce Praskowii Kalinkiniej odbyć studia w akademii spożywczej i ofiarował jej tekę ministra przemysłu spożywczego w Czuwaskiej Autonomicznej Republice Radzieckiej.

Nauka radziecka umożliwiła przekształcenie zacofanego organizmu gospodarczego rolniczej Rosji carskiej w uprzemysłowione mocarstwo ra-

dzieckie. Nauka radziecka jest ściśle związana z przemysłem i z gospodarstwem wiejskim.

Już w pierwszych dniach rewolucji Lenin wysunął myśl elektryfikacji kraju. Wojna domowa odsunęła jednak zajęcie się tym zagadnieniem do roku 1920. W lutym 1920 r. z inicjatywy Lenina przyciągnięto 200 najlepszych specjalistów rosyjskich do opracowania planu elektryfikacji Rosji. W warunkach chaosu gospodarczego i głodu stworzono plan, który przedterminowo wcielony w życie zupełnie zmienił oblicze kraju.

17 października 1922 r. nadano z Moskwy pierwszy w Europie koncert radiowy.

Starą Akademię Umiejętności rozbudowano i z wyżyn abstrakcji ściągnięto do badania zagadnień związanych z życiem radzieckim. Uczyniono z niej głównego doradcę władzy radzieckiej w sprawach gospodarczych i technicznych o ogromnej doniosłości państwowej. Stworzono szereg filii Akademii Umiejętności oraz odrębne akademie w poszczególnych republikach radzieckich.



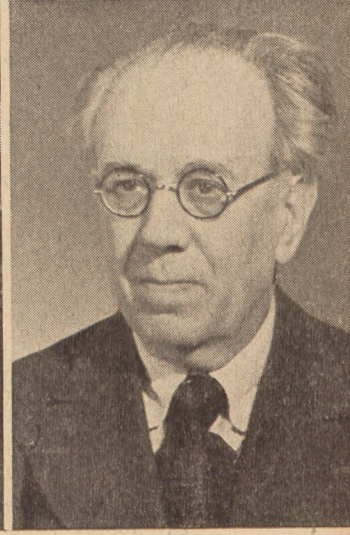
Prof. M. Pawłow nagr. ord. Lenina za zasługi przy rozwoju metalurgii



N. Graszczenkow czł. Ak. Nauk Lek. ZSRR i dyr. Inst. neurologii



N. Zieliński, członek Akademii Umiejętności ZSRR.



Prof. W. Piczeta, autor kilkutomowej hist. Polski

W okresie ostatniej wojny powołano do życia Akademię Nauk Lekarskich oraz Akademię Nauk Pedagogicznych.

Najrozmaitsze badania dla potrzeb państwa radzieckiego prowadziły również różne instytuty specjalne oraz laboratoria fabryczne, doświadczalne stacje agronomiczne itd.

Geologowie radzieccy już w okresie wojny domowej rozpoczęli poszukiwania bogactw naturalnych. Badania te doprowadziły do odkrycia olbrzymich złóż rudy żelaza w okolicach tzw. anomalii kurskiej, wielkich złóż apatytu na dalekiej północy, odkryli Drugie Baku, dostarczające obecnie milionów ton ropy naftowej itd. Jaskrawym wyrazem wagi, jaką przywiązuje się w ZSRR do geologii, jest fakt utworzenia w ostatnim czasie specjalnego Ministerstwa Geologii.

Radzieccy badacze okolic podbiegunowych umożliwili stworzenie północnego szlaku morskiego. Badania radzieckie w dziedzinie hydrologii, meteorologii i geofizyki tych okolic pozostały daleko w tyle wszystkie zdobycze w tej dziedzinie badaczy innych państw.

Trzecią cechą charakterystyczną nauki radzieckiej jest jej zespołowy charakter. Dawne odosobnione gabinety, w których uczony pracował pojedynczo, przekształciły się w rozbudowane instytuty badawcze z całymi zespołami badaczy, mającymi wytyczony plan pracy naukowej.

Znakomity chemik Kurnakow założył instytut analizy fizyko-chemicznej. Niewielkie laboratorium Pawłowa przekształciło się w potężny instytut fizjologiczny. Małe przedrewolucyjne laboratoria aerodynamiczne profesorów Żukowskiego i Czapygina przeobraziły się w olbrzymi Centralny Instytut Aerodynamiczny, któremu nie jeden sukces zawdzięcza lotnictwo radzieckie.

W roku 1934 założono w Moskwie przy Akademii Umiejętności Instytut Problemów Fizycznych, w którym uczeń Rutherforda, Piotr Kapica kierował głośnymi pracami w dziedzinie badania silnych pól magnetycznych i skraplania helu.

Związek Radziecki posiadał w roku 1939 już 4 cyklotrony. Są to potężne, jak gdyby armaty do ostrzeliwania jąder atomowych, ważące po kilkaset, a często nawet po kilka tysięcy ton. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż Niemcy nie posiadały nigdy ani jednego cyklotronu, Francja posiadała ich tylko dwa, Szwajcaria i Szwecja — po jednym.

Wielki rozgłos uzyskały badania Skobelcyna, Łukirskiego, Zdanowa i innych fizyków radzieckich nad promieniami kosmicznymi i wywoływanym przez nie rozpadem jąder atomowych.

Działalność całej sieci instytutów naukowych wysunęła naukę radziecką na jedno z czołowych miejsc na świecie. W szkicowym artykule syntetycznym nie sposób oczywiście wymienić nawet najważniejszych pozycji w 30-letnim radzieckim dorobku naukowym.

Nauka radziecka, a w szczególności nauki przyrodnicze i techniczne w ZSRR imponująco zdały podczas ostatniej wojny egzamin dojrzałości.

Wyraziło się to przede wszystkim w znakomitej broni radzieckiej wszelkich rodzajów, przewyższającej swoją wartością bojową osławioną broń niemiecką.

Działalność uczonych radzieckich w czasie

wojny nie ograniczała się jednak tylko do przemysłu zbrojeniowego. Inżynierowie radzieccy skonstruowali turbinę parową o mocy 100 tysięcy kilowatów, wykonującą 3 tysiące obrotów na minutę. Sławni lekarze radzieccy Burdenko, Abrikosow, Orbeli, pracami swymi przyczynili się do uratowania życia setkom tysięcy rannych żołnierzy radzieckich, z których znaczna część mogła po wojnie z powrotem stanąć do pracy produkcyjnej. Badania Łysenki, Cyncyna i innych botaników i agronomów radzieckich spowodowały powiększenie plonów, zmniejszając trudności agrowizacyjne okresu wojennego. Radzieccy geologowie odkryli podczas wojny nowe złoża ważnych surowców strategicznych.

Po zwycięskim zakończeniu wojny z faszystowskimi Niemcami i Japonią, nauka radziecka, która wniosła do tego zwycięstwa poważny wkład, przystąpiła do rozwiązywania nowych zadań, nakreślonych w IV Planie Pięcioletnim.

Radzieccy specjaliści w dziedzinie gazownictwa, realizując pomysł wielkiego chemika rosyjskiego Mendelejewa, pracują obecnie nad zagadnieniem podziemnej gazyfikacji na wielką skalę paliwa stałego. Otrzymywany w tym procesie gaz palny przesyła się rurami, co jest znacznie dogodniejsze od przewożenia węgla czy torfu.

Elektrycy radzieccy rozważają możliwość przesyłania prądu stałego wysokiego napięcia, co pozwoli powiększyć odległość, na którą przesyła się energię elektryczną, z 400-tu do 1000-a i więcej kilometrów. W radzieckich elektrowniach coraz częściej do napędu prądnic stosuje się turbiny poruszane parą o wysokiej temperaturze i wysokim ciśnieniu.

Metalurgowie radzieccy używają w procesach hutniczych powietrza wzbogaconego tlenem otrzymywanym metodą Kapicy.

Radzieccy konstruktorzy lotniczy pracują nad modelami samolotów z silnikami odrzutowymi, rozwijającymi znacznie większą prędkość od samolotów ze śmigłami i silnikami tłokowymi. Otwierają się w ten sposób perspektywy lotów w wysokich warstwach stratosfery, a w dalszej przyszłości może i w przestrzeniach międzyplanetarnych.

Uczni radzieccy nie pozostawili również poza sferą swych zainteresowań tak „modnego” obecnie zagadnienia wyzwiania energii wewnątrzatomowej, mając na względzie zastosowanie jej do celów pokojowych.

W Związku Radzieckim wre ożywiona działalność we wszystkich dziedzinach nauki, nie wyłączając nauk humanistycznych.

Inż Józef Hurwic

Rozjaśniło nam się życie

(Urywek czuwaskiej piosenki ludowej)

*Po ulewnym, po deszczu,
Błyska tęcza na błękie,
Po burzliwym Październiku,
Rozjaśniło nam się życie.*

Generalissimus Stalin w swym pozdrowieniu dla Moskwy zwrócił uwagę na to, że Moskwa jest heroldem walki o trwałą pokój i przyjaźń narodów, heroldem walki przeciw podżegaczom do nowej wojny.

Te słowa wodza narodów radzieckich znalazły głęboki oddźwięk w sercach wszystkich ludzi radzieckich i, jesteśmy przekonani, w sercach wszystkich prostych, rzetelnych i postępowych ludzi całego świata. Związek Radziecki nie będzie szczędził sił, by to nader ważne zadanie zostało pomyślnie rozwiązane.

Z PRZEMÓWIENIA A. WYSZYŃSKIEGO NA POSIEDZENIU ONZ DNIA 18.X. b. r.

Z. S. R. R. – ZWIĄZEK WOLNYCH NARODÓW – OBROŃCĄ POKOJU

Znakomity pisarz radziecki, Ilja Erenburg, którego obecnie gościemy w naszym kraju, napisał ostatnio artykuł pod tytułem: „Wierzymy w triumf człowieka”. W artykule tym pisze: „Przed rokiem widziałem we Francji rumowisko mostu, który łączył dwa miasteczka nad Loarą. Gdy zapytałem, dlaczego nie wznoszą owego mostu, pewien sceptyk odpowiedział mi: — Po co? Przecież wkrótce znów wojna...

Niedawno przebyłem 5 tys. kilometrów po naszych obwodach, zniszczonych przez wojnę. Wszędzie ludzie budują, mozolną pracą odbudowują mosty i szkoły, domy i miasta”.

W tych kilku zdaniach wielkiego pisarza zawarta jest głęboka myśl o postawie wobec życia ludzi radzieckich i ludzi w Zachodniej Europie. Ludzie radzieccy wychowani w ideałach Rewolucji Październikowej wierzą w triumf rozumu i kultury, wierzą w triumf człowieka. Wierzą, że nie po to zostały przelane oceany krwi, aby znów na rumowiskach świata ludy rzuciły się na siebie do krwawych zapasów w imię obcych interesów. Ludy radzieckie wierzą, że można przeciw mądrze ułożyć współżycie między narodami, czego przykładem jest właśnie Związek Radziecki i jego polityka narodowościowa.

Niezmierzone przestrzenie Związku Radzieckiego zamieszkują przecież ludy wielu narodowości. W okresie carskiego ucisku narody te były pozbawione niepodległości, żyły w jarzmie, pogardzane i nienawidzące. W walce z biurokracją i żandarmerią carską ludom tym pomagały postępowe rewolucyjne elementy narodu rosyjskiego. Partia Lenina i Stalina od chwili swego powstania zwalczała wszelką formę ucisku narodowego i domagała się samostanowienia dla wszystkich narodów ujarzmionych przez carat. Z chwilą objęcia władzy, zasada ta została całkowicie zrealizowana. Republika radziecka pierwsza uznała prawo Polski do odrębnego państwowego bytu.

Zasady polityki narodowościowej Związku Radzieckiego można ująć w kilku punktach: a) równość i suwerenność wszystkich narodów ZSRR, b) prawo narodów do niepodległości włącznie z wystąpieniem ze Związku Radzieckiego, c) zniesienie wszystkich ograniczeń narodowych i religijnych, d) swobodny rozwój mniejszości narodowych i grup etnograficznych.

Związek Radziecki z całą konsekwencją przeprowadził i przeprowadza politykę narodowo-

ściową opartą o te zasady. Wszystkie narody i rasy są w Związku Radzieckim równouprawnione.

— „Wszystkie nacje i rasy są równoprawne — głosi stalinowska konstytucja” — Ideologia przyjaźni narodów i równouprawnienia wszystkich ras i narodów, umocniona w sowieckim państwie, odniosła całkowite zwycięstwo nad człeko-nienawistną ideologią hitleryzmu. Przyjaźń narodów stanowi największe źródło siły radzieckiego państwa. 16 związkowych republik, stanowiących obecnie Związek Radziecki, jeszcze bardziej przybliżyło się do siebie w czasie lat wojny, jeszcze bardziej umocniło swoją narodową państwowość, swoją prawdziwą narodową wolność. Wszyscy obywatele ZSRR niezależnie od swojej etnicznej i narodowej przynależności korzystają z jednakowych praw zagwarantowanych przez konstytucję. Związek Radziecki z jednakową starannością i zapobiegliwością uprzemysławia wszystkie republiki związkowe i podnosi poziom oświaty i kultury dzięki czemu znikła nierówność ekonomiczna i kulturalna między poszczególnymi narodami północnego państwa. Nie będziemy na tym miejscu wyliczać cyfr, ilustrujących ekonomiczny i kulturalny rozwój poszczególnych narodów radzieckich. Wystarczy dla ilustracji polityki narodowościowej i ekonomicznej Związku Radzieckiego przypomnieć, że na przykład produkcja przemysłowa w Gruzji, wzrosła do roku 1940 aż 26 razy, a w Kirgizji nawet 160. Że w tejsze Gruzji, która

„W kwestii narodowościowej partia proletariacka powinna bronić przede wszystkim proklamowania i natychmiastowego urzeczywistnienia całkowitej wolności oddzielenia się od Rosji wszystkich narodów i narodowości, gnębionych przez carat, przyłączonych w drodze przemocy lub utrzymywanych przemocą w granicach państwa, t. j. zaanektowanych.

Wszystkie oświadczenia, deklaracje i manifesty o wyrzeczeniu się aneksyj, jeśli nie towarzyszy im faktyczne urzeczywistnienie wolności oddzielenia się, sprowadzają się do burżuazyjnego oszukiwania ludu lub do drobnomieszczańskich niewinnych życzeń”.

W. LENIN

za rządów carskich posiadała tylko jedną wyższą uczelnię, istnieje obecnie 20 wyższych zakładów naukowych, a w Uzbekistanie, gdzie nie było ani jednej wyższej uczelni, istnieje dziś tego rodzaju zakładów naukowych aż 36 i 53 akademie techniczne.

Związek Radziecki jest państwem wielonarodowym — związkiem wolnych narodów. Rezultaty tej polityki, wykazała najlepiej wojna z najęźdźcą niemieckim, w czasie której z jednokowym patriotyzmem i poświęceniem bronił miast Ukrainy i Białorusi Białorusin i Ukrainiec, Rosjanin i Gruzin, Uzbek i Kirgiz. Źródłem tego patriotyzmu było odrodzenie, jakie koczowniczym i półkoczowniczym ludom przyniosła Rewolucja Październikowa, wolność, jaka pozwoliła wskrzesić stare, zamierające kultury narodów Kaukazu i Azji Środkowej.

Dlatego narody radzieckie głęboko kochają ideał wolności. Dlatego Związek Radziecki jest dzisiaj dla wszystkich narodów świata miłujących wolność, symbolem wolności i pokoju. Dlatego polityka zagraniczna ZSRR od chwili zakończenia wojny w dalszym ciągu konsekwentnie zmierza do obrony pokoju i wszystkich zdobyczy politycznych, społecznych i gospodarczych, jakie uzyskały poszczególne narody w wyniku pogromu faszystów i rodzimej reakcji. Stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie granic zachodnich naszego państwa, w sprawie wojny domowej w Grecji, w sprawie Palestyny czy Indonezji, jest potwierdzeniem tej ponad wszelką wątpliwość oczywistej prawdy, że Związek Ra-

... Socjaldemokracja wszystkich krajów proklamuje prawo narodów do samookreślenia.

Prawo do samookreślenia oznacza: tylko sam naród ma prawo określić swój los, nikt nie ma prawa przemocą wtrącać się do życia narodu, niszczyć jego szkół i innych instytucji, burzyć jego zwyczajów i obyczajów, krępować jego język, obcinać prawa.

Prawo do samookreślenia, tzn. — naród może urządzić swoje życie według swego życzenia. Ma prawo urządzić swoje życie na zasadach autonomii. Ma prawo wstąpić w stosunki federacyjne z innymi narodami. Ma prawo całkowicie oderwać się. Naród jest suwerenny i wszystkie narody są równoprawne...

Walcząc o prawo narodów do samookreślenia, socjaldemokracja postawiła sobie za cel położyć kres uciskowi narodowemu, uczynić go niemożliwym i dzięki temu podważyć u podstaw walkę narodów, stępić ją, doprowadzić ją do minimum.

Tym istotnie różni się polityka świadomego proletariatu od polityki burżuazji, która stara się pogłębić i rozniecić walkę narodów, przedłużyć i zaostrzyć ruch nacjonalistyczny.

JÓZEF STALIN

dziecki, który zrealizował w swoich granicach ideę wolności ludów, jest jednocześnie jej szermierzem na całym świecie i ostoją pokoju.

B. Brunicz



Józef Stalin rozmawia z przodownicami ruchu stachanowskiego z Tadżykistanu i Turkmenii: M. Nachangową (z lewej) i E. Geldyjewą

L E N I N O

12 i 13 października 1943 r.

Bitwa, jaką stoczyła I Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, pod małym białoruskim miasteczkiem Lenino, jest jedną z najwspanialszych kart bohaterstwa żołnierza polskiego i punktem zwrotnym w historii stosunków polsko-radzieckich. Tu poraz pierwszy połała się krew polska i rosyjska dla wspólnej sprawy. Dlatego Lenino stanowi również w łańcuchu zmagają Polski z Niemcami ogniwo szczególne. Po raz pierwszy bowiem od wielu stuleci Polacy ruszyli do walki z Niemcami wspólnie ze słowiańskimi sprzymierzeńcami, tworząc taki układ sił, który w sposób zdecydowany mógł zahamować i odrzucić spowrotem na zachód niemiecki „Drang nach Osten”.

Kampania wrześniowa 1939 r. wykazała całą zgubność naszej międzynarodowej polityki, a rachuby na dalekich zachodnich aliantów i odrzucenie pomocy ZSRR przypieczętowały naszą błyskawiczną klęskę. Gdy zaś w 1941 r. Niemcy napadły na Związek Radziecki, to wtedy już stało się rzeczą oczywistą, że wyzwolenie Polski może przyjść tylko ze wschodu. Tylko ze wschodu prowadziła najkrótsza droga do Polski. Na ten odcinek frontu należało rzucić wszystkie polskie siły zbrojne.

Zrozumiał to ówczesny premier emigracyjnego rządu polskiego gen. Sikorski i rozpoczął z rządem ZSRR pertraktacje, mające na celu zorganizowanie na terytorium Związku Radzieckiego armii polskiej, któraby wraz z Armią Czerwoną ruszyła do walki z Niemcami. Rząd Radziecki okazał tym planom daleko idące poparcie i pomoc, dzięki której już po kilku miesiącach stworzono szereg polskich dywizyj, których liczebność do końca 1942 r. doszła do około 100.000 żołnierzy. Okazało się jednak, że polityką ówczesnego polskiego ośrodka dyspozycyjnego kieruje nie Sikorski, lecz otaczająca go sanacyjna mafia. Wyznaczony na dowódcę Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR gen. Anders, zaciekle wróg Związku Radzieckiego, zamiast wychowywać żołnierzy w duchu przyjaźni z przyszłymi towarzyszami broni i szkolić ich, aby mogli jak najprędzej wziąć udział w walkach — wpajał w podległe sobie oddziały ducha nienawiści do ZSRR i odwlekał chwile wymarszu na front, prowadząc równocześnie akcję szpiegowską. Gen. Anders nie wierzył w zwycięstwo ZSRR i spekulował na jego klęskę. Logiczną konsekwencją tej polityki było wyprowadzenie sformowanych już jednostek do Iranu, w momencie najcięższych zmagają pod Stalingradem w jesieni i zimie 1942/43 r.

W tej ciężkiej dla narodu polskiego sytuacji znaleźli się jednak ludzie, którzy postanowili zmyć hańbę ucieczki Andersa na piaski Iranu. Demokratyczne koła emigracji polskiej w ZSRR rozumiały, że tylko sojusz ze Związkiem Radzieckim i wspólna walka z Armią Radziecką, najprędzej przyniosą nam wyzwolenie. Powstaje więc Związek Patriotów Polskich, który jako swe naczelné zadanie, postawił organizację polskich jednostek wojskowych, któreby w możliwie najkrótszym czasie wzięły czynny udział w walkach.

Związek Radziecki zdawał sobie sprawę z tego, że Anders i jego klika reakcjonistów nie mogą być utożsamiani z demokratyczną większością narodu polskiego. Najwyższe czynniki Związku Radzieckiego ustosunkowały się więc z całą sympatią do nowoutworzonego Związku Patriotów Polskich i jego zamierzeń. Dnia 9 maja 1943 r. Rada Najwyższa ZSRR zewołała na formowanie I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki i z całego olbrzymiego terytorium Związku Radzieckiego poczęli masowo zgłaszać się Polacy, by przywdziać polskie mundury, wziąć w rękę broń i ruszyć do walki o Polskę. Dowództwo Armii Czerwonej dało formującej się jednostce swe najlepsze uzbrojenie — karabiny, automaty, działa, czołgi, samoloty — umundurowanie, wyżywienie. Dało również swych najlepszych instruktorów, którzy szkolili naszych żołnie-

rzy, wykorzystując najnowsze doświadczenia wojenne. Dnia 15 lipca w rocznicę bitwy pod Grunwaldem, dywizja składa przysięgę, a 1-go września w czwartą rocznicę zbójckiej napaści niemieckiej na Polskę, po ukończeniu w rekordowo krótkim czasie przeszkolenia wojskowego dywizja wyrusza na front, by walczyć ramię w ramię z Armią Czerwoną, wyrąbać sobie najkrótszą drogę do Ojczyzny.

Po wielu wyczerpujących i forsownych marszach Dywizja minęła Smoleńsk, Jarcewo i podeszła bezpośrednio pod linię frontu w rejonie miasteczka Lenino. Niemcy przywiązywali do obrony na tym odcinku bardzo duże znaczenie, gdyż osłaniał on bezpośrednie podejście do Dniepru i do nadzwyyczaj dla nich ważnej linii kolejowej z Witebska przez Orszę na Mohylów. Wykorzystując więc dogodnie dla nich warunki terenowe wybudowali szereg umocnień, osłaniających przeprawę przez niewielką, lecz dosyć głęboką rzekę Miereję, której bagniste dno i brzozi utrudniały posuwanie się naszych oddziałów. Przedni skraj niemieckiej obrony był wzmocniony nieprzerwaną linią zasieków z drutu kolczastego, miejscami podwójną, za którą ciągnął się dobrze zamaskowany rów strzelecki z rozwiniętym systemem rowów łącznikowych oraz wieloma umocnionymi stanowiskami ogniowymi i bunkrami. Za pierwszą linią obrony ciągnęła się jeszcze linia druga i trzecia.

Dnia 12 października o świcie rozpoczęło się natarcie naszych oddziałów. Po huraganowym ogniu artylerii polskiej i radzieckiej oddziały 1-go i 2-go pułku piechoty przeszły do szturmów i brawurowym atakiem, łamiąc wściekły opór Niemców, opanowały pierwszą linię obrony nieprzyjaciela. W południe po żaartej walce 2 p.p. zdobywa wioskę Połzuchy, a 1 p.p. zajmuje wieś Trygubowo.

Po półdniowych walkach Niemcy, którzy zorientowali się, że naprzeciw nich stoi polska dywizja, wzmoogli jeszcze swe wysiłki, aby zniszczyć nasze oddziały i odebrać utracony teren. Zależało im już nie tylko na osiągnięciu celów wojskowych, lecz chodziło jednocześnie o zniszczenie tej siły politycznej, która swym istnieniem i walką podnosiła na duchu umęczony kraj i zagrzewała do walki Polaków na tyłach niemieckich. Rzucili więc do walki przeciwko Dywizji wszystkie siły jakie mieli do dyspozycji. Skupili duże ilości lotnictwa, odcinając je z innych odcinków frontu, zamaskowali artylerię, ciężkie działa szturmowe, 6-cio lufo-we moździerz. Na tym niewielkim odcinku frontu lotnictwo niemieckie dokonało w ciągu 2-ch dni walki 43 naloty przy udziale średnio 30-tu samolotów za każdym razem.

Mimo to jednak Dywizja utrzymała zdobytą linię, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty. Na polu walki zostało zabitych do 1.200 niemieckich oficerów i żołnierzy. Wzięto do niewoli ponad 300 Niemców, zniszczono i zdobyto 5 samolotów, około 100 dział i moździerzy i wiele broni maszynowej i ręcznej.

Kościuszkowcy walczyli z bohaterstwem i poświęceniem, wzbudzając szczeré uznanie sąsiednich oddziałów radzieckich. Za męstwo i odwagę sojusznicy rząd radziecki odznaczył orderami i medalami Związku Radzieckiego 242 naszych żołnierzy, nadając trzem najwyższe odznaczenia radzieckie — tytuł „Bohatera Związku Radzieckiego”.

Bitwa pod Lenino — to pierwszy krok po nowej drodze przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i dlatego znaczenie jej przerasta wniesiony tam przez żołnierza polskiego czysto wojskowy wkład w Zwycięstwo, a staje się symbolem scementowanej krwią, wieczystej przyjaźni i sojuszu narodu polskiego i narodów ZSRR.

30 LAT RADZIECKIEJ KINEMATOGRAFII

Znajomość filmu radzieckiego, jak zresztą wielu innych dziedzin radzieckiej produkcji kulturalnej i artystycznej—przed wojną była w naszym społeczeństwie bardzo słaba. Film radziecki tylko w wyjątkowych wypadkach trafiał na nasze ekrany... i wzbudzał powszechne zdumienie swoim wysokim artystyzmem, śmiałością koncepcji reżyserskich, techniką zdjęć oraz specjalną atmosferą moralną, której próżno byłoby szukać w filmach wszechwładnie podówczas na rynkach świata panującej produkcji amerykańskiej. Kinematografia radziecka odrazu wkroczyła na własną drogę rozwojową, której cele i zadania wytyczały ideały Rewolucji Październikowej. Podwaliny pod rozwój kinematografii radzieckiej stworzył dekret Lenina z 27-go sierpnia 1919 r. o przejściu całego przemysłu fotograficznego i filmowego pod zarząd „Komisariatu Oświecenia Publicznego”.

Już w kilka dni po dekreście Lenina, powstaje w Moskwie Państwowa Szkoła Sztuki Filmowej pod kierownictwem Gardina, przekształcona w latach następnych w Państwowy Instytut Filmowy. W tym samym okresie uruchomiono również i w Piotrogradzie szkołę filmową przy taniejszym Komitecie Filmowym, która po upływie z i pół roku dała pierwszych 89 absolwentów — aktorów filmowych.

Państwo doskonale rozumie znaczenie filmu. Najlepszym tego do-

wodem są słowa wypowiedziane przez Lenina w styczniu 1922 r. — „ze wszystkich sztuk dla nas najważniejszą jest sztuka filmowa”.

Kilka lat pracy przygotowawczej, w czasie której wykształcono zastęp reżyserów, kinooperatorów, aktorów filmowych, pozwoliło na podjęcie w 1926 r. produkcji filmowej na wielką skalę. Pierwsze dwa filmy radzieckie „Pancernik Potiomkin”, reżyserji E. Eizenszteina, i „Matka”, reżyserji W. Pudowkina, według powieści M. Gorkiego — odrazu wysunęły kinematografię radziecką na jedno z czołowych miejsc. Były to jeszcze filmy nieme. Pierwsze wielkie filmy radzieckie, produkcji dźwiękowej roku 1931, to wyświetlane również w Polsce przed wojną filmy „Świat się śmieje” i „Bezdomni”. Filmy te budziły powszechny entuzjazm i uznanie dla talentu aktorów radzieckich, dla ich wspaniałej gry zespołowej. Poruszały wyobraźnię i umysł.

Wielkie dni przeżywa film radziecki w roku 1934. W styczniu W. W. Kujbyszew oświadczył, że w ciągu drugiej „pięciolatki”, zbudowanych zostanie 9.000 kin, z czego 7.000 na wsi. W tym też okresie wszystkie szkoły zaopatrzone będą w aparaty projekcyjne.

Wystawione latem tego roku na międzynarodowej wystawie w Wenecji filmy „Burza” w/g znanej powieści rosyjskiej klasyka Ostrowskiego, w reżyserji W. Petrowa,

„Świat się śmieje” G. Aleksandrowa, „Noce Petersburskie”, W. Strojewa i „Czeluskin”, będący historią głośnej wyprawy polarnej lodolamacza tej nazwy, otrzymały najwyższą nagrodę — puchar wystawy.

Dlaczego film radziecki, pomimo niesprzyjającej podówczas atmosfery politycznej zdobywał szarego widza w całej Europie?

Dlatego, że filmy radzieckie najczęściej opowiadają o człowieku, o jego pracach, radościach, troskach i smutkach. W produkcji tego rodzaju filmów szczególnie celują radzieccy reżyserzy i scenarzyści. Umieją wnikliwie odtworzyć walkę człowieka z przeciwnościami losu. Człowiek i jego zainteresowania, jego walka z przyrodą, jego dążenia do pracy stanowią główne zainteresowanie filmowców radzieckich.

Wojna nie zmieniła ani kierunku w jakim kroczy kinematografia radziecka, ani jej rozwoju. Wręcz przeciwnie. Radzieccy filmowcy w czasie wojny, pracując niestrudzenie, poczynili szereg dalszych odkryć i wynalazków w dziedzinie sztuki filmowej. Dzięki ich usilnej pracy powstał szereg wysoko wartościowych filmów.

W czasie wojny film radziecki był czołówką Armii Radzieckiej — utrwał jej walki i zwycięstwa, jej pochód od ruin Stalingradu do płonącego Berlina. Kinoreporterzy radzieccy, pracujący w niezwykle trudnych bojowych warunkach, stwo-



Scena z filmu o obronie Stalingradu — Wielki Przełom

rzyli szereg dokumentalnych filmów o nieprzemijającej wartości historycznej.

Dzięki temu nie zatrzymana w swoim rozwoju kinematografia radziecka po zakończeniu działań wojennych mogła dać światu jeszcze w pierwszych miesiącach pokoju filmy, które Związkowi Radzieckiemu przysporzyły nowej sławy obok laurów zwycięstwa. W drugiej połowie roku 1945 Związek Radziecki wypuścił na ekrany świata filmy, które spotkały się z uznaniem międzynarodowej krytyki zawodowej i z zachwytem milionów ludzi. Wszyscy pamiętamy dobrze wielkie filmy, powojennej produkcji roku 1945, jak np. „Wielki Przełom”, reżyserii F. Ermlera, „Niepokonani”, reżyserii Dońskiego, wielki film historyczny, który niedawno wyświetlano na polskich ekranach, „Admirał Nachimow” — film z życia radzieckiej młodzieży „Niech żyje Moskwa” (tytuł polski „Młode pokolenie”) oraz film „Grzesznicy bez winy”, reżyserii Pietrowa.

Nakręcono również kilka świetnych filmów z życia egzotycznych ludów radzieckich, jak „Tachir i Zuchra”, „Pieśń Abaja”, „Arszin-Mał-Ałan”.

Rok 1946 był rokiem wielkich sukcesów filmu radzieckiego. Pierwszy powojenny festiwal filmowy w Cannes, stawia kinematografię radziecką wśród pierwszych potęg filmowych świata. Okazała się ona groźnym konkurentem dla dotychczasowego potentata filmowego — U. S. A. W Cannes Związek Radziecki zdobył kilka pierwszych cennych nagród.

W atelier filmowych w Moskwie, Leningradzie, Kijowie, Mińsku, Tbilisy, a nawet w Taszkencie, Almacie, Aszhabadzie, i t. d. wyprodukowano szereg filmów, które bądź wyświetlano już na naszych ekranach, bądź też dopiero ujrzy je nasza publiczność. Do filmów, które oglądaliśmy już, należy film p. t. „Synowie”, w reżyserii A. Iwanowa, pierwszy radziecki film z życia ludu łotewskiego w czasie wojny. Ponadto widzieliśmy już piękny film „W górach Jugosławii”, reżyserii A. Rooma „Wiosna”, który obecnie gości na naszych ekranach, „Kamienny kwiat”, jeden z najpiękniejszych kolorowych filmów, który otrzymał pierwszą nagrodę w Cannes, „Syn pułku” w/g powieści W. Katajewa i t. d. Większość tych filmów produkcji roku 1946, to filmy o tematyce wojennej.

Nie widzieliśmy jeszcze szeregu znakomych filmów zeszlorocznej produkcji, których wyświetlanie zapowiedziane jest już w najbliższej przyszłości. Do nich należą filmy: „Wielkie życie”, film z życia górników radzieckich, „Przysięga” wielki film rewolucyjno-historyczny, „Kopciuszek”, muzyczna komedia w/g znanej bajki ludowej.

Radziecka produkcja zeszloroczna szczyty się takimi znakomitymi pozycjami, jak filmy historyczno-biograficzne, a mianowicie „Glinka”, wielki obraz z życia znakomitego rosyjskiego kompozytora, reżyserii R. Alstama, który uchodzi za jeden z najlepszych obrazów nie tylko

powojennej, ale całej produkcji radzieckiej. „Pirogow”, reżyserii G. Kozincewa, film w interesujący sposób zaznajamiający widza z życiem sławnego rosyjskiego uczonego-lekarza, który w czasie wojny krymskiej oddał znakomite usługi przy organizowaniu chirurgii polowej. Trzecim wreszcie wielkim filmem tego typu, które kinematografia radziecka doprowadziła do doskonałości, jest film „Miczurin”, dzieło ukraińskiego reżysera A. Dowżenki. Film ten opowiada o pracy wielkiego agronoma, który przeniknął tajemnicę przyrody i dokonał prawdziwej rewolucji w krzyżowaniu roślin i doskonaleniu metod ich hodowli. Prócz tego do wielkich filmów powojennej produkcji radzieckiej należy film „Pod kasztanami Pragi” w/g sztuki dramatycznej K. Simonowa o tej samej nazwie.

Trudno wyliczać tytuły i omawiać bogatą, różnorodną tematykę filmowej powojennej produkcji radzieckiej, w krótkim artykule. Należy jednak podkreślić, że kinematografia radziecka dąży drogami wielkiego artyzmu do wykonania odpowiedzialnych zadań kulturalnych i estetycznych.

Wielkim sukcesem kinematografii radzieckiej po wojnie jest rozwój filmów kolorowych. Radziecki film kolorowy jest filmem młodym, ale szuka własnych dróg i metod pracy. Różni się od amerykańskich filmów kolorowych przede wszystkim tym, że gdy amerykańscy reżyserzy czynią z samej barwy jeden z głównych akcentów obrazu filmowego, to w filmach radzieckich barwa stanowi tylko jedną z cech filmu, która służy do uwypuklenia jego treści. Nie jest artystycznym celem samym w sobie. Jest elementem składowym pełniejszej kompozycji. Stanowi tło, ale tło żywe, artystycznie uzasadnione i konieczne. Film amerykański czyni barwę celem samym w sobie. Charakteryzuje go na skutek tego jaskrawość barw. Tymczasem kolorowy film radziecki jest stonowany, ponieważ reżyserzy pragną wyrazić przez kompozycję koloru i ruchu naturalną, właściwą barwę przyrody, człowieka, wnętrza przedmiotów.

Równoległe z rozwojem filmu artystycznego rozwijają się inne gałęzie sztuki filmowej: film dokumentalny i naukowy. Filmy te są nie tylko rzetelnym źródłem informacji, lecz dzięki sugestywnemu oddziaływaniu na masę publiczności, także kapitalnym środkiem wychowawczym.

Produkcja filmów wąskotaśmowych w Związku Radzieckim zajmuje poczesne miejsce w całokształcie radzieckiej produkcji filmowej. Film krótkometrażowy w Związku Radzieckim spełnia doniśną rolę ówczym i wychowawczą. Kina objazdowe docierają do najodleglejszych okolic Związku Radzieckiego. Wieś radziecka bierze udział w „masowej konsumpcji” filmu krótkometrażowego.

Wśród filmów krótkometrażowych najliczniej produkowane są filmy naukowo-popularne. Wiele sił i środków wkłada państwo radzieckie w rozwój filmu popularno-nau-

kowego, jako najlepszego środka upowszechnienia i popularyzacji wiedzy.

W roku bieżącym radziecka kinematografia wypuściła specjalne naukowo-popularne kroniki, złożone z różnorodnych filmów wyświetlanych w specjalnie na ten cel przeznaczonych salach kinowych. W kinach tych wyświetlają się wyłącznie filmy popularno-naukowe, z których zestawia się całe programy. Tematyka takich seansów obejmuje rozmaite dziedziny nauki i techniki, informuje o najnowszych zdobyczach radzieckiej medycyny, w sposób popularny tłumaczy takie zjawiska przyrody, jak np. tęcza, zaznajamia widza z nowymi metodami wytwarzania różnokolorowych tkanin i t. d.

Każdy spektakl filmów popularno-naukowych rozpoczyna się kroniką filmową p. t. „Nauka i Technika”. Kronika opowiada np. o takich zjawiskach jak z najdrobniejszego proszku metalowego wykonuje się trwałe przedmioty, o pracy konstruktorów lotniczych, którzy głowią się nad stworzeniem nowych typów samolotów, o pracy radzieckich archeologów, jak powstają na pustyniach Azji Środkowej nowe miasta i jak robotnik radziecki zmienia bieg rzek, by nawodnić bezpłodne stepy. Reżyserzy radzieccy opanowali tajemnicę wydobycia ze zjawisk przyrody, życia metali, roślin i zwierząt, z laboratoriów i z wysiłku ludzkich mózgów i mięśni, interesującej treści, podanej niejednokrotnie w formie sensacyjnej — ma się rozumieć — w szlachetnym znaczeniu. Dzięki temu, dwugodzinne seanse, składające się wyłącznie z filmów naukowo-popularnych, nie nużą widzów, ale nawet cieszą się dużym zainteresowaniem, a sale kinoteatrów, w których są wyświetlane, stale są wypełnione po brzegi.

W ten sposób kinematografia radziecka uczy widza historii, geografii, tajemnic przyrody. Nawet bawiąc nie zapomina o celach dydaktycznych, co robi w sposób niczym nie odróżczający widza od sztuki filmowej i dlatego służąc sztuce i kulturze, kinematografia radziecka wielki nacisk kładzie na stały rozwój produkcji filmów popularno-naukowych. Dokumentalne filmy historyczne, geograficzne i przyrodnicze zajmują w kinematografii radzieckiej poczesne miejsce. W roku ubiegłym wyprodukowano w Związku Radzieckim 735 kronik „Nauka i Technika”. Ponadto wyprodukowano 185 filmów krótkometrażowych ze wszystkich dziedzin wiedzy. Również film radziecki propaguje kulturę fizyczną, co miesiąc bowiem wypuszczają atelier filmowe dziennik p. t. „Radziecki sport”.

W dziedzinie filmu plastycznego uczeni radzieccy z Iwanowem na czele, poczynili dotychczas olbrzymie postępy, a w Moskwie powstało pierwsze na świecie stereokino.

Radziecki przemysł filmowy całkowicie uniezależnił się od zagranicy. Powstały zakłady produkujące taśmę filmową, fabryki maszyn do wywoływania i kopiowania, fabryki aparatów zdjęciowych i projekcyjnych oraz wszelkiego sprzętu kinotechnicznego.

Ludomir Rubach

ILJA ERENBURG W POLSCE



Na zaproszenie Ministerstwa Kultury i Sztuki, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Związku Zawodowego Literatów Polskich przybył w dniu 27 października b. r. wraz z kilku kolegami po piórze Ilja Erenburg. Przybył w okresie Miesiąca Wymiany Kulturalnej Polsko-Radzieckiej, czym dał dowód, jak wielkie znaczenie przywiązuje do łączności kulturalnej z Polską społeczeństwo radzieckie.

Wraz z Ilją Erenburgiem zwiedzają Polskę: laureat stalinowskiej nagrody — poeta Aleksander Twardowski, którego wiersz „Ojciec i syn” zamieszczamy na innym miejscu, poeta ukraiński, Paweł Tyczyna oraz poeta białoruski, Piotr Browka.

Polskiemu czytelnikowi twórczość Ilji Erenburga znana była od dawna. Jeszcze przed wojną należał do najczęściej tłumaczonych i najchętniej u nas czytanych pisarzy radzieckich. Jego opowiadania („13 fajek”) i powieści („Julio Jurenito”, „Miłość Joanny Ney — Andrzej Łobow” i t. d.) pasjonowały tysiące czytelników, frapującą, oryginalną tematyką, wnikliwą obserwacją, odwagą myśli, szerokimi horyzontami wyobraźni i szlachetną pasją walki o wyzwolenie człowieka pod wszystkimi szerokościami geograficznymi.

Czasy ostatniej wojny i obecny okres powojennych komplikacji jeszcze bardziej unaocniają rolę pisarza w naszej epoce doniosłych przemian społecznych i historycznych. Unaocniają właśnie na przykładzie Ilji Erenburga, który w czasie wojny zapytany jaki „materiał” twórczy daje wojna pisarzowi, odpowiedział: — „Już w czasach pokoju byłem głęboko przekonany, że pisarz nie może poszukiwać tematu tak, jak się szuka grzybów w lesie. Powiem po prostu: Uwa-

żam za niewłaściwe mówienie o tym, co dała wojna pisarzowi. Nasze serca pali inne pytanie: — „co dali pisarze wojnie?!”

W tej odpowiedzi znakomitego pisarza zawarty jest cały jego stosunek do tego tragicznego zjawiska, jakim była wojna. I nie tylko jego. Wszystkich pisarzy radzieckich, wszystkich radzieckich ludzi. Wojna była sprawą całego narodu, a więc i pisarzy. Musieli więc walczyć o naród, o cywilizację, a nie szukać wśród ogni wojny tematu do powieści — „jak się szuka grzybów w lesie”. Czynna, patriotyczna postawa obowiązywała cały naród i Ilja Erenburg pozostał jej wierny do chwili obecnej, ponieważ jeszcze nie znikły z globu ziemskiego widma faszyzmu, który kryje się za plecami widma imperialistycznej wojny. Dlatego też wierny sobie samemu, wierny człowiekowi walczącemu o pokój, spokój, prawo do pracy i wolności, Ilja Erenburg niestrudzenie podróżuje. Po wojnie był już w Albanii, Jugosławii, Bułgarii — wszędzie tam, gdzie młode narody, wyzwolone wreszcie z ucisku obcego kapitału budują własne domy demokracji ludowej.

W świetnych reportażach, w listach do pism radzieckich, które mogą być i powinny być wzorem dla każdego publicysty — opowiada jak ludy słowiańskie przez wieki wyzyskiwane i oszukiwane podjęły i wykonywały trud budowania pełnej niezależności państwowej. Tropi próby zakłócenia tego pokojowego budownictwa przez tych, którym nie w smak, że półkolonialne dotychczas ludy Europy południowo-wschodniej chcą wreszcie żyć wolne według własnych recept, a nie żyć na obroży dolarowej. Publicystyka Erenburga jest walką. Demaskuje fałsz, spiski przeciw pokojowi, broni tych, którzy weszli na drogę z własnego wyboru. Walczący pisarz, który poznał już życie i walkę, budownictwo okresu powojennego innych narodów słowiańskich, przybył wreszcie i do nas.

Poprzedziła go wieść o nowej jego powieści p. t. „Nawałnica”, która jest literacką historią drugiej wojny światowej od Monachium do zdobycia Berlina, a która wkrótce ukaże się również w polskim przekładzie.

Ilja Erenburg i jego koledzy odwiedzą szereg naszych miast, zaznajomią się z naszą pracą, z życiem kulturalnym naszego narodu, z jego walką o nowy, lepszy kształt życia. Każdy polski czytelnik będzie oczekiwał z niecierpliwością owoców tej obserwacji.

L. R.

PAŹDZIERNIK

(Uzbecka pieśń ludowa)

*Twięcym w nieuctwie dałeś wiedzę,
[Październiku.
Niedoświadczonych oświeciłeś, Październiku.
Błądzącym pokazałeś drogę, Październiku.
Ludziom opowiedziałeś prawdę, Październiku.
Wrogów wolności celną razisz strzałą,
Swobody kraj budujesz ręką śmiałą,
Łączysz plemiona zgodnie, solidarnie,
W jedną stalową Października armię.*

Z ŻYCIA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

W TEATRACH MOSKIEWSKICH

Przegląd teatralny scen moskiewskich należy chyba zacząć od inscenizacji powieści Fadiejewa p. t. „Młoda Gwardia”. Spektakl ten stał się jednym z najznamienitszych wydarzeń życia teatralnego Moskwy. Reżyserowi, N. Ochłopkowi udało się doskonale ująć w formę sceniczną powieść, bez obniżania jej artystycznej i ideowej wartości. Krytyka podkreśla jednoznacznie dobrą grę zespołu, na czoło którego wybijali się aktorzy: I. Samojłow, B. Tołmazow i T. Karpowa. Oryginalna oprawa sceniczną była dziełem utalentowanego artysty malarza W. Ryndina. Warto zaznaczyć, że premiera „Młodej Gwardii” zbiegła się z wystawieniem w kinoteatrach moskiewskich filmu, osnutego również na tejże powieści. Film, który reżyserował Gerasimow, wyróżnia się niezwykłym napięciem dramatycznym, doskonałą fotografią, montażem i bardzo wyrównaną grą aktorów, przeważnie debiutantów.

Wracając do teatru, relacjonujemy o premierze dramatu Czirkowa „Zwycięzcy”, który był poprzednio grany na deskach leningradzkiego teatru im. Puszkina. Czirkow pokusił się o sceniczne oddanie heroicznej epopei stalingradzkiej, co—należy przyznać—udało mu się w całej pełni. Tragizm i heroizm tego przełomowego momentu wojny radziecko-niemieckiej znalazły w sztuce Czirkowa realistyczny i wysoce artystyczny wyraz, świetnie podkreślony przez reżyserów W. Stanicyna i G. Końskiego. Główne role kreowali N. Bogoljubow, W. Tumanow i A. Tarasowa.

W teatrze Wachtangowa podziwiała publiczność moskiewska uroczą komedię A. Korniejczuka, p. t. „Odwiedźcie nas w Zwonkowejm”. Jest to pełna humoru sztuka z życia ukraińskiego kołchozu, poruszająca zagadnienia budownictwa powojennego na wsi. Komedia tchnie realnymi i optymistycznym podejściem do nowej rzeczywistości radzieckiej i nie jest przy tym pozbawiona swoistej romantyki i świeżości w ujęciu przeżyć bohaterów utworu.

Spośród wymienionych utworów scenicznych największy rozgłos zdobył jednak dramaturg K. Simonow p. t. „Problem rosyjski”. Dzieło to, które przyniosło autorowi zaszczytną Nagrodę Stalinowską, uchodzi słusznie za najwybitniejszy utwór dramaturgii radzieckiej lat ostatnich. Akcja dramatu rozgrywa się w Stanach Zjednoczonych, w sferach wielkiej magnaterii prasowej, która wypowiedziała nieubłaganą wojnę młodemu dziennikarzowi amerykańskiemu (bynajmniej nie komunistę), zamierzającemu wydać obiektywną książkę o Związku Radzieckim. Na tle pojedynku zakłamanej i reakcyjnej prasy amerykańskiej z postępowym i demokratycznym dziennikarzem rozwija Simonow szereg głębokich myśli humanistycznych, popartych niepoślednią miarą kunsztu dramatycz-

nym. „Problem rosyjski” obiegł wszystkie prawie sceny moskiewskie, ciesząc się do tej pory niestabnym powodzeniem.

ŻYCIE LITERACKIE

Związek Pisarzy Radzieckich zorganizował w ostatnich czasach sekcję prozy, obejmującą wszystkich wybitnych prozaików Związku Radzieckiego. Pierwsze zebranie nowokreowanego oddziału uświetnił A. Fadiejew odczytem, w którym analizował dorobek swojej dotychczasowej pracy literackiej. Znakomity pisarz zapoznał audytorium z procesem twórczym, towarzyszącym powstaniu powieści „Młoda gwardia” oraz bogatym doświadczeniem pisarskim, będącym rezultatem długoletnich studiów nad klasyką rosyjskiej i zachodnio-europejskiej literatury. Fadijew podzielił się ze słuchaczami subtelną charakterystyką Balzaka, Wiktora Hugo, Dickensa, Turgieniewa, Tołstoja i Czechowa, wiążąc z pierwiastkami ich realistycznej twórczości zasadnicze elementy literatury realizmu socjalistycznego. W dyskusji nad referatem Fadijewa wypowiedzieli się I. Nowikow, W. Szkłowski, A. Bek i szereg innych pisarzy i krytyków.

Nie mniej ciekawa impreza literacka odbyła się z inicjatywy Instytutu Gorkiego dla Literatury Światowej, który zorganizował wspólnie z Związkiem Pisarzy wieczór, poświęcony omówieniu radzieckiej literatury r. 1946. Największym wydarzeniem tego wieczoru był referat głośnego krytyka radzieckiego, L. Subockiego, który nakreślił niezwykle ciekawy szkic retrospektywny dorobku twórczego minionego roku w zakresie literatury. Mówca stwierdził tendencję poszukiwania nowych tematów, podczas gdy w ubiegłych latach obracały się zainteresowania pisarzy radzieckich wyłącznie w sferze wojennej. Rok 1946 obfitował wprawdzie w książki wojenne, jednakże ich tematyka wyróżniała się nowym oświetleniem przeżyć, związanych z wojną. Subocki uważa za najlepszą powieść omawianego okresu dzieło Panowej „Towarzysze podróży”. Z wielkim uznaniem wyraził się krytyk o książce W. Niekrasowa „W okopach Stalingradu” i opowiadaniu Berezki „Noc dowódcy”. Subocki zakończył swe wywody wnikliwym rozbiorem szeregu dzieł, poruszających problematykę życia codziennego, zagadnienia rodziny i tematy historyczne. Oprócz Subockiego, przemawiał o poezji radzieckiej W. Piercow, o dramacie M. Helfand, o stanie i zadaniach krytyki referował A. Fadijew.

Również utwory r. 1947 doczekały się w poszczególnych sekcjach Związku Pisarzy Radzieckich, obszernych omówień. Spośród nich warto wspomnieć o dyskusji nad znakomitą rzeczą A. Kozłowa p. t. „Podziemny Krym”. Opowieść partyzancka Kozłowa, obrazująca z wielką ekspresją i autentyzmem heroizm walki

z okupantem, spotkała się z bardzo przycylnym przyjęciem krytyki. Popularnością cieszyły się także wieczory autorskie Iu Ehrenburga, na których autor „Upadku Paryża” zapoznał zebranych z kilkoma fragmentami swej nowej powieści p. t. „Burza”.

Przez pewien czas przykuwały uwagę świata literackiego obrady Związku Młodych Pisarzy Radzieckich, odbywające się w Moskwie. Głównym zagadnieniem tych obrad były sprawy rozwoju literatury radzieckiej. Plenarne posiedzenie inaugurował A. Fadijew referatem na temat: „O głęboką treść ideową literatury radzieckiej”, zaś K. Simonow i W. Piercow przeprowadzili analizę radzieckiego dramatu i poezji. W pięciu sekcjach prozy, siedmiu oddziałach poezji i jednym oddziale dla literatury dziecięcej przedyskutowano dzieła 40-u prozaików i przeczytano i omówiono 800 z górą utworów młodych poetów. Obrady zakończyły się imponującymi imprezami literackimi w audytorium Uniwersytetu Moskiewskiego i w domu Kultury, gdzie młodzi autorzy—nadleżca literatury radzieckiej—czytali wyjątki swych prac.

Wspominamy na koniec o jubileuszu, jaki zorganizował Związek Pisarzy Radzieckich, celem uczczenia 50-letniego dnia urodzin wybitnego pisarza i laureata Nagrody Stalinowskiej, Walentyna Katajewa. Sylwetkę literacką popularnego w kraju i za granicą pisarza skreślił A. Fadijew, mówiąc między innymi:

„Dzieła Katajewa ukazują się w wielkich nakładach i są przetłumaczone na wszystkie języki narodów Związku Radzieckiego. Znajdą je także szerokie kręgi czytelników zagranicznych. Naród radziecki zna, ceni i kocha Walentyna Katajewa dla jego pełnych prawdy, umiłowania życia książek, tchnących optymizmem i głęboką wiarą w nieujarzmione siły twórcze narodu”.

W jubileuszu wzięli udział reprezentanci radzieckiego piśmiennictwa, plastyki i życia społecznego. Serdeczny hołd oddał Katajewowi poeci N. Tichonow, M. Rylskij, W. Inber, L. Sławin i inni.

U PLASTYKÓW

Twórczość artystyczna plastyków radzieckich stoi w zupełności pod znakiem monumentalnej wystawy, która otworzy swoje podwoje w dn. 30-lecia Wielkiej Rewolucji Październikowej. Do wystawy tej przygotują prace dwa tysiące z grą mistrzów palety, grafików i rzeźbiarzy. Wystawa jest pomyślana jako retrospektywny przegląd wydarzeń rewolucyjnego ruchu robotniczego w Rosji oraz jako kronika, artystyczna powstawania, walki i budownictwa Związku Radzieckiego na przestrzeni ostatnich 30-u lat. Słynny Sierow, Serebriany, Prager, Okas i Kutateladze pracują nad obrazami, które

ZE WSPOMNIENIEN REPATRIANTKI

W DNIU ŚWIĘTA — PAŹDZIERNIKA

Święto Rewolucji Październikowej obchodzone było podczas wojny na dalekim zapleczu nie mniej uroczysto, niż w dużych miastach Związku Radzieckiego. Naturalnie nie tak wspaniale i okazałe, jak w Moskwie lub Leningradzie. Ale nie z mniejszym zapałem. I nie tylko przez obywateli radzieckich.

Grupa Polaków, rzucona zawieruchą wojny w bezkresne stopy Kazachstanu, złączona wspólną walką przeciw hitlerowskiemu najeźdźcy i jednakowym pragnieniem wypędzenia go z naszej ziemi, przyłączyła się sercem i duszą do swych braci radzieckich w dniu święta Rewolucji Październikowej.

Pamiętam, — było to w 1944 r. Jeszcze tuła gorzała nad Warszawą. Jeszcze broniły się wojska hitlerowskie przed zwycięską ofensywą Armii Radzieckiej. Ale codziennie głośniki radiowe wyrzucały radosne dla nas komunikaty wojenne. Szczególne wieści głosiły o coraz to no-

(Dokończenie ze str. 43)

upamiętnią ciekawsze wypadki z życia i działalności Lenina, Stalina i innych przywódców partii komunistycznej. G. Szegal i W. Odincow pojęli tematykę wojny domowej, A. Gricaj i W. Szczerbakow forsują motywy przemysłowe Uralu. Wielkie zainteresowanie malarzy wzbudza nadal epopea stalingradzka, która odżywa się niesłabnącym echem w twórczości radzieckich artystów. Wielka wojna zajmuje oczywiście jedną z centralnych pozycji w tematyce malarstwa radzieckiego. Do znakomitych prac tego nurtu należy obraz „Wielki Nowogród”, dzieło pendzla kolektywu Kukryniksów (Kuprianova, Kryłowa i Sokołowa). Obraz ten, jak i doskonale płótno Nalbandiana „Zwycięzcy”, uchodzą w dorobku artystycznym współczesnej plastyki radzieckiej za niepoślednie osiągnięcia.

Nie można też pominąć wśród eksponatów wystawy serii dzieł Sokołowa-Skaliasa: „Oswobodzenie Kalugi”, „Krasnodońcy”, „Bitwa o Berlin” i „Zdobycie Sewastopola”. F. Bogorodzki i R. Fenc wykańczają cykl obrazów, poświęconych bohaterkiej obronie Leningradu, ponadto wzbudzają niemałe zainteresowanie cykle graficzne Werejskiego, Dejnego, Jermolajewa, Liwanowa i Sorfej-tisa.

W wystawie wezmą udział plastycy wszystkich prawie republik Związku Radzieckiego. W Armenii pracuje Sardarian nad kompozycją „Wiertacze Sewanstraju”, zaś Izabekjan nad portretem „Zoja”. Także Litwa, Łotwa i Azerbejdżan sygnalizują o intensywnych przygotowaniach malarzy do wystawy.

Obok wystawy głównej zostanie również otworzona równoległa wystawa prac dekoracyjno-teatralnych, która zilustruje plon trzydziestolecia radzieckiej oprawy scenicznej.

wych zwycięstwach wojsk radzieckich i polskich. O pieśni zwycięstwa, śpiewanej przez „katusze”, zbliżające się wytrwale ku Berlinowi...

Październik w 1944 r. był wyjątkowo ciepły i pogodny. Nawet początek listopada okazał się bardzo łaskawy. Słońce rozjaśniało szarą jesienią nieba. To też w dn. 7 listopada udaliśmy się na plac w naszym miasteczku, ubrani „po letniemu”, pozostawiając w domu zimowe walonki i baranie.

Nasze miasteczko przybrało tego dnia wygląd oświecony. Rozległy plac pokrył się mrowiem ludzkim. Przybyli nie tylko mieszkańcy miasteczka, ale i okolicznych wsi. Na czerwonych transparentach błyszczące napisy, wyrzeźbione białymi i złotymi literami.

„Niech żyje Rewolucja Październikowa!”

„Śmierć niemieckiemu najeźdźcy!”
— Pomagałem wczoraj wieczorem rozwieszać te transparenty — mówi z dumą Antoś, jeden z najlepszych robotników polskich w miejscowym kołchozie. — Święto Rewolucji Radzieckiej, to nie tylko ich, ale i nasze święto.

— Nasze? — dziwi się babina, ewakuowana z Sarn.

— Pewnie, że i nasze — twierdzi z zapałem Antoś. — Albo „sowieci” to nie nasi bracia? Nie pomagają nam wygnąć Niemca?

WSPÓŁPRACA

MUZEUM LENINA W PORONINIE

Dom w Poroninie, przy ul. Kaspro-wicza 4, w którym mieszkał w czasie swojego pobytu w Polsce, Lenin, został zakupiony przez Rząd Polski, w celu urządzenia w nim Muzeum im. Lenina, które zostanie uroczysto otwarte w dniu 7 listopada b. r.

Według ustalonego planu, pierwszy z trzech zamieszkiwanych przez Lenina pokoi, pozostałby w stanie w jakim się znajdował, gdy był przez niego zajmowany. Ustawione tam zostaną oryginalne przedmioty używane przez Lenina. Dwa dalsze pokoje przeznaczone zostały na Muzeum. Ustawiono tam gabloty, które zawierają będą materiał muzealno-archiwalny.

NOWE KSIĄŻKI W KSIĘGARNIACH TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

W związku z Miesiącem Wymiany Kulturalnej Polsko-Radzieckiej nadeszedł do księgarni Towarzystwa (Warszawa, ul. Królewska 2) nowy transport książek rosyjskich.

Wśród nadesłanych książek przeważają cenne podręczniki naukowe, literatura polityczna, gospodarcza oraz dzieła o charakterze popularno-naukowym.

— Pewnie — zgadza się babina.

W pośrodku placu ustawiono wysoką trybunę, lśniąca czerwienią w blasku listopadowego słońca. Z trybuny tej padały w tłum słowa gorące, pełne wiary w ostateczne zwycięstwo nad wrogiem. Padały hasła bliskie i zrozumiałe naszym sercom.

Słuchaliśmy uważnie przemówień licznych mówców, którzy opowiadali o wyszoku chłopu rosyjskiego. O jego wiekowej niedoli, której kres dopiero położyła Rewolucja Październikowa.

Słyszę podejrzaną szmery. Odwracam głowę i widzę dwóch młodych naszych chłopców, niezwykle głośno wycierających nosy. W oczach ich błyszczą łzy.

— Gdy Polska będzie nareszcie wolna od Niemca, to i u nas chłop polski nie będzie cierpiał wyszoku obszarników — mówi jeden z nich...

Opustoszał plac. Mrowie ludzkie zapełniło salę klubową. Część tłumu udała się do kina, do Domu Kołchoźnika. Wszędzie bawiono się i weselono. Nawet w domach prywatnych.

A w tej zabawie i radosnym nastroju świątecznym, brał udział zarówno chłop radziecki, jak i jego brat — chłop polski, wierny druh w doli i niedoli.

Repatriantka.

O „MIKOŁAJU KOPERNIKU” PO ROSYJSKU

Wydawnictwo Akademii Nauk ZSRR wydało pracę p. t. „Mikołaj Kopernik”, zawierającą zbiór artykułów o wielkim polskim astronomie.

Książkę rozpoczyna szkic biograficzny o Koperniku, zamyka zaś jego wiekopomne dzieło „O obrotach sfer niebieskich”.

ANTOLOGIA POEZJI POLSKIEJ

W Moskwie zakończono już prace nad antologią współczesnej poezji polskiej, w których wzięli udział tacy wybitni poeci radzieccy, jak: K. Simonow, M. Asiejew, A. Surkow, M. Isakowski. W antologii zawarte będą utwory najwybitniejszych poetów współczesnej Polski.

LOTNICY RADZIECCY LOTNIKOM POLSKIM

Lotnicy radzieccy z „Ossoawia-chimu” przekazali Aeroklubowi Pomorskiemu wartościowy sprzęt w postaci spadochronów, precyzyjnych przyrządów nawigacyjnych, barografów, oraz pełnego wyposażenia dla czterech załóg na okres letni i zimowy.

W liście skierowanym do kolegów w Toruniu, ofiarodawcy życzyli im osiągnięcia jak najlepszych wyników.

PIERWSZY KRAJOWY ZJAZD TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

W dniach 18 i 19 października obradował w Warszawie I Krajowy Zjazd Delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Jak powiedział w przeddzień Zjazdu w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej Sekretarz Generalny Zarządu Głównego Towarzystwa, ob. St. Wroński: — „Zjazd ten był pierwszym statutowym zjazdem Towarzystwa. Zeszłoroczny Kongres nie przewidywał wyboru władz, wytyczył jedynie działalność i podsumował wyniki pracy Towarzystwa”.

Tegoroczny Zjazd podsumował wyniki działalności Towarzystwa za okres od czerwcowego Kongresu w roku ubiegłym, aż do chwili obecnej, przeprowadził zmiany statutowe i dokonał wyboru nowych władz oraz podjął szereg rezolucji, dotyczących przyszłej działalności Towarzystwa.

W gustownie udekorowanej barwami Polski i Związku Radzieckiego sali „Roma”, przy ul. Nowogrodzkiej 49, umieszczono na podium pocztę sztandarową P. P. R., P. P. S., S. L., S. D. — oraz zajęło miejsca kilkuset delegatów Zarządów Okręgowych i Kół Towarzystwa. Z balkonów zwiślały sztandary organizacji młodzieżowych Z. W. M., O. M. T. U. R., Z. M. W. „Wici”, Z. M. D. i innych organizacji młodzieżowych. Delegaci reprezentują wszystkie warstwy społeczeństwa miast i wsi, wszystkie zawody i wszystkie regiony kraju. Szare garnitury przeplatają się z bluzami robotniczymi, mundurami wojskowymi, i barwnymi strojami ludowymi. W zgłębku rozmów ucho chwyta wszystkie odcienie wymowy, wszelkie rodzime gwary i regionalizmy. Cała Polska wysłała swoich przedstawicieli na ten „pierwszy sejm” naszego Towarzystwa.

Lecz oto cichnie gwar. Na trybunie zjawia się prezes Zarządu Głównego Ob. Min. Henryk Świątkowski, powitany burzą oklasków. Ob. prezes otwiera pierwszy doroczny Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i w jego imieniu wita przybyłych gości, a przede wszystkim przedstawiciela Rządu wicepremiera Ob. A. Korzyckiego, przedstawiciela Rządu ZSRR, pierwszego radcę ambasady, Ob. Jakowlewa, występującego w zastępstwie ambasadora Lebediewa, przedstawicieli Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, przedstawiciela Rządu Jugosławii, ambasadora Prybiczewicza, delegata Związku Przyjaciół ZSRR w Czechosłowacji, radcę Horwata, delegata Komitetu Słowiańskiego, Min. Grubeckiego, przedstawicieli Zarządu Miejskiego oraz delegatów. Rozlega się chórny śpiew. Dźwięczą słowa hymnów narodowych polskiego i radzieckiego.

Po wyborze prezydium, przy czym sala gorącym aplauzem wysuwa na przewodniczącego Zjazdu Min. H. Świątkowskiego, następują przemówienia powitalne.

W imieniu Rządu Rzeczypospolitej, przemawiał wicepremier Korzycki, który podkreślił osiągnięcia naszego Towarzystwa i stwierdził, że działalność Towarzystwa przyczyniła się w niemałym stopniu do tego, iż idea zblżenia do ludów Związku Radzieckiego dotarła dziś nawet do najbardziej zacofanych warstw naszego społeczeństwa. „Pragne złożyć Wam podziękowanie za Waszą owocną i szlachetną działalność. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej codzienna praca umacnia przyjaźń narodu polskiego ze Związkiem Radzieckim, przyjaźń, której zawdzięczamy tak wiele i która ma tak wielkie znaczenie dla naszej przyszłości.

Na tym polega ogromne znaczenie Waszej pracy”.

Po przemówieniu wicepremiera Korzyckiego, zabrał głos radca ambasady ZSRR Ob. Jakowlew, którego przemówienie podajemy w obszernym skrócie...

PRZYJACIELE!

Minęło już kilka lat od chwili, gdy żołnierz polski stanął ramie przy ramieniu z żołnierzem radzieckim do walki o uwolnienie swej ojczyzny od jarzma okupacji Niemiec hitlerowskich.

Wówczas, gdy tereny zachodnie Związku Radzieckiego oraz waszą piękną Ojczyznę — Polskę, dentał but żołdaków zacieklego wroga wszystkich narodów

słowiańskich — Niemiec faszystowskich — narodziła się przyjaźń polsko-radziecka.

Obecnie możemy ocenić, jak mądra była polityka przywódców nowej Polski Demokratycznej, którzy pierwsi podnieśli hasło przyjaźni i współpracy Polski ze Związkiem Radzieckim, jak mądra była polityka Związku Radzieckiego oraz jego wodza Generalissima Stalina, który w imieniu wszystkich narodów Związku Radzieckiego wyciągnął do Polski Demokratycznej rękę pomocy i przyjaźni.

Minęło kilka lat. Obecnie możemy oświadczyć wszystkim tym, którzy wątpili o słuszności drogi przyjaźni i współpracy z ZSRR, obranej przez nową Polskę — że droga ta okazała się jedynie słuszną i życiowo konieczną dla obu krajów i obu narodów.

Sojusz wojenny przyniósł nam zwycięstwo, współpraca gospodarcza przynosi obu państwom korzyści nie ulegające wątpliwości, a współpraca nasza na arenie międzynarodowej przynosi ogromną korzyść dla sprawy pokoju światowego.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej krzewiło krok za krokiem idee tej przyjaźni w narodzie polskim. Pracy działaczy Towarzystwa zawdzięczamy w dużym stopniu, że narody nasze lepiej się poznały wzajemnie.

Pragne złożyć Wam podziękowanie za Waszą owocną i szlachetną działalność.

W chwili obecnej, gdy w krajach kapitalistycznych podnoszą głos podżegacze nowej wojny, wojny w interesie wielkich kapitalistów, dążących do zdobycia nowych bogactw, kosztem krwi milionów ludzi — wykuwamy i będziemy wykuwać oręż, mający ostudzić gorące głowy imperialistów. Orężem tym jest wzmocnienie braterskiej przyjaźni i rzeczowej współpracy w interesie pokoju. Ani narody Związku Radzieckiego, ani Naród Polski nie chcą wojny.

Wiemy, co oznacza wojna i dlatego będziemy wzmacniali naszą przyjaźń i współpracę, albowiem w ręku ludzi i narodów miłujących pokój są one wspólną bronią przeciwko podżegaczom wojennym.

Życzę Towarzystwu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dalszej owocnej pracy nad rozszerzeniem i wzmocnieniem przyjaźni narodów Związku Radzieckiego i Polski we wszystkich dziedzinach ich współpracy. Praca ta niech będzie wkładem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na rzecz pokoju.

Niech żyje przyjaźń i współpraca wszystkich narodów świata miłujących pokój! Niech żyje serdeczna i szczerza przyjaźń narodów Związku Radzieckiego i bratniej Polski Demokratycznej!

Skolei Min. H. Świątkowski odczytał list, przesłany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ob. B. Bieruta, przyjęty długotrwałą i burzliwą owacją:

„Przesyłam gorące pozdrowienia uczestnikom Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Życzę Zjazdowi owocnych obrad nad sprawami pogłębienia i utrwalenia przyjaźni między narodem polskim i narodami Związku Republik Radzieckich. Rozszerzanie współpracy kulturalnej i dzielenie się wzajemnymi osiągnięciami w dziedzinie nauki, wychowania społeczeństwa obu państw w duchu pomocy wzajemnej we wszystkich dziedzinach życia umysłowego, kulturalnego i gospodarczego — to jedyna i niezwykle cenna dla postępu ogólnoludzkiego forma współżycia międzynarodowego, której wzór dają dziś światu narody słowiańskie. Ideę tę niechaj wzmocnia i służy jej Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

(—) BOLESŁAW BIERUT”.

PREZYDENT R. P. — PREZESEM HONOROWYM TOWARZYSTWA

W tym momencie rozlega się na sali głos:

„— W kwestji formalnej. Proszę Szanowne Prezydium — może będę wyraziacielem uczuć wszystkich obecnych na sali, żebyśmy my, delegaci, wybrali prezesem honorowym naszego Towarzystwa, Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej Polskiej, Ob. B. Bieruta (oklaski). Zebrani wstają.

Przewodniczący: Stwierdzam, że wniosek, proponujący wybranie Pana Prezydenta R. P. Ob. B. Bieruta Prezesem honorowym naszego Towarzystwa — przyjęty został przez aklamację.

Następnie przemawiali i witali Zjazd w imieniu Wojska Polskiego i Ministra Obrony Narodowej, wice-minister gen. Jaroszewicz, w imieniu Komitetu Słowińskiego, wicemin. Grubecki, w imieniu Samopomocy Chłopskiej, prezes S. Janusz, w imieniu Komisji Centralnej Związków Zawodowych ob. Jędrzejowski, w imieniu demokratycznych organizacji młodzieżowych, ob. W. Jastrzębski, w imieniu komisji koordynacyjnej organizacji społecznych, ob. minister Matuszewski, w imieniu Obywatelskiej Ligi Kobiet, ob. Jaszcukowa. Następnie zabrał głos ambasador Jugosławii, minister Pribicewicz.

Po przemówieniach powitalnych delegacja górników z kopalni i koksowni „Biały Kamień” koło Wałbrzycha wniosła na podium obraz olejny, przedstawiający ich kopalnię, a przedstawiciel delegacji ob. Stup w serdecznych słowach złożył ten dar dla Zarządu Głównego naszego Towarzystwa.

Po przerwie południowej, po wyborach do komisji mandatowej, komisji matki, komisji statutowej, skrutacyjnej i wnioskowej, prezes Zarządu Głównego Min. H. Świątkowski wygłosił referat ideowy.

Na wstępie swego przemówienia Min. H. Świątkowski omówił ogólną sytuację polityczną Polski, zaznaczając, że obecnie kraj nasz w ciężkim trudzie wywalcza sobie wzrost swego autorytetu i znaczenia na forum ogólnoswiatowym i dąży do utrwalenia swej niepodległości, a jednocześnie do międzynarodowej stabilizacji i pokoju. — „Nie jesteśmy w tej pracy sami — powiedział min. Świątkowski. — Wraz z nami stoi na straży pokoju i wolności narodów Związek Radziecki. W świetle tych faktów jasno zarzowuje się znaczenie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i wzrasta jego rola. Obecnie po trzyletnim okresie istnienia Towarzystwa wyraźnie można ocenić, czy ideologiczne jego wytyczne zdały swój egzamin. Ocena ta wypadła niewątpliwie pozytywnie.

Nasza przyjaźń z ZSRR oparta na pokrewieństwie duchowym i kulturalnym i współpraca gwarantują i umacniają suwerenność Polski przyczyniając się do pogłębienia światowego pokoju. Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego bowiem idzie po linii, która jest drogą pokoju.

Rezultatem tej współpracy, jest dla nas niezwykle ważna w dobie odbudowy pomoc materialna w pieniądzu i towarach oraz wzrost znaczenia Polski na forum międzynarodowym. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — zaznaczył min. Świątkowski — postawiło sobie za zadanie przyjaźni te pogłębiać. Krzewiacz prawdę o Związku Radzieckim. Towarzystwo jednocześnie zadaje kłam różnym plotkom, zbliża naród polski do narodów ZSRR. Dlatego też pragniemy ono iak najbardziej rozszerzyć krąg swych członków i stać się organizacją masową, organizacją całego narodu.”

Po zakończeniu referatu, uczestnicy Zjazdu wstępalali koncertu, w którym udział wzięli śpiewacy Calma i Garda oraz pianista Ekier.

DRUGI DZIEŃ OBRAD.

W drugim dniu obrad referat organizacyjny wygłosił Sekretarz Generalny Towarzystwa ob. St. Wroński. Mówca dał przegląd działalności Towarzystwa, podkreślając spontaniczny charakter jego powstania. Już jesienią 1944 r. powstały lokalne organizacje, mające na celu krzewienie przyjaźni polsko-radzieckiej. W drugim półroczu 1945 r. nastąpiło ich ujednoczenie w skali ogólnokrajowej. Obecnie liczba członków Towarzy-

stwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przekroczyła już 366 tys. osób, zgrupowanych w 1294 kołach. Analizując następnie społeczny skład członków Towarzystwa, mówca stwierdził, że istniejąca początkowo przewaga elementu inteligentnego, równowazy się ostatnio masowym napływem robotników do Towarzystwa. Obserwuje się również okresy manifestacyjnego wstępowania do Towarzystwa.

Prowadzona jest nadal intensywne wymiana kulturalna polsko-radziecka. Około 1.400.000 osób miało możliwość w Polsce zapoznać się na imprezach zorganizowanych przez Towarzystwo ze sztuką i sportem radzieckim.

Mówiąc o kolportażu książek radzieckich na terenie Polski, ob. Wroński podaje do wiadomości nowinę, przyjętą przez zebranych z wielkim zadowoleniem, że ceny książek radzieckich — podwyższone ostatnio bardzo znacznie — zostały znowu obniżone, stabilizując się na poziomie tylko o 25% wyższym od poprzednio obowiązującego.

Z każdego przemówienia promieniowała troska o rozwój Towarzystwa, o wynalezienie możliwie najlepszych, najsukuczniejszych metod pracy. Wiele uwagi poświęcono sprawom organizowania kół fabrycznych, młodzieżowych, kobiecych i wiejskich. Znalazła ta konstruktywna troska swój wyraz w szeregu rezolucji organizacyjnych, które przytaczamy:

REZOLUCJE ORGANIZACYJNE.

Następnie Zjazd uchwalił szereg rezolucji organizacyjnych, z pośród których przytaczamy najbardziej charakterystyczne dla kierunku i metod pracy wskazanych przez delegatów.

Zjazd poleca Zarządowi Głównemu zwrócić szczególnej uwagi na pracę Towarzystwa wśród kobiet i młodzieży i wzywa do zacieśnienia w tym celu współpracy między Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, a Społeczno-Obywatelską Ligą Kobiet i organizacjami ideowo-wychowawczymi młodzieży.

Poważnie osiągnięcia w dziedzinie popularyzacji ideologii Towarzystwa i wiedzy o Związku Radzieckim za pośrednictwem akcji odczytowych, radia, filmu, wystaw, klubów i świetlic Towarzystwa, jak również imprez masowych o charakterze manifestacyjnym i artystycznym pozwoliły rozszerzyć zasięg oddziaływania Towarzystwa na jak najszerze warstwy społeczeństwa. Zaopatrzenie jednak sieci terenowej Towarzystwa w materiał informacyjny i propagandowy jest dotąd niewystarczające. Pomimo stałego wzrostu pozycji wydawniczych, poświęconych przekładom z literatury radzieckiej i wiedzy o ZSRR na naszym rynku wydawniczym — wzrost ten jednak jest zbyt słaby i nie odpowiada ogromnemu zainteresowaniu literaturą, kulturą i myślą naukową radziecką.

Wobec powyższego, Zjazd zwraca się z apelem do wszystkich instytucji wydawniczych o wydatniejsze uwzględnianie w swych planach wydawniczych przekładów z literatury radzieckiej, literatury pięknej i naukowej. Niezależnie od tego Zjazd uważa za wskazane zorganizowanie przy Zarządzie Głównym wydawnictwa, które zajmowałoby się specjalnie wydaniem przekładów z literatury radzieckiej i prac poświęconych stosunkom polsko-radzieckim.

Zjazd uważa za nader pożądane stworzenie w Warszawie, przy Zarządzie Głównym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, fundamentalnej biblioteki radzieckiej i zwraca się do Ministra Oświaty oraz wszelkich zainteresowanych instytucji o jak najwydatniejszą pomoc w tej sprawie. Jednocześnie Zjazd zwraca się do Ministra Oświaty o lepsze wyposażenie bibliotek szkół powszechnych i średnich w zakresie literatury dotyczącej ZSRR i stosunków polsko-radzieckich.

Zjazd uważa inicjatywę, zmierzającą do nadania charakteru masowego akcjom zapoznawania społeczeństwa polskiego z osiągnięciami kulturalnymi narodów ZSRR, za bardzo słuszną i zaleca Zarządowi Głównemu, by miesiące wymiany kulturalnej stanowiły stałą pozycję w planach prac Towarzystwa.

Zjazd stwierdza, że wobec wzrastającego zainteresowania szerokich rzesz społeczeństwa życiem i sprawami naszego sąsiada wschodniego, wskazane jest, aby prasa poświęcała więcej miejsca tym tematom. Wobec tego Zjazd zwraca się do redakcyj dzienników, czaso-

pism i agencji prasowych z apelem o szersze uwzględnienie tematyki radzieckiej.

Zjazd zwraca się do Ministra Kultury i Sztuki z apelem o znacznie szersze uwzględnianie współczesnych sztuk radzieckich w repertuarze teatralnym. Jednocześnie Zjazd poleca Zarządowi Głównemu poczynić starania o przyjazd do Polski na gościnne występy dramatycznych teatrów radzieckich.

Zjazd zwraca się do wszystkich organizacji społecznych, zawodowych, młodzieżowych i oświatowych o szerokie uwzględnianie na kursach szkoleniowych wykładów o ZSRR i o sojuszu polsko-radzieckim.

REZOLUCJA IDEOWA.

„Pierwszy Krajowy Zjazd Delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, odbyty w Warszawie w dniach 18 i 19 października b. r. zestawiając wyniki działalności Towarzystwa, podjętej blisko 3 lata temu tuż po wyzwoleniu kraju, widzi w osiągnięciu 360 tys. członków Towarzystwa nowe potwierdzenie żywotności swych zadań.

Zjazd stwierdza, że rozwój wypadków historycznych potwierdził w całej rozciągłości i uwypuklił z oczywistą jasnością, iż nierozzerwalna przyjaźń między narodem polskim a narodami ZSRR stanowi jedną z podstawowych zasad racji stanu Polski niepodległej i demokratycznej. Rozwój wypadków jeszcze bardziej unacznił zbieżność zasadniczych najżywotniejszych interesów narodu polskiego i narodów Związku Radzieckiego.

Pod działaniem oczywistych faktów rośnie sympatia i zainteresowanie dla kultury i życia naszego wielkiego sąsiada wschodniego. Pod sztandarem zbliżenia i współpracy polsko-radzieckiej skupiają się coraz szersze kręgi obywateli.

Z idei współpracy polsko-radzieckiej zrodziło się polsko-radzieckie braterstwo broni, które pozwoliło wojsku polskiemu zatknąć nasze zwycięskie sztandary w Berlinie. Dzięki Związkowi Radzieckiemu stanęliśmy mocna stopą nad Odrą i Nysą Łużycka. odzyskując zagrabione przed wiekami nasze ziemie. Pomoc Związku Radzieckiego pozwoliła nam natychmiast po straszliwej wojnie przystąpić do leczenia ran, zadanych naszej gospodarce przez wroga. rozpocząć odbudowę przemysłu, miast i wsi, zażegnać widmo grożącego głodu.

Zjazd odbywa się w warunkach nienowstrzymanej odbudowy i rozwoju naszej gospodarki i kultury. w warunkach triumfu zdrowych sił narodu nad obozem reakcji i zdrady narodowej, nad obozem wrogów ludu polskiego.

Ośrodki reakcyjne, prowadzące zorganizowaną propagandę antysowiecką przy pomocy kłamstwa i fałszu,

zostały zdemaskowane w procesach sądowych, jako agentury wrogich Polsce sił zagranicznych, jako ośrodki szpiegostwa i dywersji przeciwko Polsce.

Zacieśniają się więzy łączące naród polski z narodami demokratycznymi, z siłami pokojowymi na świecie.

Planom odbudowy Niemiec przed krajami zniszczonymi przez hitlerizm, zakusom sił imperialistycznych w Stanach Zjednoczonych i Anglii, wymierzonym w suwerenność narodów, przeciwstawia się wspólna walka sił demokratycznych o trwałą pokój, o suwerenność i niepodległość narodów.

Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej stwierdza, że gwarancją naszego bezpieczeństwa i niepodległości jest sojusz i przyjaźń, łącząca Polskę ze Związkiem Radzieckim, który jest główna i decydująca siła obrony demokracji, pokoju i wolności narodów. Naród polski i narody Związku Radzieckiego, które za cenę najkrwawszych ofiar okupiły swoją wolność, stoją ramię przy ramieniu w obronie pokoju światowego.

Przez stanowcze poparcie naszych odwiecznych praw do piastowskich ziem po Odrę i Nysę zaskarbił Związek Radziecki wdzięczność całego narodu polskiego. Jako czcworthy boiownik o sprawę pokoju ma Związek Radziecki po swej stronie serca wszystkich synów i córek narodu polskiego.

Braterska pomoc, jaką okazuje nam ZSRR w odbu-

downie przemysłu i w wielu innych dziedzinach, w uzupełnieniu niedoborów zbożowych, gdy reakcja międzynarodowa spowodowała wstrzymanie przyznania Polsce t. zw. pomocy pounrowskiej, jest nowym wyrazem żywotności i siły sojuszu i przyjaźni między Polską i narodami radzieckimi.

Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej stwierdza, iż krzewienie przyjaźni polsko-radzieckiej jest wskazaniem każdego Polaka-patrioty. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, ogarniając swoim zasięgiem szerokie masy robotników, chłopów i inteligentów, służy sprawie wolności, siły i pomyślnego rozwoju Polski.

Zjazd odbywa się w chwili, gdy narody Związku Radzieckiego, przygotowują się do uroczystego obchodu 30-lecia istnienia swego państwa. W imieniu kilkuset tysięcznej rzeszy członków i sympatyków Towarzystwa, Zjazd — pomny, że dzięki Związkowi Radzieckiemu Polska dwukrotnie odzyskała wolność — zasyła narodom radzieckim wyrazy serdecznego uznania i sympatii, wyrazy głębokiej i szczerzej radości z ich zdobyczy i osiągnięć, życzenia dalszej twórczej i owocnej pracy dla dobra pokoju i ludzkości”.

DEPESZE ZJAZDU TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO- RADZIECKIEJ.

Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wysłał następujące depesze:

DO PREZYDENTA R. P. OB. B. BIERUTA.

„Pierwszy Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej spieszy zawiadomić Obywatela Prezydenta, że w czasie obrad został stwierdzony wzrost szeregów Towarzystwa, co stanowi jeszcze jeden dowód upowszechnienia się idei przyjaźni polsko-radzieckiej wśród najszerzych warstw społeczeństwa.

Zapewniamy Ciebie Obywatelu Prezydencie, że tak pomyślnie rozwijającą się pracę kontynuować będziemy dla dobra Polski Ludowej i bratnich narodów słowiańskich, których najżywotniejszym interesem jest utrwalenie pokoju, niepodległości i bezpieczeństwa”.

DO GENERALISSIMUSA J. STALINA.

„Zebrani na Zjeździe delegaci przesyłają Panu, Panie Generalissimusz, wyrazy gorącej i szczerzej wdzięczności za nieustannie okazywaną pomoc przez Związek Radziecki i przez Pana osobiście w dziele odbudowy naszego kraju i nieugięte stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie granic zachodnich Polski. Polityka Związku Radzieckiego jest nadzieją wszystkich narodów, którym zagrażają mściciele pokoju światowego.

Uczestnicy Zjazdu ze swej strony będą nieustannie pracować nad dalszym pogłębieniem w naszym społeczeństwie idei braterstwa i współpracy między suwerenną Polską Ludową a wolnymi narodami Związku Radzieckiego”.

DO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH ZSRR W. MOŁOTOWA.

„Pierwszy Krajowy Zjazd Delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, obradujący w Warszawie w dniach 18 i 19 b. m., a wyrażający uczucia setek tysięcy członków i sympatyków Towarzystwa, którzy pracują nad pogłębieniem w sercach i umysłach wszystkich Polek i Polaków idei wszechstronnej przyjaźni i współpracy z naszym niezawodnym sojusznikiem, jakim jest Związek Radziecki — obrońca pokoju — przesyła wyrazy gorącego uznania dla Związku Radzieckiego i dla Pana osobiście, za niestrudzoną obronę pokoju i praw narodów na arenie międzynarodowej, praw okupionych potokami krwi i męką milionów Słowian w czasie ostatniej wojny.

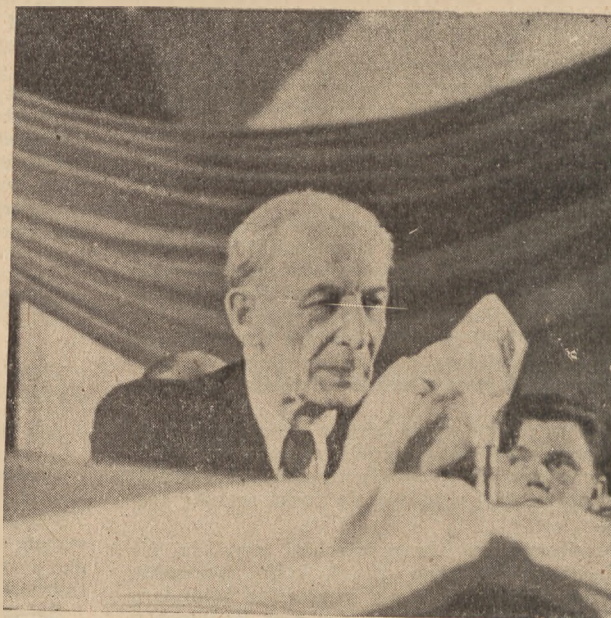
Dziś, gdy koła imperialistyczne usiłują podważyć dzieło zwycięstwa wywalzonego przy największym poświęceniu narodów ZSRR, wespół z innymi narodami miłującymi pokój, Pańska działalność i konsekwentne pokojowe stanowisko Związku Radzieckiego jest źródłem otuchy dla narodu polskiego, który tak tragicznie doświadczył na sobie skutków ostatniej wojny”.

Ś. P. JÓZEF WASOWSKI

Dnia 21 października b. r. zgaśł po 62 latach pracowitego życia znakomity publicysta, pisarz, działacz społeczny, jeden z założycieli Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i jego pierwszy prezes ś. p. profesor Józef Wasowski.

Opuścił nasze szeregi niestrudzony propagator przyjaźni polsko-radzieckiej i solidarności słowiańskiej. Józef Wasowski, czołowy publicysta obozu demokratycznego, w nieprzeliczonej ilości felietonów, artykułów, w broszurach i odczytach dawał nieustannie wyraz przekonaniu, że przyjaźń polsko-radziecka stanowi fundamentalną zasadę polskiej racji stanu. Gdy w roku 1944 Wojsko Polskie i Armia Radziecka wyzwoliły Lublin, Józef Wasowski, który podczas okupacji musiał pracować przy biurku kancelisty w nadleśnictwie zamojskim, powraca natychmiast do czynnej pracy społecznej, dziennikarskiej i aktywnie współdziała przy powołaniu do życia Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, oraz kieruje jego pracami organizacyjnymi, kładąc podwaliny pod szybki rozwój naszego Towarzystwa.

Po raz ostatni widzieliśmy Go pośród nas, w naszych szeregach, jako przewodniczącego I Kongresu Towarzystwa w czerwcu roku ub. Nie zapomnimy nigdy z jakim głębokim wzruszeniem witał delegatów, którzy przybyli na Kongres ze wszystkich stron kraju, jak wnikliwie analizował w swoim przemówieniu potrzebę pogłębienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim w naszym społeczeństwie. Mówił Józef Wasowski, że „powody przemawiające za ideą trwałej, wiecznej przyjaźni polsko-radzieckiej tkwią w pokrewieństwie duchowym narodów słowiańskich, we wspólnym umiłowaniu wolności, w łączących nas zasadach człowieczeństwa, które w wojnie odniósł zwycięstwo i które zarówno dla Polski jak i dla narodów radzieckich mają być wiecznym na przyszłość drogowskazem. Łączy nas tedy wielka sprawa człowieka”.



W czasie I-go Kongresu T-wa

Te słowa Józefa Wasowskiego są najlepszą charakterystyką jego postawy ideowej. Sam był jednym z najpiękniejszych ludzi. Szlachetnym, kryształowym charakterem umiłował człowieka. W walce o godność ludzką poświęcił całe swoje pracowite życie, swój wspaniały talent pisarza i publicysty. Walczył z krzywdą, z wyzyskiem człowieka—materialnym i duchowym. Dlatego otoczony był powszechną miłością swoich kolegów po piórze, swoich pracowników i młodzieży, dla której był wyrozumiałym, subtelnym pedagogiem, jako wykładowca w Wyższej Szkole Dziennikarskiej. Od dwudziestego roku życia propagator idei demokratycznej współpracował w szeregu demokratycznych dzienników. Założył w roku 1933

tygodnik „Epoka”, z łamów którego walczył o postęp. Był po wojnie posłem do Krajowej Rady Narodowej, a następnie posłem na Sejm Ustawodawczy z ramienia Stronnictwa Demokratycznego. W roku 1945 Związek Dziennikarzy wybrał Go na swego prezesa, którą to funkcję Józef Wasowski pełnił aż do zgonu.

Pogrzeb Józefa Wasowskiego w dniu 25 października b. r. zgromadził przedstawicieli rządu, stronnictw demokratycznych, organizacji politycznych, społecznych, i artystycznych i tłum dziennikarzy. W czasie uroczystości żałobnych na cmentarzu powązkowskim, Józef Wasowski odznaczony został pośmiertnie krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Ś. P. TOMASZ CZERNICKI

Dnia 10 października b. r. zmarł, przeżywszy lat 61, Tomasz Czernicki, sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie, prezes Oddziału Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, sekretarz Rady Naczelnej Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych, członek Rady Narodowej m. st. Warszawy, członek Stronnictwa Ludowego.

Towarzystwo nasze poniosło do-

tkliwą stratę. Tomasz Czernicki należał do najaktywniejszych członków naszego Towarzystwa i jego osobistym wysiłkom w znacznym stopniu zawdzięczamy szybki rozwój naszej organizacji na terenie województwa warszawskiego.

Urodzony w 1886 roku, ukończył gimnazjum w Zamościu, a następnie Wydział Prawny Uniwersytetu Warszawskiego. W czasie całego swoje-

go życia wiele uwagi poświęcał sprawom społecznym, szczególnie sprawie podniesienia kulturalnego i gospodarczego naszej wsi. Dzięki jego zabiegom powstała Szkoła Rolnicza w powiecie zamojskim. Szczery demokratą, jako jeden z pierwszych wszedł do szeregów naszego Towarzystwa, i stał się czynnym propagatorem idei przyjaźni polsko-radzieckiej.

KRAKÓW.

Z okazji Miesiąca Wymiany Kulturalnej z ZSRR w wielu gimnazjach i liceach krakowskich odbywają się uroczyste poranki szkolne.

W imprezach artystycznych przodują szkoły żeńskie. Prawdziwy sukces pod tym względem odniósł zespół recytatorek, pieśniarek, pianistek i tancerek, gimnazjum im. Hoene-Wrońskiego.

Bogaty program poranka wypełniły wiersze poetów rosyjskich, kompozycje muzyczne, utwory na chór, oraz piękny korowód taneczny. Impreza przygotowana była z wielką starannością, co dowodzi, że idea zbliżenia Polski z narodami Związku Radzieckiego głęboko utkwiała w sercach młodego pokolenia.

SEKCJA MUZYCZNA TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Krakowie zrealizowało godny uznania pomysł stworzenia sekcji muzycznej. Postawiło sobie za zadanie przede wszystkim upowszechnienie muzyki rosyjskiej, przez urządzenie koncertów i audycji w fabrykach, szkołach i t. p. a także nawiązanie kontaktów z radzieckim światem artystycznym, wymianę działalności muzyczno-kulturalnej, umożliwienie wyjazdu pedagogom do ZSRR celem zapoznania się z programem szkół muzycznych i ruchem muzycznym. W skład sek-

cji weszli czołowi przedstawiciele krakowskiego świata muzycznego, którzy w poszczególnych oddziałach redakcyjnym, koncertowym i bibliotecznym rozpracują powyższe zagadnienie.

SZCZECIN.

Studenckie koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Akademii Handlowej w Szczecinie zorganizowało cykl odczytów o Związku Radzieckim, a Zrzeszenie Prawników-Demokratów — o prawie karnym w ZSRR. Klub Literacko-Artystyczny wespół z Towarzystwem zorganizował wieczór poezji rosyjskiej i wystawę książki radzieckiej. Poza tym w pełni są przygotowania do obchodu 30-lecia Wielkiej Rewolucji Październikowej. Z okazji tej, odbędzie się w Szczecinie wielka akademii połączona z premierą komedii Gogoła — „Ożenek”.

LUBLIN.

W czytelni TUR-u zorganizowana została interesująca wystawa książki radzieckiej. Na wystawie zebrane zostały dzieła literatury rosyjskiej z XIX w. od Puszkina do Tołstoja, szereg dzieł współczesnych pisarzy politycznych oraz kilkaset doborowych dzieł literatury współczesnej. Wystawa zawiera również czasopisma i fotografie, obrazujące życie i osiągnięcia teatrów radzieckich.

BYDGOSZCZ.

Oddział Towarzystwa w Bydgoszczy zorganizował w drugiej połowie października wespół z innymi instytucjami, jak: Towarzystwo Muzyczne, Klub Literacko-Artystyczny szereg imprez.

Odbył się więc w Pomorskim Domu Sztuki odczyt prof. Edmunda Rezlera na temat muzyki radzieckiej, uzupełniony odpowiednią muzyką z płyt.

Poza tym odbyły się w tym czasie: koncert muzyki radzieckiej w wykonaniu Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej Towarzystwa Muzycznego w Bydgoszczy, poranek symfoniczny transmitowany przez radio, koncert symfoniczny w wykonaniu Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją Arnolda Rezlera z udziałem doskonałego pianisty Karola Kleina z Krakowa i t. d.

KOSZALIN.

WYSTĘPY ARTYSTYCZNE ZESPOŁU RADZIECKIEGO

Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Koszalinie odbyły się w sali Teatru Miejskiego gościnne występy artystyczne miejscowego garnizonu wojskowego Armii Radzieckiej.

Na program złożyły się charakterystyczne rosyjskie tańce narodowe, oraz pieśni o tematyce ludowej. Całość wypadła bez zarzutu, a publiczność wynagradzała artystów długimi milknącymi oklaskami.

Współtwórcą kulturą polsko-radziecką



Balet Moisiejewa w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie (1947 r.)

Spółdzielnia Pracy Krawieckiej

„JEDNOŚĆ“

z odp. udziałami

w Łodzi, ul. Piotrkowska 93, tel. 220-97

Posiada na składzie wielki wybór ubrań męskich, palt damskich i męskich. Wykonanie solidne.

Spółdzielnia Pracy Konfekcyjnej

„GWIAZDA“ Sp. z odp. udz.

Łódź, ul. Wschodnia 76

WYRABIAMY: KONFEKCJĘ MĘSKĄ,
DAMSKĄ, DZIECINNĄ

Członkowie Zw. Zawodowych otrzymują 10% rabatu
PRZYJMUJEMY roboty obstalunkowe:

za uszycie ubrania męskiego — 4.000 zł.

za palto męskie i damskie — 5.000 zł.

Sklepy: Łódź, Wschodnia 76

„ Nowowiejska 8

WARSZTATY

ŚLUSARSKIE

FELIKS JANUSZKIEWICZ

Poznań, Dąbrowskiego 87, tel. 43.50

Wykonuje roboty wojskowe

SPÓŁDZIELNIA PRACY SZEWSKO - KAMASZNICZA

„Z G O D A“

z odp. udziałami

ŁÓDŹ, ul. St. Jaracza Nr. 12 tel. 187-96

Wykonuje obuwie różnego rodzaju jak
męskie, damskie, dzieciinne
specjalny dział reperacji.

Centrala Zaopatrzenia i Zbytu

DYREKCJI PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO m. ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA 51

poleca następujące artykuły produkowane przez Zakłady
podległe Dyrekcji Przemysłu Miejscowego miasta Łodzi:

Zjednoczenie Chemiczne:

puder kosmetyczny w 8 odcieniach
pastę do zębów „Geba“
zасыpkę dla dzieci „Geba“
proszek do zębów „Geba“
klej do skóry „Ago“
proszek do prania „Mewa“
pastę do obuwia „Hola“
szkło wodne

Zjednoczenie Metalowe:

betoniarki, dachowczarki
maszyny piekarskie i cukiernicze
kotły do stolówek
nowoczesną izolację cieplochronną

Zjednoczenie Drzewne:

wyroby włosiane:
szczotki, pędzle, meble

ZWIĄZEK REWIZYJNY SPÓŁDZIELNI R. P. Rola w życiu gospodarczo-społecznym i politycznym

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25.VIII. 1945 r., Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. — jako instytucja, mająca za cel krzewienie spółdzielczości oraz inicjowanie, popieranie, rozpowszechnianie i doskonalenie pracy spółdzielni — ma prawo wyłączności działania na terenie Rzeczypospolitej. Przez przywilej wyłączności działania, członkami Związku są wszystkie spółdzielnie oraz ich centrale gospodarcze i finansowa.

BUDOWA WEWNĘTRZNA

Naczelnym organem Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. jest Rada Główna, (w skład której wchodzi — z głosem doradczym — przewodniczący wszystkich Tymczasowych Rad Okręgowych), Prezydium Rady Główniej, Komisja Społeczno-Wychowawcza oraz Komisja Rewizyjna.

Aparat wykonawczy Związku stanowią: Centrala Związku, której przedmiotem działania jest teren kraju, 14 Okręgów wojewódzkich, 151 Oddziałów powiatowych.

Centralę stanowią: Zarząd Główny, który jest najwyższą instancją wykonawczą i składa się z prezesa i 6-ciu członków, którzy są kierownikami wydziałów: sekretariatu generalnego, ogólnego, społeczno-wychowawczego, spółdzielni handlowych, przetwórczych, pomocniczo-rolnych, oszczędnościowo-pożyczkowych, pracy i różnych. Centrala Związku — poza sprawowaniem ogólnego kierownictwa w realizowaniu zadań organizacyjnych, szkoleniowych, instrukcyjnych oraz propagandowych — przeprowadza szereg prac o charakterze badawczym.

Struktura organizacyjna Okręgu jest zbliżona do struktury Centrali i przez swoich lustratorów przeprowadza rewizje spółdzielni, czuwa nad rozwojem spółdzielczości na swoim terenie i jest jedynym czynnikiem (poza wypadkami, które zastrzega sobie Centrala Związku) wydającym oświadczenie o celowości powstających spółdzielni.

Oddziały Związku, Zarządów nie posiadają, a czynności kierownicze pełnią lustratorzy, mianowani kierownikami danego Oddziału przez Zarząd Główny; zasadniczym zadaniem ich jest rewizja i instruowanie spółdzielni.

DZIAŁALNOŚĆ LUSTRACYJNO-REWIZYJNA

70% spółdzielni zostało zlustrowanych (zwizytowane wszystkie) przez lustratorów Związku w roku 1946.

W roku tym sieć spółdzielni uległa dalszemu zagęszczeniu. Obok rozrostu istniejących, reaktywują się spółdzielnie wojskowe. Na Ziemiach Zachodnich powstają spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze, jako zupełnie nowy typ spółdzielni. Istota ich leży na wspólnym gospodarowaniu majątkiem, przeznaczonym do parcelacji w okresie najwyżej 5 lat, to znaczy do ukształtowania się indywidualnych gospodarstw poszczególnych członków spółdzielni. Zaznaczył się również rozrost spółdzielni zamkniętych, które tworzyły się przy większych zakładach pracy. Przybyło nowych 999 spółdzielni spóżywców, oraz 883 gminnych Samopomocy Chłopskiej. Wydano 3807 oświadczeń o celowości założenia nowym spółdzielniom. Pracownicy Związku pomogli w zorganizowaniu 3305 nowych spółdzielni, wykonali 3892 zestawienia bilansów, odbyli 8478 posiedzeń i konferencji z radami nadzorczymi, uczestniczyli w 4197 walnych zgromadzeniach spółdzielni, uczyli na 753 kursach.

W 22 wypadkach lustratorzy natknęli się na wyraźne nadużycia rewidowanych placówek. W 11 wypadkach skierowano sprawy do prokuratora lub Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, co przyczyniło się wydatnie do oczyszczenia ruchu spółdzielczego z jednostek szkodliwych, oraz do oczyszczenia atmosfery z podejrzeń i zarzutów, kierowanych pod adresem ruchu spółdzielczego przez wrogów spółdzielczości.

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNO-WYCHOWAWCZA

W roku 1946 — przy współudziale rad oddziałowych — zorganizowano 115 kursów krótkoterminowych i 187 konferencji. Członkowie rad wygłosili 346 odczytów: 91 w organizacjach społecznych, 101 w spółdzielczych, 76 w szkołach, 78 publicznych. Nawiązano kontakt ze wszystkimi Centralami spółdzielczymi na odcinku samorządu, utrzymywano stały kon-

takt na szczeblu Centrali z Wydziałem Spółdzielczym Centralnej Komisji Związków Zawodowych. Opracowano regulamin dla instruktorów spółdzielczości O. K. Z. Z.

Poprzez Centralną Komisję Wychowania Spółdzielczego Młodzieży Zorganizowanej — której sekretarz był jednocześnie referentem Centrali Związku — nawiązano i utrzymano kontakt z organizacjami młodzieżowym OMTUR, ZWM, WICI, w których przeprowadzono akcję szkolenia spółdzielczego.

Poprzez Wydział Spółdzielczy Ligi Kobiet oraz komitety członkowskie, działające przy spółdzielniach, prowadzono akcję spółdzielczego wychowania kobiet.

Z liczby 20.000 pod koniec wojny, poprzez lata powojenne, liczba pracowników spółdzielczych łącznie z Centralami wzrosła do 170 tysięcy na dzień 31 grudnia 1946 r. Aktyw społeczny w formie Zarządu i Rad Nadzorczych wyraził się cyfrą 130 tysięcy osób. Rozrost ten wysunął konieczność przeszkolenia i doszkolenia pracowników i władz spółdzielni w szkołach, na kursach korespondencyjnych, na konferencjach i kursach ustnych. Związek Rewizyjny przeprowadził w 1946 roku 290 kursów ustnych z ogólną liczbą 7625 uczestników. Na Kursach Korespondencyjnych przeszkolono przeszło 8 tysięcy pracowników. Na kursach dla młodzieży zorganizowanej, w zespołach konkursowych przysposobienia spółdzielczego i w zespołach konkursowych spółdzielni uczniowskich 17.441 osób. Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. „Społem”, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego oraz Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane również prowadziły akcję szkoleniową. W dziale szkolnictwa systematycznego pracowało w roku 1946 — 296 nauczycieli etatowych i 182 dochodzących, kształcąc w 67 szkołach spółdzielczych 4010 uczniów. Na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie czynne jest 3-letnie Studium Spółdzielcze, w Łodzi, w Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego — 3-letni Wydział Spółdzielczy. Osobne katedry spółdzielczości są czynne w S. G. G. W. — w Warszawie, na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim — w Lublinie, w Wyższej Szkole Handlowej w Krakowie — na Uniwersytecie i W. S. H. we Wrocławiu, na W. A. H. — w Poznaniu. Wyższe uczelnie w Gdańsku, Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Łodzi i Częstochowie prowadziły wykłady zlecone ze spółdzielczości.

W porozumieniu z Ministerstwem Oświaty i Związkiem Nauczycielstwa Polskiego powołano do życia Radę Wychowania Spółdzielczego, która przepracowała programy szkoły podstawowej, przeprowadza uspołedniowanie programów liceów pedagogicznych i przystępuje do opracowania spółdzielczego samorządu uczniów. Przy współpracy Departamentu Programowego Ministerstwa Oświaty, programy wszystkich szkół w Polsce zostaną przepracowane pod kątem spółdzielczości.

DZIAŁALNOŚĆ PRASOWO-PROPAGANDOWA I WYDAWNICZA

W roku 1946 Związek wydawał następujące periodyki spółdzielcze: dwutygodnik „Społem”, tygodnik „Spółnota”, Miesięczniki: „Młody Spółdzielca”, „Przewodnik Wychowania Spółdzielczego w Szkole”, „Poradnik Mleczarski i Jajczarski”, „Czasopismo Ogrodnicze”, „Samorząd Spółdzielczy” i „Biuletyn Księgarstwa Spółdzielczego” o łącznym nakładzie 89 tysięcy egzemplarzy.

Dział Propagandy Spółdzielczości powstał przy Związku w styczniu 1946 r. Zadaniem jego jest stała i systematyczne zwracanie uwagi całego społeczeństwa przez prasę, radio i film na sprawy spółdzielczości, sygnalizowanie osiągnięć i podawanie wiadomości o aktualnym stanie spółdzielczości w kraju. Dział Propagandy w okresie Referendum wydał odezwę do spółdzielców, wzywającą do głosowania 3x tak, przeprowadził akcję propagandową na rzecz udziału spółdzielców w subskrypcji Daniny Narodowej, zorganizował stoisko spółdzielcze na wystawie Książki Powojennej w Łodzi, w okresie przygotowawczym do Dnia Spółdzielczości wydał broszury, barwne plakaty, instrukcje organizacyjne i dekoracyjne. Działalność wydawnicza Związku za rok 1946 wyraziła się cyfrą 10 publikacji spółdzielczo-fachowych. Przerobiono 321 tysięcy kg papieru. Wykonano 222 rodzaje druków.

Bogumił KUROŃ

KOLONIE LETNIE DLA DZIECI W KOLUMNIE I USTRONIU POD ŁODZIĄ

PIĘKNA I POŻYTECZNA — GODNA NAŚLADOWNICTWA —
INICJATYWA Powszechnej Spółdzielni Spożywców

Lato piękne i słoneczne zbliżyło się już ku końcowi. Przeszło nie-spostrzeżenie w słoneczną złotą jesień, rodzącą jednak smutek zbliżającej się nieuchronnie zimy. Kończy się zatem okres wczasów i wszelkich kolonii. Powróciły rzesze dziatwy, młodzieży i dorosłych do swych domów, fabryk, biur i szkół, przywożąc z sobą z wczasów okruch słonecznego lata: opalona skóra, rumieńce na twarzy, odprężone nerwy i wypoczęty organizm.

Wydział Społeczno-Wychowawczy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w swej akcji wypoczynku letniego, zatroszczył się też przede wszystkim o dziecko. O to dziecko, które tak okrutnie skrzywdziła wojna i hitlerowska okupacja. Wznawiając swe przedwojenne tradycje kolonijne—przystąpił (po raz pierwszy po wojnie) do ich realizacji z prawdziwym zapałem, rozmachem i... sercem. Tak, inicjatorzy i realizatorzy kolonii podeszli do dziecka z sercem. To było widoczne w życiu kolonijnym. Roześmiane, rozśpiewane, uszczęśliwione twarze i... doskonały apetyt. Dzieci na kolniach P. S. S. otrzymywały pięciokrotne posiłki dziennie i jadły ile chciały.

Za serce dziecko odplaca sercem. Przywiązanie jego do swych wychowawców i kierowników kolonijnych było wzruszające. Z drugiej zaś strony kierownictwo i wycho-

wawcy potrafili wytworzyć odpowiedni poziom współżycia. Nie wiele stosunkowo potknięć i wybrków, a dużo osiągnięć o charakterze wychowawczym (o czym świadczyły „plusy” i „minusy” na odpowiednich wykazach, przybitych w widocznym miejscu pomieszczeń kolonijnych i dostępnych każdemu ciekawemu).

Czytałam listy dzieci pisane z kolonii do Komitetów Sklepowych. We wszystkich dziecięcych — jakże często z błędami pisanych zdaniach — dominowała jedna nuta: wdzięczność dla Komitetu za wysłanie na kolonie i druga żalu, że już tak niedługo się skończy.

Tutaj należałoby wyjaśnić w jaki sposób organizacyjnie P. S. S. rozwiązała kwestię uczestnictwa dzieci na swych koloniach. Otóż kolonie zostały zorganizowane w dwóch ośrodkach: Ustroniu i Kolumnie. Obie uroczyste miejscowości podmiejskie. Obie otoczone lasami, laskami i zagajnikami. Kolonia w Kolumnie jako ośrodek o mniejszej przestrzeni (jedna willa o niespełna 100 miejscach) i w dodatku wynajęta — została przeznaczona na pobyt dzieci pracowników P. S. S. Odbyły się tam dwa turnusy jednomiesięczne w lipcu i sierpniu. Natomiast kolonia w Ustroniu, będąca jeszcze przedwojenną własnością P. S. S., mającej znacznie większą przestrzeń niż w Kolumnie do swego użytkowania — zorganizowała trzy turnusy jedno-

miesięczne w czerwcu, lipcu i sierpniu i została przeznaczona na kolonie dla dzieci członków „Powszechnej”. Dzieci członków bowiem, jak łatwo się domyśleć, jest znacznie więcej, niż dzieci pracowników.

Na kolonie były przyjmowane dzieci najbiedniejszych członków, dzieci wysunięte przez Komitety Sklepowe, zakwalifikowane przez lekarza. Informacje uzyskane później od higienistki kolonijnej stwierdziły anemię u niemal 100% dzieci. Już chociażby to jedno wskazuje jak bardzo kolonie te były potrzebne.

Poza wyżywieniem o wysokiej wartości kalorycznej i witaminowej otrzymywały dzieci kolonijną białą różną pościelową, koce, poduszki, sienniki, otrzymywały także ręczniki, mydła i kostiumy kąpielowe. Spały na pięknych łóżeczkach żelaznych z siatkowymi spodami, biało pomalowane dla dziewcząt, a na zielono u chłopców.

Dzień kolonijny zaczynał się porąbka, poczem następowało mycie się w umywalni skanalizowanej z łaźienką i natryskami. Informacje bieżące kierownika kolonii, poczem odmarsz na śniadanie do jadalni. Po śniadaniu zajęcia grupowe z wychowawcami. Prace nad przyozdobieniem terenu kolonii (np. pięknie wykonane z mchu, szyszek, kamyków i cegieł herb państwa i herb Łodzi—łódź z wiosłem), wycieczki do lasu, gdzie ostatnie turnusy z za-



pałem zbierały grzyby, które suszyły sobie na sznureczkach w kuchni, aby potem swym mamusiom przywieźć prezent — wspomnienie kolonii: wianek suszonych grzybów. Przeróżne gry i zabawy, kolacja, a po kolacji mycie i wspólna modlitwa i cisza nocna. Często przed ciszą nocną odbywały się „kominki” kolonijne. W każdą niedzielę rygor kolonijny bywał nieco naruszony przez odwiedzających dzieci rodziców.

Pierwszy turnus zarówno w Kolumnie jak i w Ustroniu przeżywał uroczyste otwarcie kolonii. Na otwarciu byli rodzice i zaproszeni goście, dowiezieni do miejsca kolonii samochodami „Powszechnej”. Działka z pomocą swych wychowawców przygotowała odpowiedni program w formie piosenek, inscenizacji, deklamacji i tańców. Produkcowała się tym wszystkim przed gośćmi i zachwyconymi oczyma rodziców na t.zw. „kominku”. Produkcjom dużo brakowało do doskonałości, że tak powiem „zawodowej”, ale pełne były świeżości przeżywanych wzruszeń, pełne wdzięku i prymitywu dziecięcej bezpośredniości. Kontakt między „widownią”

a „sceną” (wszystkie oczywiście w wolnym powietrzu) był bezapelacyjny. Matki ze łzami wzruszenia podziwiała swe tańczące, czy deklamujące pociechy. Jakkolwiek rodzaj ich produkcji nie upoważniał do też bardziej „obiektywnego” widza. Wszystkim uczestnikom otwarcia przez cały dzień między posiłkami przygrywała orkiestra dla podkreślenia radosnego nastroju i do tańca oczywiście.

Natomiast ostatnie turnusy przeżywały również pięknie, ale nieco nutą melancholii zaprawione uroczystości zamknięcia kolonii. Były tak samo ciastka i kakao na podwieczorek, były cukierki i rodzice oraz zaproszeni goście, a wśród nich i zaproszone miejscowe dzieci wiejskie, była orkiestra — ale w produkcjach młodzieńskich kolonistów, w ich wypowiedziach przewijał się żal, że wszystko co takie przyjemne i radosne, tak krótko trwa, tak szybko się kończy...

Najbardziej ludzi wiązą wspólne przeżycia, a już chyba najszcześniejszym osiągnięciem organizacyjnym będzie, jeśli to życie nastąpi w młodzieńczej gromadzie, stanowiącej przyszłość organizacji. I nie ma

dość słów uznania, dość słów zachęty na przyszłość dla inicjatorów, organizatorów i kierownictwa tej pozytywnej imprezy — aby praca w szczęśliwie raz obranym kierunku rozwijała się dalej. Aby i inne organizacje w podobny sposób ztroszczyły się o zdrowie i radość naszego najmłodszego pokolenia. Szlachetna rywalizacja winna tu dominować, bo zaiste stawka jest wysoka: jest nią nasza przyszłość.

Pięknym i szlachetnym gestem P. S. S. było zaproszenie na swoje kolonie pewnej ilości sierot wojennych. Dzieci te otaczano szczególną opieką w ciągu całego czasu trwania kolonii. Aby sieroctwo swoje jak najmniej odczuwały, były obdarowywane przez kierownictwo kolonii w każdą niedzielę słodyczkami, ponieważ w tym czasie, dzieci „nie sieroce” otrzymywały takie paczki od swych odwiedzających rodziców.

Taki więc bilans duchowo-materiałny jest udziałem Powszechnej Spółdzielni Spożywców, a właściwie jej Wydziału Społeczno-Wychowawczego, który kolonie zainicjował. Trzeba przyznać, że impreza ze wszech miar szczęśliwa i udana.

Ożogowa Anna

CENTRALNE ZJEDNOCZENIE SPÓŁDZIELNI PRZEMYSŁOWYCH

Rzeczypospolitej Polskiej

Centrala w Łodzi, ul. Zachodnia 68, tel. 118-59 i 132-38

Oddziały w miastach Wojewódzkich

ZRZESZAMY i zaopatrujemy w surowce potrzebne do produkcji spółdzielni pracy, działające w branżach:

chemicznej, mineralnej, papierniczej, poligraficznej, spożywczej, gastronomiczno-hotelarskiej, elektrotechnicznej i usługowej.

MYDŁA,
KOSMETYKI

ZADAĆ WSZĘDZIE

ŚWITALSKIEJ GIZELLI

WARSZAWA, WILCZA 29a, m. 12

SPÓŁDZIELNIA PRAC RENOWACYJNYCH
„REMONT”

ŁÓDŹ ul. Piotrkowska 38 telef. 268-05

Stolarnia Mechaniczna ul. Jakóba 16.

Sprzedaż mebli własnego wyrobu ul. Kilińskiego 44

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres budownictwa i remontu.

LOTERIA FANTOWA TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

WIELKA ILOŚĆ CENNYCH FANTÓW

RADIOODBIORNIKI, DZIEŁA SZTUKI,

MATERIAŁY WŁÓKIENNICZE i t.p.

CENA LOSU ZŁ. 50

Ciągnięcie dnia 18 listopada 1947 r.

Tabela loterii będzie wydrukowana w numerze grudniowym miesięcznika „Przyjaźń”

SPÓŁDZIELNIA KRAWIECKA DOM MODELOWY

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 45, TELEFON 137-00



**POLECAMY KONFEKCJE MĘSKĄ, DAMSKĄ, CZAPKI
I KRAWATY WŁASNEGO WYROBU**

**DZIAŁ MIAROWY Z WŁASNYCH
I POWIERZONYCH MATERIAŁÓW
UL. NARUTOWICZA 3, FR. II PIĘTRO**

DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKÓW
ZAWODOWYCH 10% RABATU

CENTRALA TEKSTYLNA

ŁÓDŹ, MONIUSZKI 6

Wydział Ogólny 164-30
Telefony: Biuro Prasowe 203-55

C E T E B E — Biuro Eksportowe Centrali Tekstylnej

ŁÓDŹ, ALEJE KOŚCIUSZKI 15. TELEFON 140-76

Zbyt produkcji Państwowego Przemysłu Włókienniczego w kraju
po cenach sztywnych i komercyjnych oraz na eksport

CENTRALA GOSPODARCZA

SPÓŁDZIELNIA PRACY WYTWÓRCZEJ

Spółdzielnia z odp. udział.

ZARZĄD — WARSZAWA — ul. Frascati 2 — telefon 88831 — 87087

ODDZIAŁY:

WARSZAWA — ul. Frascati 2
ŁÓDŹ — ul. Piotrkowska 6
KATOWICE — ul. Mickiewicza 14
KRAKÓW — ul. Potockiego 18
POZNAŃ — ul. Mickiewicza 36

KIELCE — ul. Sienkiewicza 69
GDANSK-SOPOT — ul. Bieruta 42
JELENIA GÓRA — ul. Kolejowa 43c
SZCZECIN — ul. Felczaka 14

PRZEDSTAWICIELSTWA:

LUBLIN — ul. Zamojska 21 m. 15
TORUŃ — ul. Mostowa 11 m. 4

WROCŁAW — ul. Ofiar Oświęcimskich 41/43
OLSZTYN — ul. Kopernika 13

EKSPOZYTURY:

ZAKOPANE — ul. Krupówki 632

RZESZÓW — ul. Jagiellońska 8a

ZAOPATRUJE W SUROWCE I PÓLFABRYKATY

Spółdzielnia Pracy Wytwórczej Branży Włókienniczo-Konfekcyjnej, Skórzanej, Drzewnej,
Metalowo-Elektrotechnicznej, Chemicznej i Wyrobów Przemysłu Ludowego i Artystycznego.

PROWADZI sprzedaż hurtową, wyrobów spółdzielni pracy.

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA WYROBY SPÓŁDZIELNI PRACY Z RYNKU ZORGANIZOWANEGO
WOLNEGO.

ZRZESZENIE SPÓŁDZIELNI WOJSKOWYCH R. P.

WARSZAWA-PRAGA, GROCHOWSKA 274/6 TELEFON 45-41, 45-42

Zaopatruje 230 Spółdzielni Wojskowych
w Artykuły Żywnościowe Przez Placówki P.C.H.
We Wszystkie Inne Za Pośrednictwem 8 Hurtowni:

Łódź	Piotrkowska 87
Warszawa	Grochowska 274/6
Bydgoszcz	Aleja 1-go Maja 42
Szczecin	Mickiewicza 21
Poznań	Orzeszkowej 1
Wrocław	W. [Ks. Witolda 24
Kraków	Grodzka 8
Lublin	Kołłątaja 3

Własna Wytwórnia Win w Legnicy
oraz Zakłady Konfekcji Damskiej
i Obuwia Miarowego w Łodzi

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego

Warszawa, Młodzieży Jugosłowiańskiej 18

Skrót telegr. „CHEMIA” Tel. 8-94-60

BRANŻOWE BIURA SPRZEDAŻY NAWOZÓW SZTUCZNYCH

Gliwice, Zawiszy Czarnego 7, „AZO”, tel. 45-75, 30-85,
31-93

PRODUKTÓW NIEORGANICZNYCH

Gliwice, Zawiszy Czarnego 7, „Solkwas”, tel. 25-35,
46-38

PRODUKTÓW ORGANICZNYCH

Łódź, Sienkiewicza 55, „Barwochem”, tel. 197-36

PRODUKTÓW WĘGLOPOCHODNYCH

Zabrze-Biskupice, Zamkowa 1, „Węglpochodne”,
tel. 34-01

MATERIAŁÓW WYBUCHOWYCH

Katowice, Warszawska 6, „Centrowybuch”, tel.
303-21, i 303-33

WYROBÓW GUMOWYCH

I TWORZYW SZTUCZNYCH

Łódź, św. Stanisława 2, „Gumtwór”, tel. 193-21

PRODUKTÓW TŁUSZCZOWYCH

Gliwice, Matejki 12, „Tłuszcz”, tel. 45-20, 37-22, 24-65

ARTYKUŁÓW FARMACEUTYCZNYCH

Łódź, Roosevelta 1/3, „Befarm”, tel. 277-18

FARB I LAKIERÓW

Gliwice, Kościuszki 25, „Barwina”, tel. 50-03

GAZÓW TECHNICZNYCH

Mała Dąbrówka k/Katowic, Jerzego 1, „Centrogaz”,
tel. 241-47, 44-45

ARTYKUŁÓW CHEMII STOSOWANEJ

Kraków, Pijarska 9, „Arthem”, tel. 558-18, 558-19,
558-20.

Oddziały i Pododdziały C. H. P. Ch.

BIAŁYSTOK — Warszawska 45a, tel. 519

BYDGOSZCZ — Mazowiecka 31/33, „Chemia”, tel. 10-87

CZĘSTOCHOWA — Kościuszki 28, „Chemoprodukt”,
tel. 24-13, 20-75

GDAŃSK-WRZESZCZ — Matejki 4, „Centrochem”,
tel. 4-13-06

INOWROCLAW — Kr. Jadwigi 29, „Inochemia”, tel.
13-85

JELENIA GÓRA — Pl. Bieruta 5, „Chemia”, tel. 22-55

KATOWICE — Sokolska 4, „Concordia”, tel. 3-19-87

KRAKÓW — św. Anny 2, „Chemia”, tel. 573-31, 595-50

KUTNO — Narutowicza 1, tel. 55

LUBLIN — Buczka 4, „Chemia”, tel. 11-33, 10-22

ŁÓDŹ — Żwirki 11/13, „Chemuhurt”, tel. 168-54

OLSZTYN — Orkana, róg Roosevelta, tel. 25-59

POZNAŃ — Mickiewicza 28, tel. 18-66

RADOM — Limanowskiego 9, „Chemia”, tel. 16-24

SZCZECIN — Ks. Jaromira 12, „Centrochem”

TCZEW — Pl. Wolności 7

WARSZAWA — Młodzieży Jugosłowiańskiej 18,
„Chemhurt”, tel. 8-94-60

WROCLAW — ul. Komandorska 18

WŁOCŁAWEK — Żabia 4, tel. 16-06.

MIRKOWSKA FABRYKA PAPIERU W JEZIORNIE

EGZSTUJE OD 1778 R.

POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM

EGZSTUJE OD 1778 R.

PRODUKUJE OBECNIE:

BIBUŁKI PAPIEROSOWE

PAPIERY DOKUMENTOWE

ZESZYTY SZKOLNE

BIBUŁY FILTRACYJNE

PAPIERY PAKOWE

BLOCZKI

(czerpane)

WKRÓTCE PRODUKOWAĆ SIĘ BĘDZIE PAPIERY BANKNOTOWE, KANCELARYJNE
ORAZ PERGAMINY ROŚLINNE

SPÓŁDZIELNIA PRACY PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO

WARSZAWA

Al. Jerozolimskie 85, tel. 87-023

WYKONUJEMY wszelkie prace sposobem:

Offsetowym

Foto-offsetowym

Etykiety

Etykiety tłoczone

Plakaty

Portrety

Kartony

Prospekty

Blankiety

Mapy

Pocztówki wielobarwne

KLISZE DRUKARSKIE
KRESKOWE i SIATKOWE

HOTELE MIEJSKIE W ŁODZI

„GRAND HOTEL” ul. Piotrkowska 72, tel. 199-20 i 199-21. — Restauracja p.n. „Sala Malinowa” oraz kawiarnia „Syrena”. HOTEL „SAVOY” ul. Traugutta 6 tel. 203-39 i 203-40. HOTEL „POLONIA” ul. Narutowicza 38 tel. 260-01 i 250-01.

Skierowanie tylko przez Biuro Kwaterunkowe, które jest czynne całą dobę przy ul. Traugutta 6 w gmachu hotelu „SAVOY” tel. 118-96. Garaże przy ul. 6-go Sierpnia 26 tel. 161-20.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „KRASNOLUDEK”

w P A B I A N I C A C H,

ul. Ks. Piotra Skargi 45/47

prowadzi szwalnię konfekcyjną i tkalnię mechaniczną, w której produkuje materiały jedwabne i bawełniane.

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W ŁODZI

UL. PIOTRKOWSKA 31

Jest największą spółdzielnią spóżywców w Rzeczypospolitej. Zaopatruje swych członków w towary pierwszorzędnej jakości.

Broni interesu robotnika, inteligenta, drobnego rzemieślnika, reguluje rynek ośrodka przemysłowego, jakim jest Łódź.

Rozbudowany aparat rozdzielczy, potężne magazyny, duży majątek własny, sto tysięcy zrzeszonych spółdzielców, własne wytwórnie, kilkaset sklepów z bogatym doбором towarów—gwarantują konsumentom wybitne korzyści

ŚLĄSKIE LINIE AUTOBUSOWE

PROWADZĄ KOMUNIKACJĘ AUTOBUSOWĄ
W OKRĘGU PRZEMYSŁOWYM
WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKO - DĄBROWSKIEGO

Mechaniczna Stolarnia
SPÓŁDZIELNIA PRACY

„N A S Z A
PRZYSZŁOŚĆ“

ŁÓDZ, ul. St. Jaracza Nr. 2
Tel. 201-18

WYKONUJE: wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa. Duży wybór mebli biurowych i domowych. Ceny niskie.

TURBOMONTAŻ

Katowice, ul. Poniatowskiego 30
tel. 304-76

Spółdzielnia Pracy z odp. udz. wykonywa obliczenia i projekty fundamentów turbinowych, remont i montaż turbozespołów wszelkich marek. Dostarcza części zamienne do turbin wszelkich marek. Przewija generatory.

Stanisław MACKOWIAK

Budowniczy

uprawniony przez Ministerstwo
Spraw Wewnętrznych zaprzys.
rzeczozn. dla spraw budowl.
na obwód Sądu Apelac.

Poznań, M. Focha 129. Tel. 65-05

**MIEJSKIE ZAKŁADY
PRZEMYSŁU
BUDOWLANEGO**

W ŁODZI, TEL. 257-17 i 257-60

DZIAŁY: DRZEWNY, METALOWY,
BETONIARSKI, CERAMIKA
CZERWONA I GALANTE-
RYJNA, KAMIENIOŁOMY,
WYTWÓRNIA WOZÓW

Transporty samochodowe przeprowadza sprawnie i solidnie
Spółdzielnia Transportowo-Spedycyjna „Śląski Transport”

Centrala Katowice, ul. Teatralna 12 tel. 326-60

Oddziały: Gliwice, ul. Wrocławska 2a tel. 20-36

Nysa, ul. Jagiellońska 41/43 tel. 287

CENTRALA R Y B N A

Sp. z o. o.

WARSZAWA, PUŁAWSKA 20
TELEFONY: 883-49 i 883-48



HURT – DETAL – EKSPORT – IMPORT

RYB SŁODKOWODNYCH I MORSKICH
ŚWIEŻYCH SOŁONYCH I WĘDZONYCH
ORAZ PRZETWORÓW RYBNYCH

ODDZIAŁY WŁASNE W WARSZAWIE, GDYNI, SZCZECINIE, ŁODZI, KRAKOWIE,
CHORZOWIE, WROCŁAWIU, CHOJNICACH, EŁKU, POZNANIU I CZĘSTOCHOWIE –
120 SKLEPÓW DETALICZNYCH WŁASNYCH I WSPÓŁPRACUJĄ-
CYCH WE WSZYSTKICH WIĘKSZYCH MIASTACH POLSKI

PIWA Państwowych Browarów

ŻYWIEC,
OKOCIM,
TYCHY,
GRODZISK,
ELBLĄG

i innych poleca:

Państwowy Przemysł Fermentacyjny

Warszawa, ul. Narbutta 7

CENTRALA HANDLOWA PAŃSTWOWEGO ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU KONSERWOWEGO

Centrala w Warszawie, ul. Bartoszewicza 7

ODDZIAŁY:

BYDGOSZCZ	Piotrowskiego 12-14
BYTOM	Chrzanowskiego 1b
GDYNIA	Św. Piotra 4
ŁÓDŹ	Piotrkowska 126
POZNAŃ	Dąbrowskiego 129
SOPOT	Sobieskiego 26
WARSZAWA	Szczawnicka 18
WROCLAW	Skwierzyńska 20

Prowadzi sprzedaż przetworów rybnych,
mięsnych i owocowo-warzywnych

Sprzedaż detaliczna
w sklepach Oddziałów

Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Ziemniaczanego

podległe MINISTERSTWU PRZEMYSŁU I HANDLU
BIURO NACZELNEGO DYREKTORA Warszawa, ul. Chocimska 14

poleca ze ZJEDNOCZONYCH WYTWÓRNI:

**Mączkę Ziemniaczaną,
Syrop,
Dekstrynę,
Kleje suche i w paście**

do nabycia w BIURACH SPRZEDAŻY:

POZNAŃ	ul. Św. Marcina 6	KATOWICE	ul. Jagiellońska 36
WROCLAW	ul. Lelewela 2	KRAKÓW	ul. Syrokomli 17
ŁÓDŹ	ul. Narutowicza 47	BYDGOSZCZ	ul. Chodkiewicza 2-4
WARSZAWA	ul. Targowa 61-6	GDYNIA	ul. Kilińskiego 12
LUBLIN	ul. Betonowa 5	SZCZECIN	ul. Śląska 38

„S P O Ł E M”

ZWIĄZEK GOSPODARCZY

SPÓŁDZIELNI R. P.

z siecią swoich

14	Delegatur	Zarządu
82	placówek	okręgowych
33	„	specjalnych
289	„	powiatowych

jest

CENTRALĄ HANDLU

SPÓŁDZIELCZEGO

z zespołem własnych

111	zakładów	wytwórczych
279	młynów	

jest

PRODUCENTEM

ARTYKUŁÓW

PIERWSZEJ

P O T R Z E B Y

KSIĄŻKI BELETRYSTYCZNE I NAUKOWE
W JĘZYKU ROSYJSKIM I POLSKIM
PŁYTY GRAMOFONOWE I **NUTY**

O R A Z
WSZYSTKIE PISMA I CZASOPISMA
WYCHODZĄCE W ZWIĄZKU RADZIECKIM
POLECAJĄ

KSIĘGARNIE TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ
WARSZAWA, KRÓLEWSKA 2 i MARSZAŁKOWSKA 92 – BYDGOSZCZ, 1 MAJA

SPOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

S. P. B.

PRZODUJE W ODBUDOWIE WARSZAWY I KRAJU

ŁÓDZKIE ZJEDNOCZENIE
PRZEMYSŁU POŃCZOSZNICZEGO
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 53, TEL. 135-05, 116-73

PRODUKUJE WYROBY POŃCZOSZNICZE

WSZELKIEGO RODZAJU

DOM SANITARNY

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

CENTRALA: Warszawa, ul. Żurawia 24. Telefon 882-74

ODDZIAŁY: Łódź. ul. Piotrkowska 91. Telefon 121-08 Poznań, Al. Marcin-
kowskiego 26. Telefon 35-13 Gdynia-Port. Telefon 273-52

RACHUNEK BIEŻĄCY: Konto P. K. O. 151, Bank Handlowy w Warszawie, Łodzi i Poznaniu
Adres telegraficzny „DOMSANEX”

IMPORT – EXPORT

DZIAŁY: CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNY, SPRZĘT SZPITALNY,
APARATY, INSTRUMENTY, OPATRUNKI I T. P.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU OBRABIARKOWEGO GRUPA OBRABIAREK

PRUSZKÓW, ul. Sienkiewicza Nr. 19, tel. 28

Zakłady wchodzące w skład Zjednoczenia wyrabiają następujące maszyny:

Tokarki wszelkiego typu i rewolwerówki

Tokarki do zestawów wagonowych i parowozowych (kołowki)

Obrabiarki specjalne kolejowe

Karuzelówki normalne i specjalne

Wiertarki stołowe, kolumnowe, promieniowe i ścienne

Strugarki poprzeczne i podłużne

Szlifierki narzędziowe i uniwersalne narzędziowe

Szlifierki do płaszczyzn i do szlifowania na okrągło

Wytaczarki

Frezarki różnych typów

Różne obrabiarki do obróbki drzewa

Tłocznie i prasy

Piły i nożyce do metali

Maszyny blacharskie ręczne

Młoty pneumatyczne

Sprzedaż skuteczna:

BIURO SPRZEDAŻY PRZEMYSŁU OBRABIARKOWEGO

PRUSZKÓW, ul. Sienkiewicza Nr. 19, tel. 28

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU OBRABIARKOWEGO

GRUPA NARZĘDZI

PRUSZKÓW, ul. Sienkiewicza Nr. 19 tel. 28

PRODUKUJE:

frezy, gwintowniki, rozwiertarki, piły,

narzędzia rzemieślnicze i pomoce

Sprzedaż narzędzi za pośrednictwem:

CENTRALI ZBYTU NARZĘDZI TNĄCYCH

PRUSZKÓW, ul. Sienkiewicza Nr. 19 tel. 126

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

GLIWICE, UL. SOWIŃSKIEGO Nr. 11

DELEGATURA, WARSZAWA, UL. LWOWSKA 17

Zarządza Państwowym Przemysłem Chemicznym, produkującym głównie:

Kwas solny
Kwas siarkowy
Kwas azotowy
Sodę
Sole kwasów nieorganicznych
Związki arsenowe
Związki ołowiu
Złoto chemicznie czyste
Karbid

Azotniak
Superfosfat
Saletry

Koks
Amoniak
Gaz oczyszczany
Produkty smołowe
Produkty benzolowe
Elektrody węglowe
Sadzę

Splonki
Zapalniki
Materiały wybuchowe
Ognie sztuczne

Tlen
Acetylen
Dwutlenek węgla
Barwniki
Kwasy organiczne
Farmaceutyki
Opony
Dętki
Tkaniny gumowane
Obuwie gumowe
Mydła
Świece
Kleje
Kwasy tłuszczowe
Farby
Lakiery
Minie
Glejtę
Ultramarynę
Biel cynkową
Pasty do obuwia
Pasty do podłóg
Kosmetyki

Sprzedają produktów przemysłu chemicznego kieruje Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego – Warszawa, ul. Młodziejy Jugosłowiańskiej 18 za pośrednictwem branżowych Biur Sprzedaży

CENTRALA SPRZEDAŻY PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU CUKIERNICZEGO

Warszawa – Praga, ul. Zamojskiego 28, telefon 442

.....
r o z p r o w a d z a
.....

wyroby państwowych fabryk czekolady, karmelków, biszkoptów, pierników, miodu i makaronu

.....
z a p o s r e d n i c t w e m
.....

swoich oddziałów wojew. składów konsygnacyjnych i hurtowych oraz sklepów detalicznych

CENTRALA SKÓR SUROWYCH

z siedzibą w ŁODZI, ul. Piotrkowska 260

Oddziały Wojewódzkie:	BIAŁYSTOK, ul. Sosnowa 47	OLSZTYN, ul. Dworcowa 67
	BYDGOSZCZ, ul. Król. Jadwigi 4/2	POZNAŃ, ul. Wielkie Garbary 27
	GDANSK-SOPOT, ul. Piastów 1	RADOM, ul. Żeromskiego 102
Agentury powiatowe	KATOWICE, ul. Warszawska 19	RZESZÓW, ul. Grunwaldzka
we wszystkich miastach	KRAKÓW, ul. Św. Marka 33	SZCZECIN, ul. Mickiewicza 28 – 32
przy rzeźniach.	LUBLIN, Al. Racławickie 4–3	WARSZAWA, ul. Sierakowskiego 2
	ŁÓDŹ, ul. Zgierska 73	WROCLAW, ul. Kujawska 2

CENTRALA SKÓR SUROWYCH kupuje wszelkie skóry surowe i skóry futerkowe

Ministerstwo Przemysłu Centrala Zbytu Maszyn Rolniczych

Łódź, Traugutta 9, skrytka pocztowa 221, adres telegraficzny „Gemarol“

Telefon, numer 172-79, 224-60, 108-93

dostarcza na prawach wyłączności z fabryk pod Zarządem Państwowym maszyny, narzędzia rolnicze i wozy gospodarskie, części zapasowe, jak: lemiesze, odkładnice, płozy, zęby do bron i kultywatorów i inne, oraz maszyny młyńskie i całe urządzenia młynów

Redaguje Komitet pod przewodnictwem wiceministra Kultury i Sztuki LEONA KRUCZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA: rocznie (12 nr.) — zł 350, półrocznie (6 nr.) — zł 175, kwartalnie (3 nr.) — zł 90, cena numeru poj. — zł 30. Prenumeratę można wpłacać w każdym urzędzie pocztowym na konto Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w PKO, Warszawa, Nr I-4769 z zaznaczeniem „prenumerata za . . . egz. mies. „Przyjaźń“ od dnia . . .“.

OGŁOSZENIA: obowiązuje cennik ogłoszeń nr. 4

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI miesięcznika „PRZYJAŹŃ“: Warszawa, Al. Stalina 24, tel. 87-948.

Administracja jest czynna codziennie, oprócz niedziel i świąt w godz. od 9 — 15, w soboty w godz. 9 — 13.

Wydaje ZARZĄD GŁÓWNY TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Kliske i druk Wojskowego Instytutu Geograficznego, Warszawa, Al. Jerozolimskie 91. B-37790.

Mieczysław BIBROWSKI i S^{ka}

WARSZAWA,

ul. Chmielna 53

Deski budowlane, stolarskie
kantowizna i zamówienia
wymiarowe.

**BIURO SPRZEDAŻY
PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO**

**WARSZAWA, UL. CHMIELNA RÓG WIELKIEJ
TELEFON 863-30**

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA

ROWERY TURYSTYCZNE

po cenach następujących: rower męski zł. 11.170

„ damski „ 12.575

z natychmiastowym terminem dostawy

CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWLANÝCH

Spółka z ogr. odp.

Centrala i Zarząd:

WARSZAWA

ul. Wspólna nr. 27

TELEFONY: 85488, 88175, 86063, 86220, 85735, 85487, 88845, 88846

DOSTARCZA: wszelkie materiały budowlane dla odbudowy Kraju wagonowo wprost od
wytwórców, drobnicowo — ze składów własnych i uznanych

ODDZIAŁY:

Białystok

Kielce

Poznań

Bydgoszcz

Kraków

Rzeszów

Gdańsk

Lublin

Szczecin

Jelenia Góra

Łódź

Warszawa

Katowice

Olsztyn

Wrocław

FEDERACJA

Warszawskich Powszechnych Spółdzielni

Krakowskie Przedmieście 42/44

PROWADZI:

Sprzedaż artykułów włó-
kienniczych i futer

Rozlewnię win

Restaurację i Kawiarnię
„Polonia”

Sklep wielobranżowy

FEDERACJA i SPÓŁDZIELNIE DZIELNICOWE

zrzeszają 50.000 członków

posiadają 250 sklepów spożywczych i bran-
żowych, prowadzą 10 wytwórni, jak piekar-
nie, masarnie i inne.

ZAPISUJCIE się na członków:

POWSZECHNYCH SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

PRZEDSIĘBIORSTWO Budownictwa Przemysłowego

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Lwowska 13, tel. 8-84-73

RACHUNEK BIEŻĄCY:

Warszawa, B. G. K. P-20a

RACHUNEK CZEROWY:

Katowice, B. G. K. 564

Szczecin, B. G. K. 133

SPECJALNOŚĆ:

BUDOWNICTWO PRZEMYSŁOWE

ODDZIAŁY MIEJSCOWE:

Biuro Projektów — Lwowska 15

tel. 8-53-18

Oddział Urzędzeń Wodnych — Lwowska

15, tel. 8-53-18

Dział Urzędzeń Gazowniczych — Lwow-
ska 15, tel. 8-53-18

Oddział Warszawa I — Lwowska 15,

tel. 8-52-78

Oddział Warszawa II — Pl. 3 Krzyży

tel. 8-53-21

MAGAZYNY:

Warszawa, Chmielna 69, tel. 8-53-91

BOCZNICA WŁASNA:

Warszawa - Główna Towarowa, Kolejo-
wa 69

ODDZIAŁY ZAMIEJSCOWE:

Katowice, z siedzibą w Gliwicach, ulica

Powstańców 4, tel. 47-10

Szczecin, Aleje Piastów 11 m. 6, tel. 647.



DYREKCJA NACZELNA
WARSZAWA, PIUSA XI 66
TELEF. CENTRALA 89200-1-2-3

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

POWSZECHNE DOMY TOWAROWE
DYREKCJA GRZYBOWSKA 13

CENTRALNE BIURO ZAKUPÓW I SPRZEDAŻY PROD. ROLNYCH
WARSZAWA, MLYNARSKA 46 tel 86-282

CENTRALNE BIURO HURTOWNI, SPOŻYWCZO-DRZEMYSŁOWYCH
WARSZAWA, PIUSA XI 66 tel 89 200-1 73

CENTRALNE BIURO SPRZEDAŻY WYROBÓW CUKIERNICZYCH
WARSZAWA, ZAMOJSKIEGO 28 tel 10 50 06

CENTRALNE BIURO SPRZEDAŻY SUROGATÓW KAWY
WARSZAWA, NOAKOWSKIEGO 10 tel 88-851-2

CENTRALNE BIURO SPRZEDAŻY DROZDZY
WARSZAWA, KAZIMIERZOWSKA 77 tel 86-331

CENTRALNE BIURO SPRZEDAŻY PRZETWORÓW ZIEMNIACZ.
POZNAŃ, LIDELTA 12, WARSZAWA, CHOCIMSKA 14 tel 85-269

CENTRALNE BIURO SPRZEDAŻY WIN I OCTU
WARSZAWA, NARBUTTA 7 tel 85-812

CENTRALNE BIURO SPRZEDAŻY OLEJU
WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 7